Inches 1 2 3 4 5 6 7 8
Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19
Colour Chart #13
DANES-PICTA.COM
Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

WYDAWNICTWA WYŻSZEJ SZKOŁY HANDLU ZAGRANICZNEGO
WE LWOWIE

PROF. DR. HENRYK KOROWICZ

POLITYKA PRZEMYSŁOWA

W ZARYSIE

LWÓW 1930
NAKŁADEM WŁASNYM
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH S-KI AKC. KSIĄŻNICA-ATLAS
LWÓW-WARSZAWA

R G B WH GR BL
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19
Grey Scale #13
C M Y K
DANES-PICTA.COM

WYDAWNICTWA WYŻSZEJ SZKOŁY HANDLU ZAGRANICZNEGO
WE LWOWIE

PROF. DR. HENRYK KOROWICZ

POLITYKA PRZEMYSŁOWA

W ZARYSIE

LWÓW 1930
NAKŁADEM WŁASNYM
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH S-KI AKC. KSIĄŻNICA-ATLAS
LWÓW-WARSZAWA

Tegoż autora.

Rewolucja cen w XVI i XVII stuleciu i jej przyczyny. „Ekonomista“ 1911.

Zmiana stosunków agrarnych Galicji wskutek reform Józefińskich. „Ekonomista“ 1911.

Unja cłowa Austro-Węgier z Niemcami. Kraków 1916.
(Praca zwracająca się przeciw i w polskiej literaturze podówczas znanemu hasłu).

Złota waluta w świetle wojny. Kraków 1918.

Długi przedwojenne b. Austrji a Polska. „Gazeta Bankowa“, Nr. 7, 8, 9, 1921.

Zagadnienie ztotej waluty. Lwów 1922.
(II. wyd. „Złota waluta w świetle wojny“).

Program gospodarczy Polski. Lwów 1926.

O koncentrację kapitału w Polsce. Lwów 1929.

Po niemiecku:

Gutsherr und Bauer in Polen und insbesondere in Galizien bis zur Grundentlastung. Poznań 1912.

WYDAWNICTWA WYŻSZEJ SZKOŁY HANDLU ZAGRANICZNEGO
WE LWOWIE

PROF. DR. HENRYK KOROWICZ

POLITYKA PRZEMYSŁOWA

W ZARYSIE

LWÓW 1930
NAKŁADEM WŁASNYM
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNIACH S-KI AKC. KSIĄŻNICA-ATLAS
LWÓW-WARSZAWA

33.54 : 33.2

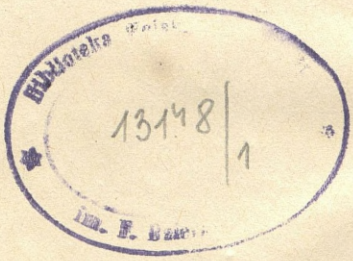

Zakłady Graficzne Ski Akc. Książnica-Atlas we Lwowie.

Treść.

		Str.
Wstęp		5
I.	Przemysł i polityka przemysłowa	7
II.	Fazy rozwoju przemysłu z punktu widzenia ekonomicznego	11
III.	Fazy rozwoju przemysłu z punktu widzenia społecznego i prawnego	16
IV.	Klasyfikacja przemysłu	21
	1. Przemysł wielki	23
	2. Przemysł średni	26
	3. Rzemiosło	27
V.	Znaczenie przemysłu i warunki jego rozwoju	30
VI.	Narzędzia i maszyny w przemyśle	36
VII.	Zrzeszenia w przemyśle	40
	1. Zrzeszenie pracy	40
	2. Zrzeszenia rzemieślnicze	41
	3. Zrzeszenia kapitału	42
VIII.	Tendencje koncentracyjne przemysłu	45
IX.	Związki prawno-publiczne jako przedsiębiorcy przemysłowi	55
X.	Związki przemysłowców i rzemieślników	59
XI.	Zadania państwa w dziedzinie przemysłu	64
	1. Prawo przemysłowe	64
	2. Popieranie przemysłu i rzemiosła	71
	3. Ochrona pracy i ubezpieczenia społeczne	73
	4. Statystyka przemysłowa	86
XII.	Zatargi między pracodawcami a pracobiorcami	90
XIII.	Idea samowystarczalności a wymiana międzynarodowa	94
XIV.	Zadania polskiej polityki przemysłowej	103
XV.	Polityka górnicza	108
Literatura		111

Wstęp.

„Polityka przemysłowa w zarysie“ powstała z wykładów na czwartym semestrze nauk w Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego we Lwowie. Wykłady ograniczone czasem zakreśliły jej rozmiary i treść. Starałem się w książce niniejszej poruszyć w krótkości wszystkie zagadnienia, wchodzące w zakres przedmiotu, zaś ich pogłębienie musiałem pozostawić słuchaczom, którzy, gdy ich poszczególne kwestje zainteresują, uciekać się będą musieli do studjów monograficznych. Dla wyjaśnienia wypada mi zaznaczyć, że politykę przemysłową, tak jak ją w książce niniejszej podałem, potraktowałem jako integralną część składową wykładanej przeze mnie polityki ekonomicznej a nie oddzielną zamkniętą w sobie pracę.

Nie mogłem zachować proporcji między poszczególnemi rozdziałami, gdyż, zależnie od omawianej kwestji, musiałem ich rozmiary różnie kształtować, aby nie schodzić poniżej minimum wymaganej treści. Unikałem polemiki, lecz nie całkowicie mi się to udało. Trudno mi przyszło przejście do porządku nad prądami nurtującemi współczesne stosunki wymienne, gdyż nie mogłem się ograniczyć tylko do ich przedstawienia, lecz musiałem także ustosunkować się do nich, co uczyniłem w ten sposób, że zobrazowałem faktyczny stan rzeczy wyciągając z niego konsekwencje. Zachowałem zatem pełną objektywność, a tylko zwróciłem uwagę na konieczność krytycznego odnoszenia się do teoretycznych haseł, wyglądających inaczej w praktyce. Mam tu na myśli w szczególności hasła liberalizmu w dziedzinie wymiany międzynarodowej pokutujące jako pium desiderium a narazie nie znajdujące praktycznego zastosowania. Jest obowiązkiem wykładającego zwrócić uwagę słuchaczy na tak zasadniczą sprawę, między innemi także z uwagi

na to, że z wielu stron przedstawia się Polskę jako kraj bardziej protekcyjny, aniżeli inne państwa, co nie odpowiada rzeczywistości a przyczynia się do szerzenia fałszywych poglądów o polskiej polityce gospodarczej.

Książka omawiająca w krótkim zarysie tak rozległy przedmiot, jakim jest polityka przemysłowa, musi z natury rzeczy wykazywać luki i niedokładności, z czego dokładnie zdaję sobie sprawę i nie szukam pocieszenia w fakcie, że wybitni uczeni omawiali poszczególne części polityki ekonomicznej w zbiorowych książkach, poświęcając każdej zosobna szczupłe miejsce.

I.

Przemysł i polityka przemysłowa.

Nie wszystkie dary przyrody konsumujemy w stanie, w jakim ich przyroda dostarcza. Człowiek przetwarza dary przyrody i dostosowuje je do zaspakajania potrzeb, przyczem nie stwarza on nic nowego, tylko zmienia ich postać i formę. Człowiek przetwarza dary przyrody w miarę rozwoju kultury coraz to doskonalej i dostosowuje je do coraz to wyższych potrzeb. Doskonałość przetwórcza zależy od postępu na polu techniki; im większy jest postęp techniki, tem doskonalsza jest przetwórczość. Na tle tej przetwórczości powstał przemysł. Niema ścisłej definicji przemysłu; definicja ogólna mówi, że przemysł jest czynnością człowieka w kierunku przemiany materjalnej i formalnej surowców w celu uzyskania przetworów. Ta definicja ujmuje przemysł, lecz ona nie jest ścisła z tego powodu, że dawne, jak resztą i dzisiejsze rzemiosło także zajmuje się zmianą formy i postaci surowców. A więc powyższa definicja obejmuje także i rzemiosło.

Różnica między rzemiosłem, a przemysłem polega na tem, że rzemiosło zaspakaja potrzeby indywidualne, zaś przemysł, w znaczeniu współczesnem, masowe. Rzemiosło pracuje przeważnie tylko na zamówienie, podczas gdy przemysł, a szczególnie współczesny, pracuje także na zapas. Istotą dzisiejszej produkcji jest to, że pracuje ona w wielkiej części na zapas. Przemysł jest wynikiem techniki, a w związku z tem wynikiem jak najdalej idącego podziału pracy. Jest on także wynikiem wzmożenia konsumcji masowej, a dalej wynikiem produkcji, przy wielkich nakładach pracy i kapitału.

Ustawy przemysłowe nie znają różnicy między przemysłem,

a rzemiosłem; one określają bowiem jako przemysł wszystkie czynności zarobkowe, wykonywane zawodowo. Ustawa stoi na stanowisku prawnem i jest wynikiem stosunku prawnego, a ekonomja musi jeszcze mieć ekonomiczne określenie, dlatego też te określenia nie schodzą się. Ustawy przemysłowe mówią tedy o przemyśle handlowym, komunikacyjnym, ubezpieczeniowym i t. d., o ile chodzi o czynności zawodowo wykonywane, mające na celu zaspakajanie potrzeb rynku. Z sensu ustaw wynika, że do przemysłu nie zalicza się czynności produkcyjnych, podejmywanych celem zaspakajania potrzeb własnych. Na tym punkcie istnieje zgodność między pojęciami prawnemi i ekonomicznemi, które rzemiosło, lub przemysł łączą ściśle z wymianą.

Ogólnie mówi się o przemyśle, gdy chodzi o przedsiębiorstwa, posługujące się maszynami, a o rzemiośle, gdy chodzi o przedsiębiorstwa, posługujące się narzędziami. Tak odróżnia się jedno od drugiego w życiu codziennem; te znamiona zewnętrzne nie są jednak wystarczające do definicji, bo one z czasem ulegają zmianie. Cechą przemysłu jest to, że zaspakaja potrzeby ogólne, wedle pewnego typu, tego zaś rzemiosło nie czyni. W dziedzinie ekonomji istnieje jeszcze jedna wybitna różnica między rzemiosłem, a przemysłem, polegająca na tem, że rzemiosło ma zwykle konsumentów nielicznych, przemysł zaś liczy na najliczniejsze rynki zbytu. Zdarzyć się może, że i rzemiosło będzie miało jakiś szerszy zbyt, lecz to są tylko sporadyczne wypadki. W tem, że przemysł pracuje na zapas, leży to, co go odróżnia wybitnie od rzemiosła. Widzimy zatem, że definicji przemysłu doszukiwać się należy nie na zewnętrznych oznakach, lecz w sposobie i środkach przetwarzania materji. W ten sposób możemy dojść do stworzenia definicji, która będzie brzmiała: Przemysł współczesny w odróżnieniu od rzemiosła polega na czynności człowieka w kierunku przemiany surowców przy wielkich nakładach kapitału i pracy, przy użyciu maszyn i przy jak najdalej posuniętym podziale pracy.

Z definicji tej wynika jasno, że między rzemiosłem, a przemysłem niema żadnej zgoła różnicy, odnośnie do treści, którą pozo-

staje przemiana surowców na przetwory, zachodzi tylko różnica pod względem środków, wiodących do tego celu.

Polityka przemysłowa jest to ogół zarządzeń i urządzeń ze strony państwa, lub innych korporacyj prawno-publicznych, zmierzających do regulowania wszelkich czynności zawodowych przetwórczych w kierunku jak najkorzystniejszym dla ogółu.

Polityka przemysłowa ma na celu dobro ogółu, a zatem pozostaje często w sprzeczności z interesem indywidualnym wytwórcy. Polityka przemysłowa częstokroć musi, względnie powinna, ograniczać pewną wytwórczość, gdy np. nie ma ona warunków rozwoju i gdy wskutek tego dostarcza zbyt drogich produktów, nie licząc się z interesem konsumentów. Z tego wynika, że polityka przemysłowa nie jest jednoznaczna z popieraniem przemysłu, co stanowi zgoła inne pojęcie.

W różnych epokach przejawiała się polityka przemysłowa rozmaicie. W czasach merkantylizmu popierała wszelkie gałęzie wytwórczości dostarczające towarów na eksport, a dążność do uniezależnienia się od dowozu obcych produktów kazała możliwie wszystko produkować wewnątrz kraju. Szkoła liberalna, zainicjowana przez Adama Smitha, sprowadziła politykę przemysłową na inne tory, stosując zasadę wymiany międzynarodowej.

W ustroju cechowym ogranicza się polityka przemysłowa do nadawania przewilejów poszczególnym cechom. Wówczas państwo jest słabe, to też jego ingerencja w dziedzinie wytwórczości przemysłowej jest nikła. Dopiero wzmocniona władza państwowa wnika w życie przemysłowe, stara się ukrócić samowolę cechów, a zczasem przełamać ich monopolistyczny charakter, będący korzystnym dla majstrów, lecz szkodliwym dla konsumentów, a przedewszystkiem dla tych, którzyby się chcieli poświęcić rzemiosłu.

Polityka przemysłowa prowadzi z czasem do wolności przemysłowej, a skoro ta okazuje się szkodliwą, do ograniczenia tejże wolności.

Polityka przemysłowa państw współczesnych idzie w następujących kierunkach:

przedewszystkiem chodzi jej o wzmożenie wytwórczości, koniecznej do zaspokojenia potrzeb wzrastającej ilości ludności,

następnie ma ona na oku zatrudnienie ludności wewnątrz kraju, dalej musi się liczyć z interesem konsumentów, a wkońcu zdąża do wzmożenia międzynarodowego obrotu towarowego, nieodzownego dla państwa z punktu widzenia bilansu handlowego, tak ważnego w szczególności dla krajów ubogich w kapitały.

Zadaniem polityki przemysłowej jest roztaczanie pieczy nad czynnikami produkcji i dlatego też zdążać ona musi w pierwszym rzędzie do ochrony czynnika pracy, co znajduje wyraz w ustawodawstwie społecznem.

II.

Fazy rozwoju przemysłu z punktu widzenia ekonomicznego.

Z punktu widzenia ekonomicznego rozróżniamy szereg faz rozwoju przemysłu. Różni pisarze dzielą te fazy na mniejszą, lub większą ilość. Jedni [1]) podają trzy, a mianowicie przemysł domowy, rzemiosło i przemysł fabryczny. Drudzy zaś, jak Karol Bücher [2]) pięć, a mianowicie praca domowa, przemysł wędrowny w zrozumieniu pracy najemnej, rękodzieło, przemysł chałupniczy (nakładczy) i wkońcu przemysł fabryczny. Inni ekonomiści [3]) wymieniają sześć faz. Ostatecznie ilość tychże nie jest istotną, zależy ona bowiem od podziału materji przez poszczególnych autorów. Ewolucja społecznego podziału pracy, będąca wynikiem rozwoju potrzeb, w związku ze wzrostem liczby ludności i jej cywilizacji, wpłynęła na ukształtowanie się stosunków przemysłowych w różnych epokach.

Jest rzeczą niewątpliwą, że pierwszą fazą w rozwoju przemysłu, jest praca domowa. Obejmuje ona czas aż do początków wieków średnich; ludzie wytwarzają wtedy tyle, ile konsumują; wystarczają sobie we wszystkiem w obrębie własnego gospodarstwa. Wymiana pracy zaczyna się dopiero zaznaczać. Każda rodzina, która obejmuje także niewolników, stanowi osobną grupę, osobną jednostkę gospodarczą. Tak przedstawiał się dwór bogatego Rzymianina, tak również pana wsi w średniowieczu, z zależnymi od niego poddanymi. Tak w jednym, jak i drugim wypadku następuje zaspokojenie potrzeb we własnym domu i we własnym zarządzie. Praca domowa streszcza

---

[1]) Gruntzel: Industriepolitik, Wien, 1921.

[2]) Bücher: Gewerbe w Hdwb. der Staatswissenschaften (4 wyd.). Por. także Bücher: Entstehung der Volkswirtschaft. (Patrz literatura).

[3]) Gide: Ekonomja, 6 wyd. pol. 1922.

się w zaspakajaniu potrzeb w własnem gospodarstwie domowem, w dostosowaniu do konsumcji własnych surowców. Pierwotnie znała praca domowa tylko prymitywny podział pracy, uwarunkowany np. różnicą płci, z których każda inną czynność wykonywała. Tak samo nie zna praca domowa w początkowem stadjum jej rozwoju wymiany produktów, które służą jedynie li tylko do zaspakajania potrzeb, należących do rodziny. Z biegiem rozwoju posługuje się praca domowa niewolnikami, którzy pracę dzielą między sobą, zależnie od sił fizycznych i osiągniętej sprawności. W tym czasie gospodarstwo domowe rozporządza dostateczną ilością surowców i pracy i wytwarzać poczyna pewne ilości dóbr także w celach wymiennych. Nie jest trafne twierdzenie, z którem gdzie niegdzie w literaturze się spotykamy, że praca domowa wyklucza wymianę, której nie było coprawda w stadjum początkowem, która jednakowoż pojawiła się w czasie późniejszym pod wpływem pracy niewolnej.

Okres drugi to p r z e m y s ł w ę d r o w n y w zrozumieniu pracy najemnej. Rozpoczyna się on w chwili, gdy członkowie rodziny odrywają się od niej i specjalizują się w jakiemś rzemiośle. Nie posiadają oni stałych warsztatów i rozporządzają tylko kilku prymitywnemi narzędziami, niezbędnemi do wykonywania pracy, która *odbywa się u konsumenta przy* pomocy surowców przez niego im dostarczonych; ofiarowują oni swe usługi, chodząc od domu do domu, stąd nazwa przemysł wędrowny.

Przemysł wędrowny rozpoczyna się z chwilą, gdy uprawiający go nabyli dużej wprawy w pracy domowej, z której stopniowo wyemancypowują się. Przemysł wędrowny łączy się już z zawodowym podziałem pracy; różni rzemieślnicy, wyuczywszy się specjalnej gałęzi pracy, obsługują nią klientów, dostarczających własnych surowców. Surowiec zatem należy do klienta, zaś narzędzi i pracy dostarcza rzemieślnik, który pozostaje na miejscu pracy, póki jej nie skończy. Reminiscencję takiej pracy wywołują współcześnie szwaczki, druciarze i t. p. Naogół przetrwał przemysł wędrowny do XIV stulecia, a w ścieśnionym zakresie do nowszych czasów.

Faza trzecia to r z e m i o s ł o. Wędrowny rzemieślnik osiada zczasem na miejscu i zamiast szukać konsumenta w jego domu

czeka, aż ten do niego przyjdzie. Jest on już małym kapitalistą, bo posiada mały warsztat i liczniejsze narzędzia, a nawet niewielki zapas surowców. Staje się on w t. zw. ustroju cechowym majstrem, pracującym przy pomocy rodziny i uczniów; pracy najemnej zwykle nie używa. Ta faza przemysłu jest charakterystyczną dla późniejszego średniowiecza. Rzemieślnik w tym czasie pracuje dla rynku swego miasta a zatem dla rynku małego. Między przemysłem wędrownym, a rzemiosłem zachodzi różnica jedynie pod względem miejca wykonywania pracy. To też fazy drugą i trzecią można także przedstawić jako jedną, z rozróżnieniem rzemieślnika wędrownego i osiadłego, który z natury rzeczy w przeciwstawieniu do pierwszego pracować poczyna przy posługiwaniu się własnemi surowcami, dla rynku lokalnego, na zamówienie, lub także bardzo nieznacznie na zapas. Przyczyną zaniku przemysłu wędrownego są rzemieślnicy cechowi, zwalczający bezwzględnie i skutecznie rzemieślników, pracujących w domu klientów. Rzemiosło z stałem miejscem pracy, zwane także rękodziełem, przeprowadza już bardzo dokładnie zawodowy podział pracy. Następuje podział nie tylko na gałęzie, lecz także na poszczególne stadja w obrębie danych gałęzi produkcji.

Faza czwarta to chałupnictwo, czyli przemysł nakładczy. W miarę wzrostu rynku rzemieślnik poczyna odczuwać konkurencję zamiejscowych wytwórców, stara się on przeto o sprzedaż swych wytworów poza swem miastem i czyni to przez pośrednika, którym jest kupiec. Kupiec ten trudni się sprzedażą wytworów, wyprodukowanych na jego rachunek przez rzemieślników w ich własnych mieszkaniach, z dostarczonych im surowców. W tym wypadku rzemieślnik przestaje się stykać z klientelą, jak to miało miejsce dotychczas i staje się zależnym od pracodawcy, którym jest wymieniony kupiec.

Nakładcą jest kupiec, który rzemieślnikom dostarcza surowców i udziela zaliczek pieniężnych na pokrycie ceny produktu, chałupnikiem zaś rzemieślnik, wykonywujący w swoim domu (w swojej chałupie) pracę na rachunek nakładcy. Nakładca może być właścicielem nietylko surowców, lecz także i narzędzi, za których

używanie pobiera od rzemieślnika opłatę. W takim wypadku rzemieślnik rozporządza właściwie tylko miejscem pracy. Jest to już najgorsza forma chałupnictwa, z punktu widzenia społecznego, bo rzemieślnik występuje w tych warunkach jako całkiem zależny od nakładcy robotnik, płatny za pracę. W lepszem położeniu znajduje się rzemieślnik, gdy rozporządza własnemi narzędziami, a także surowcami, ponieważ wtedy pracuje on na zamówienie nakładcy, od którego mniej zależy, a który znając potrzeby rynku prędzej dociera do odbiorców. Chałupnictwo występuje tedy w różnych odmianach. Bardzo często nakładca daje zamówienie nie wprost chałupnikom lecz osobie pośredniej, która rozdziela pracę między chałupników pracujących we własnem mieszkaniu lub miejscu wskazanem, odbiera następnie gotowy produkt, wypłaca robociznę i osiąga zysk w postaci różnicy ceny pracy. Ta forma chałupnictwa połączona jest z wyzyskiem i dlatego otrzymała nazwę angielską sweating system (od sweat = pocić się).

Od chałupnictwa już tylko jeden krok do fazy piątej, którą są manufaktura względnie fabryka[1]). Nakładca zamiast rozdzielać pracę pomiędzy rzemieślników, pracujących w swych mieszkaniach, gromadzi ich w jednej pracowni, gdzie stają się w pełnem tego słowa znaczeniu najmitami. Nakładca dotychczasowy przybiera nazwę fabrykanta, a rzemieślnik robotnika. Jak długo praca we fabryce odbywa się bez maszyn, lub przy pomocy maszyn, poruszanych ręką ludzką, mówimy o manufakturze. Tylko siła poruszająca odróżnia manufakturę od przemysłu fabrycznego. Poza tem posiada manufaktura cechę współczesnego przedsiębiorstwa, a więc rozdział między pracodawcą a pracownikami, między czynnikiem kapitału i pracy.

Z końcem XVIII stulecia pojawja się siła poruszająca we formie maszyn parowych. W związku z tem przemienia się manufaktura we fabrykę. Jest to ostatnia faza ewolucji współczesnego przemysłu. Użycie maszyn sprawia gromadzenie coraz to większych mas robotniczych w jednem miejscu, wywołuje pracę nocną, pracę kobiet i dzieci, dalej trudności w regulowaniu produkcji i w związku

[1]) W rzeczywistości jest manufaktura identyczną z fabryką.

z tem, przesilenia gospodarcze. Maszyna stworzyła obecnie tak zaostrzone zagadnienia społeczne. Fabryka inicjuje ustrój gospodarczy, nazwany przez socjalistów kapitalistycznym, nietylko dlatego, że wymaga dużych kapitałów, lecz głównie dlatego, że sprawił, ich zdaniem, przewagę kapitału nad pracą, a w konsekwencji stworzył dwa wrogie sobie obozy, a mianowicie kapitalistów i proletarjat.

Znamieniem przemysłu fabrycznego jest techniczny podział pracy, w przeciwstawieniu do zawodowego, panującego w okresie rzemiosła. Robota zostaje rozłożoną na dużą ilość cząstkowych czynności, wykonywanych przez poszczególnych robotników i poszczególne maszyny; techniczny podział pracy tyczy się bowiem tak człowieka, jak i maszyny. Przemysł fabryczny wywołuje także zawodowy podział pracy w tem znaczeniu, że tworzy daleko idącą specjalizację, sprowadzającą fabrykację do nielicznych gatunków wytworów, a nawet tylko do jednego.

W przeciwstawieniu do rzemiosła, liczącego się z potrzebami indywidualnemi klientów, przemysł fabryczny zmierza do ujednostajnienia typów fabrykatów, czyli tak zwanej standardyzacji, o czem później.

Z punktu widzenia zbytu produkcji jest fabryka w większym stopniu niż rzemiosło zależna od handlu.

Biblioteka Wojsk. Akad. Pol.
im. F. Ksawerowskiego

III.

Fazy rozwoju przemysłu z punktu widzenia społecznego i prawnego.

Pod względem prawnym i społecznym rozróżnić należy dwa charakterystyczne okresy rozwoju przemysłu. Cechy tych okresów przejawiały się zresztą w każdym czasie, tak w starożytności, jak i we wczesnem średniowieczu, objawiały się one tylko w odmiennych formach. Pierwszy okres obejmuje czas mniej więcej po koniec XVIII wieku, drugi zaś od XIX stulecia do naszych czasów.

Pierwszy z tych okresów ujmuje przemysł (w znaczeniu czasu — rzemiosło) pod względem prawnym i społecznym związany ograniczeniami bezwzględnemi, tak pod względem podmiotowym jak i przedmiotowym.

Drugi okres, panujący po dziś dzień, charakteryzuje wolność przemysłowa w tem znaczeniu, że każdy może się daną gałęzią przemysłu zajmować, oczywiście przy zastosowaniu się do odnośnego ustawodawstwa, które ogranicza przemysł w tym kierunku że *zmierza do ukrócenia* wybujałości wolnej konkurencji lub do zarządzeń, podyktowanych interesem ogólnym.

Pierwszy okres reprezentowany jest przez ustrój cechowy. Historja cechów nie da się pod względem czasu powstania ściśle określić. Kwestja ta jest w literaturze sporna; jedni widzą w cechach średniowiecznych dalszy ciąg cechów rzymskich, t. zw. kolegjów, inni znów utrzymują, że powstanie cechów jest ściśle związane z epoką powstawania miast w średniowieczu. Dla nas jest rzeczą ważną stwierdzenie, że cechy pojawiają się gdzie niegdzie już w XI i XII wieku i że w XV i XVI stuleciu ogarniają całą niemal Europę i stają się panującym ustrojem przemysłowym.

Ustrój cechowy przejawia się w dwu kierunkach, a mianowicie w kierunku prawnym i społecznym. Skąd biorą cechy swoje podstawy prawne, bez których nie miałyby racji bytu, nie mogąc praktycznie przeprowadzać swoich postanowień? Otóż prawną podstawą cechów są przywileje cechowe, a te otrzymują cechy ze strony panujących lub miast autonomicznych, i na tych przywilejach opierając się, ograniczają przemysł tak pod względem podmiotowym jak i przedmiotowym; na tych przywilejach opierając się, opanowują cechy rodzime rynki wytwórczości i zbytu. Przywileje uzyskały cechy w czasie, gdy były już w pełni rozwoju; przywileje te były tylko potwierdzeniem istniejącego stanu rzeczy, wytworzonego przez organizacje, które siłą rzeczy zapanowały nad produkcją. Cechy zawdzięczały swe powstanie inicjatywie producentów, którzy zrzeszyli się dla wspólnych celów, nadzorując wszelkie czynności wytwórcze. Początkowo organizacje prywatno-gospodarcze, przerodziły się zczasem cechy w korporacje prawno-publiczne o władzy zwierzchniczej nad wykonawcami rzemiosła [1]).

W państwach o słabej władzy, jak np. w Niemczech i w krajach o niemieckim ustroju cechowym, a między innemi i w Polsce, władze publiczne zwracają w ogólności uwagę na organizacje cechowe dopiero, gdy ich siła przeradzać się poczynała w samowolę. Państwa natomiast o silnej władzy królewskiej, jak np. Francja i Anglja, wpływają dość wcześnie na działalność cechów. W tych krajach nie doszły też cechy do znaczniejszej potęgi i nie regulowały życia miejskiego tak dalece, jak np. w Niemczech.

Początek cechów schodzi się z czasem, gdy osiadły już w powstających miastach rzemieślnik poczyna produkować na zamówienie we własnym warsztacie, przy pomocy własnych narzędzi. Wspólny interes, tak społeczny jak i ekonomiczny, każe rzemieślnikom jednej i tej samej gałęzi produkcji łączyć się w zrzeszenie, zwane cechem.

Jak przedstawia się wewnętrzna budowa cechu i jego wewnętrzny ustrój? Cech jest to stowarzyszenie przymusowe ręko-

---

[1]) Bücher, j. w.

dzielników, trudniących się jednem i tem samem rzemiosłem. Mam tu na myśli rękodzielników gospodarczo samoistnych, t. zw. majstrów, na których czele stoi starszy cechu czyli cechmistrz. Każdy z majstrów zatrudnia czeladników i uczniów. Początkowo przyjmują majstrowie nieograniczoną ilość uczniów i czeladników; zależy im bowiem na tem, by wszystkich rzemieślników skupić w cechach. Dopiero z biegiem czasu następują w tym kierunku ograniczenia, a to ze względów ekonomicznych, gdyż chodzi cechom o to, by wstrzymać rosnącą konkurencję. Uczeń spędza kilka lat na nauce. Ilość tych lat, w różnych krajach różna, poczyna się od dwu, a dochodzi do sześciu, częstokroć znacznie więcej. Po przebytej nauce zdaje uczeń egzamin, przyczem zwykle żąda się od niego t. zw. majstersztyku, który w Niemczech jest wszędzie obowiązkowy [1]). Po tym egzaminie uczeń staje się czeladnikiem i od tej chwili należy już do zrzeszenia czeladników. Statut takich zrzeszeń pochodzi zwykle od cechów, leży bowiem w interesie cechu, aby wszystkich do niego należących, jak i wszystkich adeptów, związać i wykonywać nad nimi kontrolę. Leży w interesie cechów, aby statuty zrzeszeń czeladników były po myśli odnośnych cechów.

Cechy odgrywały w życiu miast dominującą rolę. One broniły tych miast, posiadały w średniowieczu własne baszty do obrony. I w Polsce odegrały cechy również rolę obrońców miast. Poszczególne cechy zajmowały swe ulice, których nazwy spotykamy jeszcze do dziś dnia. Przeciw cechom zarządy miast nie mogły sprawować swych rządów. Gdzie niegdzie zarządy miast spoczywały w rękach cechów. Nie dziwnem też jest, że w dziedzinie rzemiosła cechy przeprowadzają wszystko to, co im odpowiada. Statuty cechowe przewidują szczegóły techniczne, tyczące się rzemiosł i określają niemal że wszelkie ruchy rzemieślnika. Cechy opanowały rzemiosło, którego wykonywanie poza cechem stało się wręcz niemożliwe. Z biegiem czasu, pod wpływem konkurencji, następują ograniczenia w przyjmowaniu do cechu, przeprowadzane przez domaganie się od nowowstępujących zbyt wysokich opłat wpisowych i szykany

---

[1]) Także w krajach o niemieckim ustroju cechowym, m. i. i w Polsce.

przy egzaminach [1]). Wszystko to ma na celu wyzyskanie monopolu przez najmniejszą możliwie ilość ludzi. Im mniej będzie przyjmowanych do cechu, tem słabsza będzie konkurencja. Poczynają przyjmować do cechu tylko synów majstrów; ograniczenia wzmagają się szybko i zczasem dochodzi do tego, że wstąpienie do cechu staje się nad wyraz utrudnione, często wręcz niemożliwe. Jest to okres upadku cechów.

W okresie wzmagającej się władzy panujących państwa poświęcają więcej uwagi cechom; w drodze łaski dozwala się tym, których do cechu nie przyjęto, na wykonywanie rzemiosła. W ten sposób powstają t. zw. wolni rzemieślnicy [2]), którzy zczasem mnożą się i podważają ustrój cechowy. Lecz nie państwo zadaje ostatni cios ustrojowi cechowemu, uczyniła to maszyna — fabryka, która już nie wymagała specjalnego uzdolnienia. Nie prawo zatem znosi cechy, czyni to rozwój ekonomiczny narodów.

W połowie XIX stulecia zostaje niemal w całej Europie wprowadzona wolność przemysłowa. Zgodnie z duchem czasu wszystkie państwa określają zajęcie przemysłowe jako wolne i dostępne dla każdego. Lecz przez to ucierpiało w pierwszych czasach małe rzemiosło, nie mogące wytrzymać konkurencji silniejszych przedsiębiorstw i dlatego wprowadzone zostają ponownie ograniczenia wolności przemysłowej. Ograniczenia te wszędzie polegają jużto na wymaganiu dowodu uzdolnienia, jużto praktyki, egzaminu i t. d. Ma to z jednej strony na celu utrzymanie rzemiosła na odpowiednim poziomie, z drugiej zaś strony ukrócenie nielojalnej konkurencji. Ograniczenia obejmują naogół następujące zarządzenia:

1. Koncesja na wykonywanie przemysłu z powodów ogólnospołecznych. Chodzi o takie przedsiębiorstwa, przy których w grę wchodzi bezpieczeństwo publiczne lub moralność publiczna, a więc np. fabrykacja broni i środków wybuchowych lub założenie drukarni.

2. Zatwierdzenie lokali przemysłowych pod względem ich przydatności z punktu widzenia bezpieczeństwa dla otoczenia.

---

[1]) Por. Charewiczowa, Lwowskie organizacje zawodowe za czasów Polski przedrozbiorowej. Lwów 1929.

[2]) Freimeister w Niemczech.

3. Wymaganie egzaminów od wykonawców specjalnych przemysłów, jak np. aptekarz, lekarz i t. p.

4. Monopole, które ograniczają wykonywanie przemysłu na rzecz związków prawno-publicznych.

Powyższe ograniczenia dadzą się podzielić na podmiotowe i przedmiotowe łącznie wzięte, lub oddzielnie podmiotowe i przedmiotowe, tyczące się zatem tak osoby jak i rzeczy lub oddzielnie osoby a oddzielnie rzeczy. Te wszystkie ograniczenia, które zostały wprowadzone w mniejszych lub większych rozmiarach, panują w całej Europie w jednej lub drugiej formie tu podanej. W takich formach panują te ograniczenia także i w Polsce współczesnej [1]).

---

[1]) Por. rozdział XI.

IV.

Klasyfikacja przemysłu.

Podział przemysłu na poszczególne kategorje zależy od następujących momentów: Ze stanowiska stosunku danej gałęzi do innych rozróżniamy przemysł samoistny i przemysł zależny. O przemyśle samoistnym mówimy wtedy, gdy idzie o przemysł, będący głównym przedmiotem produkcji przemysłowca, wytwarzający produkty gotowe, przydatne do zużytkowania, zaś o przemyśle zależnym, gdy chodzi o przemysł, stanowiący główne lub dodatkowe zajęcie przemysłowca, produkującego głównie inne wytwory lub gdy przerabia surowce zdatne do przeróbki w dalszym procesie produkcji w przemyśle samoistnym. Do przemysłu zależnego należy także taki przemysł, który przerabia odpadki przemysłu głównego. Podział ten zależy od roli przemysłowca lub przemysłu. Przemysł zależny ma wielkie znaczenie dla rozwoju produkcji, gdyż zwiększa wydajność gospodarstwa, pozwalając na wyzyskanie wszelkich materjałów. Dalej pozwala on na utrzymanie ceny surowców, które bez niego zmarniałyby. Następnie podnosi on dochody rolnictwa, zużytkowującego we własnym zakresie różne uboczne produkty, i wkońcu, dając zyski przez racjonalne zużytkowanie odpadków, przyczynia się do potanienia przetworów przemysłu głównego.

O ile chodzi o jakość towarów, to dzielimy przemysł na zwyczajny i zbytkowny, zależnie od tego, czy zaspokaja potrzeby szerokich mas, czy też tylko sfer zamożniejszych, zdolnych do konsumcji artykułów zbędnych. Specjalną kategorję stanowi przemysł artystyczny, liczący się z wymogami estetycznemi odbiorców, jak z drugiej strony przemysły imitacji i surogatów, mające konsumentom dać złudę wyrobu artystycznego lub towarem lichym,

tandetnym, zastąpić solidne wyroby. Czerkawski [1]) trafnie podnosi, że produkcja tandetna jest wynikiem ogólnej dążności zrównania sposobu życia wszystkich warstw społecznych, a zatem demokratyzacji potrzeb, wskutek której rozpowszechnił się zwyczaj zastępowania towarów kosztownych skromniejszemi, jak również używania imitacji luksusowych wyrobów. W ten sposób klasy mniej zamożne pokrywają swe potrzeby niewłaściwie, ponieważ zamiast zwyczajnych i solidnych towarów uciekają się do wątpliwej wartości surogatów.

Literatura ekonomiczna dzieli jeszcze przemysł z punktu widzenia terenu lub sposobu zbywania towaru, dalej czasu trwania produkcji, jej wykończenia (półfabrykat, fabrykat) i t. d.

Ważnym jest podział przemysłu wedle jego treści, t. j. wedle potrzeb, które zaspokaja. Z tego stanowiska rozróżniamy przemysł wytwarzający artykuły spożywcze (cukrownie, gorzelnie i i.), przemysł wytwarzający materjały opałowe i świetlne (węgiel, koks, elektryka), przemysł mineralny (szkło, ceramika), przemysł przetworów zwierzęcych (garbarnie), przemysł drzewny, żelazny, włókienniczy, papierniczy i chemiczny. Można oczywiście przeprowadzić jeszcze bardziej szczegółowy podział, uwzględniający wszystkie gałęzie.

Ze stanowiska rozmiarów produkcji rozróżniamy przemysł wielki, średni i rzemiosło. Podział ten napotyka na pewne trudności, bo trudno o ścisłe granice między poszczególnemi rodzajami przemysłu. Podział przeprowadza się zwykle wedle następujących kryterjów, jedynie słusznych, a mianowicie: wedle ilości zajętych robotników, wedle wielkości kapitału, którym się przemysł posługuje, i w związku z tem wedle tego, czy posługuje się maszynami czy też narzędziami.

Szkoła socjalistyczna utrzymuje, że w myśl prawa koncentracji, znanego już nam z ekonomji, istnieje dążność do pochłaniania małych przedsiębiorstw przez większe. W myśl tej teorji rzemiosło i małe przedsiębiorstwa powinnyby przestać istnieć, lecz praktyka

---

[1]) Polityka ekonomiczna. (Patrz literatura).

wykazuje, że mały przemysł istnieje dalej, jak również dalej istnieje rzemiosło. Wszystkie te rodzaje przemysłu znajdują swe pole działania, uwarunkowane różnorodnością potrzeb konsumentów, jak też inicjatywą i zapobiegliwością wytwórców. Prawdą jest, że prawo koncentracji działa w niektórych dziedzinach wytwórczości, lecz nie obejmuje wcale wielu gałęzi [1]).

1. Przemysł wielki.

Pod przemysłem wielkim rozumiemy przemysł, produkujący wielką ilość produktów, a zatem masowo, używający wielkich kapitałów i maszyn, zbywający swój towar nietylko w kraju, lecz i zagranicą, i wkońcu produkujący na zapas. Ponieważ przemysł wielki produkuje masowo, przez to produkuje taniej, gdyż koszty produkcji rozkładają się na wielką ilość jednostek. Taniość produkcji wpływa dodatnio na byt warstw uboższych, aczkolwiek nie każda tania produkcja wchodzi w zakres potrzeb tych warstw. Naogół tania produkcja rozpowszechnia potrzeby, które z większą łatwością przemysł wielki zaspokaja. Wielka produkcja podwyższa w rezultacie zarobki szerokich mas robotniczych, które stają się przez to zdolnemi do szerszej konsumcji. Produkcja masowa jest wytworem maszyn parowych i udoskonaleń technicznych. Do czasu wprowadzenia maszyn parowych nie znają produkcji masowej. Maszyna wytwarza towary jednego typu, wytwarza towary serjami, co jest cechą wielkiego przemysłu. Maszyna jest motorem postępu techniki, doskonalącej się pod jej wpływem nieustannie, co odgrywa pierwszorzędną rolę w przemyśle. Wielki przemysł przyczynił się też dlatego do postępu wiedzy technicznej. To też szkoły politechniczne powstają z chwilą rozwoju wielkiego przemysłu z początkiem XIX stulecia. Wielki przemysł jest bodźcem do doniosłych wynalazków; wymaga on daleko posuniętego podziału pracy, który jest warunkiem masowej produkcji. Cechą wielkiego przemysłu jest posługiwanie się znacznemi kapitałami, tak inwesty-

[1]) Obacz rozdział VIII.

cyjnemi jak i obrotowemi. Stąd potrzeby kredytów, w szczególności obrotowych, gdyż zakłady przemysłowe nie mogą być samowystarczalne pod względem kapitałów. To też współczesna bankowość dochodzi do rozkwitu w czasie rozwoju wielkiego przemysłu.

Przemysł, zorganizowany we formie spółki akcyjnej, stworzył dla szerokich mas możność lokaty kapitału, a przez to przyczynił się do rozpowszechnienia dochodów. Wielki przemysł przyciąga ponadto obce kapitały, gdyż jego cechą jest dążność do zysków. Ważną cechą wielkiego przemysłu jest produkcja dla szerokich rynków zbytu. Wielki przemysł ma dążność do zagranicznej ekspanzji, co jest wynikiem masowej produkcji w wielkiej części na zapas, przez co staje się on zależny od międzynarodowych konjunktur; przesilenia gospodarcze objawiają się też w wielkim przemyśle przeważnie jako przesilenia międzynarodowe.

Dowodem tego są stosunki powojenne. Zubożała Europa okazała się niezdolną do rozszerzenia konsumcji, a nawet musiała restryngować dotychczasowe potrzeby. Na tem tle wywołane zostały przesilenia gospodarcze, w pierwszym rzędzie w krajach wysoce uprzemysłowionych, a następnie w krajach zdążających ku uprzemysłowieniu. Pierwsze straciły zbyt zagranicą, drugie nie mogły sprzedawać swych wytworów nawet na rynkach wewnętrznych. Ten międzynarodowy charakter przesileń wielkiego przemysłu spowodował w niektórych gałęziach porozumienia międzynarodowe odnośnie do stosowania środków zaradczych, o czem później będzie mowa.

Wielki przemysł stwarza możność wyzyskania surowców, które inaczej nie byłyby należycie zużytkowane. Wkońcu wpływa on na rozwój stosunków handlowych, a przez to i komunikacyjnych.

Z ujemnych stron wielkiego przemysłu należy wymienić zaostrzenie kwestji socjalnej, objawiającej się w antagonizmie między przedsiębiorcą a robotnikiem. Dalej nierównomierność podziału dochodów, co w epoce wielkiego przemysłu jaskrawo się uwydatnia. Lecz celowa polityka przemysłowa powinna, obok popierania rozwoju wielkiego przemysłu, zdążać do ukrócenia jego wybujałości w dziedzinie socjalnej i do ochrony interesów konsumentów. O ile chodzi o interes pracowników, zaznaczyć należy, że jak z jednej

strony wielki przemysł spowodował zaostrzenie kwestji socjalnej, tak z drugiej znów tylko na jego tle poprawił się los robotników, tylko dzięki niemu rozwinęło się ustawodawstwo socjalne, chroniące pracę w każdym kierunku.

Decydującym momentem, przemawiającym za wielkim przemysłem, jest zatrudnienie zbędnych w produkcji rolnej rąk roboczych. Tylko dzięki wielkiemu przemysłowi złagodzoną została kwestja przeludnienia wielu krajów. Nie należy zapominać, że nic innego, jak tylko przyrost ludności w pierwszym rzędzie spowodował powstanie wielkiego przemysłu.

Ekonomja, omawiając podział pracy, zaznacza, że współżycie narodów doprowadziło do międzynarodowego podziału pracy, który rozwijać się może jednakowoż przy systemie wolności handlowej, będącym, jak dotychczas, tylko epizodem w historji gospodarczej Europy [1]). Międzynarodowy podział pracy taki, jak o nim mówi ekonomja, nie mógł się dlatego rozwinąć, a jedynie wyraża się we wzajemnej międzynarodowej wymianie produktów na tle konieczności gospodarczych poszczególnych krajów. W jakiejkolwiek jednak formie międzynarodowy podział pracy występuje, stał się możliwym tylko dzięki wielkiej produkcji. Podnosi się często w wielu podręcznikach, że wielki przemysł przez techniczny podział pracy uzależnił masy robotnicze od przedsiębiorcy, ponieważ robotnik, znając tylko cząstkową pracę, nie tak łatwo znajdzie zatrudnienie, dalej że techniczny podział pracy wpływa na obniżenie poziomu inteligencji robotnika. Te zarzuty, osłabiane zresztą przez wielu autorów z punktu widzenia dzisiejszego stanu rzeczy, nie powinny być objęte przez podręczniki ekonomji, gdyż już dawno przestały być trafne. Prawdą jest, że po obniżeniu czasu pracy robotnik ma dość czasu na pożyteczne zajęcia, kształcące jego umysł, dalej nieprawdą jest, że kwalifikacje i inteligencja nie odgrywają roli w przemyśle wielkim, posługującym się maszynami, do których obsługi pewien poziom umysłowy jest stanowczo konieczny. Ustawodawstwo socjalne, chroniące robotnika, uniemożliwia jego popa-

[1]) Sieveking: Grundzüge der neueren Wirtschaftsgeschichte v. XVI. Jh. bis zur Gegenwart. 5 wyd. Leipzig 1928.

danie w nędzę. Jednem słowem, techniczny podział pracy wcale nie prowadzi dziś robotnika do takiego stanu bezmyślności i ogłupienia, o czem mówi Smith, którego spostrzeżenia były trafne w chwili, gdy je poczynił, lecz nie w dobie obecnej.

Wady wielkiego przemysłu mają dziś swe źródła tylko w czynnikach gospodarczych, jak trudność dostosowania produkcji do konsumcji, walka o byt i t. d., lecz nie w czynniku pracy, dowodem czego jest zresztą pęd robotników do wielkiej produkcji, zapewniającej im mimo wszystko większą stałość stosunków.

Tak samo wywołuje dziś zastrzeżenia argument o nierównomierności podziału dochodów, faworyzowanej przez przemysł wielki. Przedewszystkiem stwierdzić należy, że w najnowszych czasach nie wykazują dochody przedsiębiorcy tendencji do wzrostu; przeciwnie zostały one uszczuplone przez daniny publiczne i świadczenia społeczne, ponoszone na rzecz pracowników, którzy dzięki temu uczestniczą w większej niż dotychczas mierze w dochodach brutto przedsiębiorstwa. Następnie umożliwiają najnowsze systemy płacy, zastosowane z takim pożytkiem dla produkcji w pierwszym rzędzie w Stanach Zjednoczonych, osiąganie dobrobytu szerokim warstwom pracowników.

2. Przemysł średni [1]).

Przemysł średni obraca mniejszemi kapitałami, wytwarza w skromniejszych rozmiarach i zbywa wytwory przeważnie na rynkach lokalnych. Zdawałoby się, że przemysł wielki będzie przeszkodą dla innych organizacyj wytwórczych, że stanie się formą panującą, że *pochłonie* każdą wytwórczość, niewyposażoną w elementy produkcji, nie dorównujące mu pod względem rozmiarów. Jednakowoż obok niego istnieje przemysł średni, który w wielu wypadkach ma poważne szanse rozwoju. Przemysł średni stoi niżej od wielkiego tak pod względem technicznym jak i rozmiarów pracujących w nim

[1]) Zamiast „przemysł średni“ spotyka się najczęściej w klasyfikacji przemysłu określenie „przemysł mały“ lub „drobny“, co o tyle nie jest trafne, że przemysł drobny schodzi się z pojęciem rzemiosła. Słusznie też wprowadził Radziszewski termin „przemysł średni“ jako stadjum pośrednie między przemysłem wielkim a rzemiosłem.

kapitałów. Mimo to z łatwością zaspokaja w pierwszym rzędzie potrzeby lokalne. Przemysłowiec czynny w średnim przemyśle intensywniej pracuje na swym warsztacie pracy, sam go prowadzi, przez co administracja nie jest tak kosztowna jak w wielkim przemyśle. Zapobiegliwość i oszczędność wyrównują częstokroć korzyści wielkiego przemysłu, produkującego taniej jedynie z powodu lepszych warunków technicznych i finansowych. Pod względem społecznym nie stwarza przemysł średni takich tarć między przedsiębiorcą a pracownikami, co przemysł wielki. Niema bowiem tego jaskrawego rozdziału między przedsiębiorcą a pracownikiem, którzy pozostają w ciągłym bezpośrednim między sobą kontakcie. Coprawda stanowisko pracowników jest gorsze w przemyśle średnim, bo są oni tutaj nie tak licznie zgrupowani, wskutek czego nie mogą tworzyć silniejszych organizacyj, broniących ich interesów. Z drugiej strony pracownik w średnim przemyśle nie zna wogóle skutków daleko posuniętego podziału pracy, poznaje całokształt przedsiębiorstwa, co daje mu pewną siłę moralną, a nawet otwiera pole na przyszłość, w pewnych warunkach bowiem może on dojść do samodzielności, co w wielkim przemyśle jest niemal wykluczone. Przemysł średni zawdzięcza swą egzystencję także tej okoliczności, że w przeciwstawieniu do przemysłu wielkiego, pracującego szablonowo, liczy się z wymaganiami konsumentów, których potrzeby indywidualne wskutek tego łatwiej zaspokaja. Przemysł średni nie ucieka się w większych rozmiarach do kredytu, pracując więcej własnym kapitałem, a przez to nie dotykają go przesilenia gospodarcze w tej mierze, co przemysł wielki. Ujemną stroną przemysłu średniego jest jego zależność od warunków lokalnych, a zatem od ograniczonego rynku zbytu. Ulega on przez to przesileniom lokalnym. Braki przemysłu średniego mogą być usunięte przez celową organizację, mającą za zadanie obronę wspólnych jego interesów.

3. Rzemiosło.

Dzięki zróżniczkowanym indywidualnym potrzebom istnieje i rozwija się rzemiosło obok przemysłu wielkiego i średniego. Pewne

czynności mogą być wykonywane tylko przez rzemiosło, jak np. kowalstwo. Wytwórczości rzemieślnicze istnieją obok takich samych wielkiego przemysłu, np. przemysł konfekcyjny wytwarza masowo ubrania wedle pewnego szablonu, lecz gdy ktoś pragnie mieć ubranie wedle swego smaku, udaje się do rzemieślnika-krawca, który dostosowuje się całkowicie do wymogów indywidualnych swej klienteli. Rzemiosło stacza walkę z przemysłem wielkim, który wydarł mu już niejedną gałąź produkcji, jednakowoż przemysł wielki nie może obejść się bez rzemieślników, którymi posługuje się w wielu wypadkach, w szczególności tam, gdzie chodzi o wykończenie robót przez niego wykonywanych, jak np. montowanie drzwi i okien w budowlach i t. p. Rzemieślnik reparuje zniszczone twory przemysłu wielkiego, gdyż w większości wypadków reparacje mogą być dokonywane tylko ręką rzemieślnika i jego narzędziami. Dodatnią cechą społeczną rzemiosła jest niezawisłość wytwórcy, która i pod względem ekonomicznym daje rzemieślnikowi większą korzyść, aniżeli praca jako robotnik w przemyśle. Silny stan rzemieślniczy stanowi pewną ostoję społeczną, niweluje walki klasowe i dostarcza państwu obrońców ładu i porządku. Rzemiosło zasługuje też na ochronę ze strony państwa i innych korporacyj prawnopublicznych, na poparcie tak moralne jak i materjalne. Państwo jednakowoż winno baczyć, aby to poparcie było celowe i nie obejmowało takich rzemiosł, których byt został już ostatecznie podważony przez przemysł fabryczny. Byłoby to szkodliwe, gdyż hodowanoby sztucznie takie rzemiosła, które nie dawałyby należytego zatrudnienia rzemieślnikom. W dziedzinie finansowej winno państwo popierać rzemieślnicze kooperatywy kredytowe, które dla rzemiosła mają doniosłe znaczenie. Rzemieślnik, rozporządzający małym kapitałem, odczuwa silniej niż każdy większy wytwórca niemożność dostania drobnego kredytu, który wobec zwyczaju ratalnych spłat za towar jest dla niego częstokroć decydujący. W przeciwstawieniu do wielkiego wytwórcy nie może zwykle rzemieślnik uciekać się do kredytu bankowego, który jest mu zresztą niedostępny.

Ważną, a gdzie niegdzie bardzo ważną gałęzią produkcji jest przemysł domowy. Przemysłem tym zajmują

się jego wytwórcy jako czynnością poboczną obok głównego zajęcia, którem jest np. rolnictwo. Na tle tego przemysłu wyrosły np. w Polsce znane powszechnie wyroby kilimkarskie (łowickie, huculskie), dziś wytwarzane przez samodzielnych wytwórców podług wzorów ludowych, powstałych w przemyśle domowym. Wyroby koszykarskie, tkackie, ceramiczne są również przedmiotem przemysłu domowego, który ma wielkie znaczenie dla ludności, zużytkowującej wolny czas, szczególnie w porze zimowej, kiedy rolnictwo nie daje zajęcia. Przemysł domowy jest niejednokrotnie bodźcem do powstania odrębnego przemysłu i rzemiosła. Przemysł domowy rozwinięty jest w szczególności na Bałkanach i na Wschodzie, a zatem w krajach mniej uprzemysłowionych, gdzie wyrabia się różne przedmioty z drzewa, metalu, skóry i t. p. Leży w interesie państwa i społeczeństwa, aby przemysł domowy miał należyte poparcie, odgrywa on bowiem wielką rolę pod względem społecznym, a niemniej ekonomicznym, gdyż pomnaża dochody ludności, która obok głównego zajęcia znajduje czas na wytwórczość przemysłu domowego.

V.

Znaczenie przemysłu i warunki jego rozwoju.

Przemysł ma doniosłe znaczenie tak dla ludności danego kraju, jak i poszczególnych narodów. Jest on źródłem bogactw i powodem czynnej pracy wytwórczej najszerszych warstw. Przemysł przeobraża strukturę gospodarczą społeczeństwa, opartą na produkcji pierwotnej, ściśle związanej z przyrodą. Tylko dzięki przemysłowi znajduje zatrudnienie wzrastająca liczba ludności, która ze swej strony powoduje rozwój rolnictwa, ponieważ dostarcza rolnictwu odbiorców na jego płody. Przemysł przyczynia się do rozwoju rolnictwa także przez dostarczanie mu maszyn, nawozów sztucznych i t. p., a przez to do podniesienia jego rentowności. Rolnictwo w krajach przemysłowych stoi znacznie wyżej, aniżeli w krajach rolniczych; jest to dowodem korzystnego oddziaływania na siebie przemysłu i rolnictwa. Przemysł pobudza ludność do przedsiębiorczości, daje inicjatywę do wynalazków, i jest motorem rozwoju kultury i bogactwa. Przemysł różniczkuje zajęcia ludności; obok przedsiębiorców, wynalazców, inżynierów, mamy całe rzesze urzędników administracyjnych, a głównie robotników. Warstwa robotnicza ma stałą tendencję do zwiększania się jużto przez przypływ ludności wiejskiej, jużto przez imigrację z krajów rolniczych, lub wkońcu przez utratę niezależności dotychczasowych samoistnych rzemieślników i drobnych przemysłowców. Współczesne skupienia mas robotniczych nie są oczywiście pozbawione ujemnych stron, a nawet niebezpieczeństw, zagrażających porządkowi społecznemu. Te ujemne strony mogą i winny być jednakowoż łagodzone przez celową politykę socjalną, osłabiającą antagonizm między przedsiębiorcą, a pracownikiem.

Wielkiej doniosłości przemysłu nie osłabia okoliczność, że po-

zbawił on, względnie pozbawia pracy samodzielnych wytwórców, że uzależnił wielką część społeczeństwa od wielkich przemysłowców i kapitalistów. Naogół bowiem przemysł podniósł dobrobyt warstw pracujących, a dowodem tego ogólne podniesienie stopy życiowej i wzrost konsumcji. Dla poszczególnego kraju ma przemysł wielkie znaczenie, gdyż uniezależnia on go od innych krajów, jakkolwiek zbytnio uprzemysłowiony kraj popada w zależność krajów rolniczych, na których środki żywności staje się skazany. To też w dobie obecnej powszechnie nawołują do utrzymania miary w tempie rozwoju przemysłu. Dzieje się to coprawda pod wpływem skutków wojny, jednakowoż niepodobna przejść nad tem do porządku. W związku z trudnością zbytu produktów przemysłowych powstał chaos w dziedzinie ich produkcji, co wywołało bezrobocie, objawiające się w krajach wybitnie przemysłowych, a występujące także w krajach słabiej uprzemysłowionych, wskutek dezorjentacji powstałego tam w czasie wojny przemysłu, nie dysponującego rynkami zbytu, ani zagranicznemi, ani nawet wewnętrznemi.

Przemysł niewątpliwie przyczynił się do wzmożenia bogactwa i utrzymania w kraju coraz to większej liczby ludzi, lecz gdy zabraknie odbiorców na jego wytwory, okażą się natychmiast także jego ujemne strony, jak w dobie dzisiejszej łatwo stwierdzić można. Już blisko 30 lat temu pojawiły się w literaturze publikacje ekonomistów tej miary, co Adolf Wagner[1]), wskazujące na niebezpieczeństwo jednostronnego rozwoju państw w kierunku przemysłowym, na przerost przemysłu z zaniedbaniem rolnictwa i wynikające stąd zgubne skutki dla odnośnych krajów. Pod wpływem też tych nawoływań przeszły Niemcy w 1904 r. do silniejszej protekcji swego rolnictwa.

Nie należy na tem miejscu przepowiadać powrotu do produkcji rolniczej z zaniedbaniem przemysłu, nie można jednakowoż nie zwrócić uwagi na wysuwający się problem należytego ustosunkowania produkcji rolniczej do przemysłowej[2]). Uznając zatem w całej pełni znaczenie przemysłu dla ludzkości i poszczególnych naro-

---

[1]) Agrar- und Industriestaat. 1902.

[2]) Méline: Retour a la terre 1906.

dów, i podkreślając je podobnie, jak to czynią wszystkie podręczniki, skierować muszę myśl słuchacza i czytelnika także i na te argumenty, które coraz bardziej wysuwa się w obronie wszechstronności produkcji.[1]).

Rozwój przemysłu zależny jest od wielu warunków, z których zasadniczym jest istnienie na miejscu surowców, będących przedmiotem przeróbki. Najlepiej rozwija się przemysł, rozporządzający surowcami rodzimemi, dzięki którym działać może pomyślnie i konkurować z wytworami innych krajów, nawet zagranicą. Krajowe surowce tworzą naturalne podłoże przemysłu, zaś przemysł, oparty na zagranicznych surowcach, znacznie drożej produkuje i większej wymaga ochrony cłowej. Ponadto jest taki przemysł zależny od zagranicy, a w razie odcięcia go, np. w czasie wojny od źródeł surowców, skazany jest na upadek.

Pierwszorzędne znaczenie dla przemysłu ma tania siła popędowa, a więc tani węgiel, tania siła elektromotorna, wyzyskanie energji wodnej i t. p. Kopalnie węgla są również podstawą rozwoju przemysłu. Przemysł musi mieć do dyspozycji siły robocze i im inteligentniejszych ma pracowników, tem lepsze wykazuje rezultaty pracy. Jakość robotników odgrywa rolę zawsze, także przy najdalej posuniętej mechanizacji danego przemysłu. W interesie przemysłu leży, aby robotnik był dobrze płatny; wzmaga to bowiem jego wydajność, zmniejsza tarcia społeczne i zapewnia przemysłowi liczniejsze rzesze konsumentów. Maksymalna produkcja ma jednakowoż swoje granice, zakreślone rynkami zbytu. Pojemność rodzimego rynku, o który przemysł w pierwszym rzędzie winien się troszczyć, zależy od zamożności ludności, gęstości zaludnienia i dobrej komunikacji. Dalej musi przemysł mieć dobrze wyszkolonych kierowników technicznych, którzy w dzisiejszych warunkach dbać muszą o dobrą organizację pracy, opartą na nauce. Od tej bowiem organizacji zależy potanienie produkcji. Kierownictwo handlowe odgrywa nie mniejszą rolę, gdyż zbyt zależny jest od przejrzystości rynków, znajomości ich potrzeb i rzutkości w ich obsłudze. Następnie

---

[1]) Por. Korowicz: Program gospodarczy Polski. Lwów 1926.

musi przemysł rozporządzać dostatecznym kapitałem obrotowym a także kredytem.

Ważnym warunkiem rozwoju przemysłu jest stałość stosunków prawnych i społecznych. Przemysł musi mieć swobodę, wszelkie bowiem utrudnienia osłabiają jego rozwój. Inicjatywa prywatna, tak ważna w historji rozwoju przemysłu, nie może być zbytnio ograniczona zarządzeniami fiskalnemi, lub administracyjnemi. Ograniczenia konieczne są tylko tam, gdzie chodzi o położenie tamy wyzyskowi, ze strony organizacyj, mających na celu uzyskanie monopolu w pewnej dziedzinie, lub gdzie chodzi o wyzysk czynnika pracy. Z drugiej strony winno ustawodawstwo uwzględnić słuszne postulaty przemysłu. Przemysł wymaga rozumnej ochrony cłowej, broniącej danej galęzi przed konkurencją zagranicznych wytworów.

Ważnym postulatem przemysłu jest jego lokalizacja, zależna od kosztów transportu, ceny surowca i kosztów robocizny [1]). Koszta transportu uwarunkowane są odległością przedsiębiorstwa od głównych szlaków komunikacyjnych, jakoteż od rozwoju środków komunikacji. Stąd lokalizacja przemysłu w dobrym ośrodku komunikacyjnym. Cena surowca wchodzi przy położeniu przedsiębiorstwa w grę tylko, gdy chodzi o przemysł, oparty o rodzime surowce, przy surowcach, sprowadzanych z zagranicy, miarodajną jest bowiem polityka celna. Wreszcie koszt robocizny, którym ujmuję tak ludzką pracę, jak i siłę popędową, zależny jest od lokalizacji przedsiębiorstwa w bliskości złóż węglowych, rzek, będących źródłem energji elektrycznej, jakoteż od okolicy, dobrze zaludnionej, rozporządzającej nadmiarem rąk roboczych.

Wydaje się, że sprawa lokalizacji jest częstokroć przeceniana. Przedsiębiorstwa zawdzięczają swe powstanie także i innym czynnikom, nie liczącym się z wymienionemi warunkami lokalizacji. Miarodajną jest decyzja przedsiębiorcy, jego rzutkość, zapobiegliwość i przywiązanie do okolic, nie będących ideałem pod względem lokalizacji przemysłu. Cały szereg przemysłów powstał w Niemczech w znacznej odległości od sił popędowych i położenia surowca.

---

[1]) Por. Krzyżanowski: Lokalizacja produkcji. Kraków 1927.

Odgrywa tu rolę także tradycja i w najnowszych czasach dążność do równomiernego rozmieszczenia przedsiębiorstw po całym kraju niezależnie od czynników, warunkujących lokalizację [1]). Sombart [2]) stwierdza, że wielkie miasta były dlatego początkowo siedliskiem przemysłu, ponieważ w nich koncentrują się zakłady handlowe i kredytowe, potrzebne siły techniczne i naukowe i wysoko wykwalifikowani robotnicy, że jednakowoż z rozwojem komunikacji te przyczyny lokalizacji straciły na znaczeniu.

Najważniejszym warunkiem powstawania i rozwoju przemysłu jest przedsiębiorczość i dobra organizacja, będące wyrazem wszystkich czynników psychicznych i technicznych, nieodłącznych od produkcji, jej urządzenia i zbytu. Przedsiębiorczość jest motorem działalności człowieka zdolnego, świadomego podjętych trudów i oczekiwanych wyników pracy. Rola przedsiębiorcy w życiu gospodarczem jest niezmiernie doniosłą, to też w ekonomji zajmuje poczesne miejsce. Przedsiębiorca jest elementem twórczym w życiu gospodarczem narodu i ludzkości. Dzięki niemu zużytkowuje się wynalazki, siły przyrody i ludzkie, dzięki niemu realizuje się najśmielsze projekty, tworzy się gigantyczne dzieła, podnoszące ludzkość na wyższy szczebel cywilizacji i dobrobytu. Przedsiębiorca skupia w swych rękach czynniki produkcji, postawione mu do dyspozycji przez ludzi, nie biorących czynnego udziału w produkcji, wzamian za świadczenia we formie renty gruntowej, procentu od kapitału i płacy za pracę. Niema gospodarczych efektów bez ryzyka, które przedsiębiorca zresztą w kalkulacjach swych, choćby najostrożniejszych przewiduje, jak również przewidują je ci, którzy środkami materjalnemi angażują się w przedsiębiorstwie. Zysk jest nagrodą, tak dla przedsiębiorcy, jak i wszystkich uczestników przedsiębiorstwa. Rozwój przemysłu współczesnego zawdzięczamy sile twórczej przedsiębiorcy, który zdaniem Sombarta [3]) występuje w trzech typach, a mianowicie fachowca, kupca i finansisty. Typy

---

[1]) Por. Hauswald: Przemysł.

[2]) Der moderne Kapitalismus.

[3]) Tom III, część 2, cyt. dzieła noszący tytuł „Das Wirtschaftsleben im Zeitaller des Hochkapitalismus“.

te nie występują pojedyńczo, lecz zwykle łącznie, a mianowicie jednoczy w sobie jeden typ fachowca i kupca, lub kupca i finansistę. Fachowiec jako taki występuje już w początkach ery kapitalistycznej, zaś kupiec i finansista dopiero w epoce wysoko kapitalistycznej. Finansista — powiada Sombart — wybija się na czoło wraz z postępującą koncentracją życia gospodarczego.

W rezultacie każdy współczesny przedsiębiorca orjentować się musi tak w dziedzinie komercjalnej, jak administracyjnej i technicznej; jego zdolności przejawiać się mogą tylko w jednym kierunku, lecz orjentować się musi we wszystkich. Jak widzimy posiadać musi przedsiębiorca nietylko wrodzone zdolności, ale także duży zasób wiedzy; jest przeto w interesie społeczeństwa, udostępnić wiedzę zdolnym jednostkom, pobudzać u nich i rozwijać zmysł przedsiębiorczy. Przedsiębiorca współczesny musi także umieć zorganizować pracę, nie wystarczy bowiem stworzenie przedsiębiorstwa i zapewnienie mu rentowności; duch czasu wymaga racjonalizacji w zarządzie przedsiębiorstwem, tak pod względem technicznym, administracyjnym, jak i komercjalnym. Wszystkie czynności przedsiębiorstwa muszą się zazębiać, tak w poszczególnych jego działach, jak i całości. Naukowa organizacja pracy, stworzona w Stanach Zjednoczonych, obejmuje pomału świat cały, a to dzięki większej zdolności konkurencyjnej zracjonalizowanych przedsiębiorstw.

Przemysł produkuje dla zbytu, a ponieważ sam nie styka się bezpośrednio z konsumentem, więc posługuje się w tym celu handlem. Stąd ścisła łączność między przemysłem, a handlem. Przemysł zainteresowany jest w istnieniu dobrej organizacji handlowej, zbywającej jego wytwory tak w kraju, jak zagranicą, z możliwie wielką sprawnością; jest on również zainteresony w prowadzeniu przez państwo i inne ciała prawno-publiczne takiej polityki handlowej, któraby całkowicie uwzględniała postulaty krajowego przemysłu. Z punktu widzenia przemysłu musi polityka handlowa opierać się na polityce przemysłowej, co jest wymogiem słusznym, logicznie wypływającym z współzależności przemysłu i handlu.

VI.

Narzędzia i maszyny w przemyśle.

Narzędzia i maszyny mają doniosłe znaczenie dla przemysłu. Narzędzie, jako przedmiot, zwiększający siłę człowieka, ma dzisiaj główne zastosowanie w rzemiośle. Siłą, poruszającą narzędzie jest człowiek. *Maszyna, poruszana* parą lub elektrycznością jest głównym środkiem produkcji w przemyśle. Ludzie uważali narzędzia zawsze jako coś naturalnego, natomiast wprowadzenie maszyn natrafiało zrazu na duże trudności; maszyny bowiem, wynalezione przez człowieka zepchnęły siły ludzkie na drugi plan. Nic więc dziwnego, że wzbudzały niechęć i powodowały liczne akty sabotażu, a nawet gdzie niegdzie oficjalne wystąpienie przeciw nim czynników rządzących [1]). Po wynalezieniu maszyn drukarskich zażądali dotychczasowi przepisywacze ekskomunikowania pierwszych drukarzy; znane jest wystąpienie rybaków przeciw statkom parowym, które niszczą. Jeszcze w r. 1848 ostrzeliwują poganiacze koni, holujących statki, parowe holowniki, które w 1845 r. pojawiły się na Renie, a pierwszy młyn parowy, powstały w r. 1786 w Anglji, zostaje pięć lat później spalony [2]). Wszyscy niemal wynalazcy są przedmiotem nienawiści ze strony rzemieślników i umierają w nędzy, do ostatniej chwili prześladowani. Znany jest los wynalazcy przędzalni mechanicznej, Hargreaves'a w Anglji, jak również wynalazcy Jacquard'a w Lyonie i wielu innych, którzy nie zdołali obronić się przed gniewem rzemieślników. Nawet religja jest zrazu powodem wystąpienia przeciw maszynie. Atoli w rzeczywistości

---

[1]) Różne kraje niemieckie a także Angja i Holandja zabraniają używania mechanicznych urządzeń produkcyjnych już w XVII stuleciu. (Por. Roscher: System ekonomji III, 1).

[2]) Roscher: j. w. (patrz literatura).

człowiek występuje początkowo podświadomie przeciw czynnikom, obniżającym jego znaczenie osobiste, jego sprawność i siłę w produkcji, a następnie świadomie przeciw wydzieraniu mu zajęcia, przeciw zmianie jego roli w danem zajęciu, polegającej na tem, że z przygotowanego do zawodu rękodzielnika, przedzierżga się pod wpływem konieczności w usługiwacza maszyn, pracującego zrazu w gorszych warunkach moralnych i materjalnych. W walce z maszyną ulega człowiek, który zczasem uznać musi doniosłość wynalazków, w szczególności w miarę zwiększania się liczby ludności, a w związku z tem rozszerzenia się konsumcji. Z biegiem czasu poprawiła maszyna położenie materjalne robotników, którzy zorganizowawszy się, reprezentować poczynają siłę, jako czynnik pracy w produkcji, z którym przedsiębiorca liczyć się musi.

Maszyna spotęgowała wytwórczość do nieznanych przedtem rozmiarów; żaden wysiłek ludzki nie wytrzyma porównania z efektem pracy maszyn. Dzięki maszynie zużytkowany może być w produkcji także człowiek słabszy, co zrazu prowadziło do wyzysku pracy kobiet i dzieci. Dzisiejsze ustawodawstwo socjalne położyło kres temu wyzyskowi. Maszyna pozwala na intensywną produkcję, albowiem dobrze funkcjonując, może pracować bez przerw, koniecznych dla rzemieślnika w jego pracy. Dzięki wielkiej wydajności pracy maszyny, nastąpiło potanienie produktów, które rozpowszechniły się i stały się dostępnemi dla najszerszych warstw. Maszyna dalej rozszerzyła rynki zbytu przez szybkość komunikacji, którą ona spowodowała. Maszyna wywiera korzystny wpływ w całej pełni tylko wtedy, gdy pracuje dla wielkiego rynku zbytu, gdyż, jak już powiedziałem, charakterystyką przemysłu fabrycznego, posługującego się maszynami, jest produkcja masowa. Maszyna przychodzi do pełnego znaczenia w krajach zamożnych, zdawna przemysł posiadających. Przeciwnicy maszyn walczą przeciw nim przeważnie argumentami natury społecznej; argumenty te straciły dziś na aktualności, gdyż doświadczenie uczy, że konsumcja zwiększa się i urozmaica dzięki czemu robotnik wyparty tu i ówdzie przez maszynę, znajduje wkrótce zajęcie przy obsłudze nowej maszyny, produkującej inne wytwory, a także same maszyny. Maszyna zresztą

usuwa z rynku pracy nietylko robotników, lecz także producentów mniejszych. Przemysł wielki bowiem, wyrosły dzięki maszynie, ma dążność do koncentracji przedsiębiorstw, przez co wyrastają duże przedsiębiorstwa, zabijające małe. Lecz nie wszystkie gałęzie produkcji objawiają tę dążność, osłabianą zresztą przez ustawodawstwa, tępiące nadużycia w dziedzinie konkurencji. Mniejsze przedsiębiorstwa i rzemiosła rozwijają się także dzięki przemysłowi wielkiemu, dostarczającemu im pracy.

Wszelka opozycja ludzi przeciw maszynie okazała się w rezultacie niecelową, a także nieuzasadnioną. Ludzka ręka nie potrafiłaby zaspokoić wszystkich potrzeb szerokich rzesz konsumentów. Maszyna zastąpiła człowieka przy wielu zajęciach, niebezpiecznych dla życia i zdrowia. Człowiek nie potrafi pracować tak dokładnie, jak maszyna, która przez swoją precyzyjność wyzyskuje jak najlepiej surowce. Maszyna pozwala na wyzyskanie energji, która przedtem była niezużytkowaną, jak np. energja wody. Niema dziś żadnej gałęzi produkcji, któraby nie wzrosła dzięki jej mechanizacji.

Maszyna stale zastępuje i czyni niepotrzebną sprawność ręczną, lecz przez to człowiek niekoniecznie spada do niższego poziomu intelektualnego, o czem już wspomniałem. Słusznie podnosi Marshall [1]), że „w rozwoju produkcji tkwi tendencja ku rozszerzeniu jej form i uczynieniu ich bardziej skomplikowanemi, a więc ku zwiększeniu możliwości podziału pracy wszelkiego rodzaju, a specjalnie pracy kierowniczej“. Argument, podnoszony stale przeciw podziałowi pracy, doprowadzonemu przez maszynę do krańcowości, jakoby on wywołał monotonję pracy człowieka, nie jest trafny, a jeżeliby nawet częściowo odpowiadał rzeczywistości, to staje się błahym wobec okoliczności, że dzięki podziałowi pracy odciążone zostają mięśnie ludzkie, przez co uchyloną zostaje monotonja życia, która, jak Roscher [2]) powiada, jest stokroć większem złem, jak monotonja pracy; monotonja życia zaś powstałaby, gdyby fizycznie wyczerpany robotnik nie był już zdolny do żadnej innej czynności, lub rozrywki po pracy.

---

[1]) Zasady ekonomiki. Wyd. pol.

[2]) System III. 1.

Z reguły każda wytwórczość ręczna wykazuje tendencję do mechanizacji, która zczasem, prędzej czy później następuje, lecz w międzyczasie powstaje pole do nowej czynności dla ręki ludzkiej, uzbrojonej tylko w narzędzia; maszyna bowiem nie działa zabójczo na narzędzie, podobnie, jak fabryka nie ruguje bezwzględnie rzemiosła.

Współczesny przemysł, jak zresztą współczesne rzemiosło starać się winny o jak najlepsze maszyny i narzędzia, używanie bowiem przestarzałych maszyn i narzędzi wpływa ujemnie na produkcję, jej koszt i zbyt. Wszelkie inwestycje w tym kierunku dadzą dodatnie rezultaty, tak z punktu widzenia społecznego, jak i prywatno-kapitalistycznego. Dobre środki produkcji pozwalają na podniesienie płac, czego dowodem są Stany Zjednoczone, a dzięki obniżeniu kosztów produkcji przyczyniają się do rozszerzenia zbytu, przez co znowu powiększa się zysk i umożliwioną zostaje szybsza amortyzacja maszyn i narzędzi.

VII.

Zrzeszenia w przemyśle.

1. Zrzeszenie pracy.

Jest ono pomyślane jako przeciwstawienie zrzeszenia kapitału i ma na celu wyeliminowanie przedsiębiorcy i jego zysków. Robotnicy tworzyli związki produkcyjne i prowadzili je, jako przedsiębiorstwa na wspólny rachunek. Tego rodzaju zrzeszenia wytwórcze robotników powstały we Francji w połowie XIX stulecia, pod nazwą wytwórczych syndykatów robotniczych; kierowały się zasadami socjalistycznemi i okazały się niezdolnemi do życia. Robotnicy bowiem nie mogli stworzyć jednolitego kierownictwa, niezbędnego dla zakładu przemysłowego i ponadto nie mogli również ponosić ryzyka przedsiębiorcy, pomijając już trudności, wynikające z wewnętrznej organizacji, jak np. przyjmowanie nowych członków, podział zysków i t. p. Pierwsze organizacje wytwórcze, które powołane zostały do życia w 1831 r., zostały w szybkim czasie zlikwidowane. W r. 1848 uchwalił rząd francuski subwencję dla popierania tych organizacyj, jednakowoż i to nie pomogło i po kilku latach wegetowania przestały istnieć.

Francja jest klasycznym krajem robotniczych organizacyj wytwórczych, dlatego też doświadczenia w tej dziedzinie tam poczynione są miarodajne. Uczą one, że nie można tworzyć przedsiębiorstw przy pomocy subwencyj, które powodują lekkomyślną gospodarkę i powoływanie do życia tworów sztucznych, nie mających szans powodzenia. Organizacje wytwórcze powstały na skutek propagandy socjalistycznej, a w szczególności Lassale'a, i jak wiele innych prób reform społecznych zawiodły wskutek założenia problemu, ujętego tylko ze strony teoretycznej. Podobnie jak we Francji nie rozwinęły się robotnicze organizacje wytwórcze i w An-

glji, a we Włoszech utrzymały się tylko zrzeszenia wytwórcze rolnicze.

Po wojnie powstały w Niemczech, po zachwianiu się dawnych zrzeszeń wytwórczych, nowe organizacje, obejmujące robotników budowlanych [1]). Wytworzyły się one na tle tendencyj socjalizacyjnych w przemyśle budowlanym i dzięki przychylności ministerstwa pracy Rzeszy otrzymywały środki z funduszu dla bezrobotnych. Przyszłość jednakowoż okaże, czy organizacje te, popierane z powodów politycznych, utrzymają się po ustaniu subwencyj publicznych, czy też podzielą los dawnych zrzeszeń wytwórcych.

2. Zrzeszenia rzemieślnicze.

Podobnie, jak robotnicy, próbowali także mali rzemieślnicy tworzyć wspólne organizacje wytwórcze, lecz z małem powodzeniem. Okazało się tu, jak i tam, że przejście do porządku nad sprawą kierownictwa, ryzyka i t. d., jest rzeczą niemożliwą. Zrzeszenia rzemieślnicze rozwinęły się wprawdzie we wszystkich krajach, tworząc spółdzielnie o wielkiem znaczeniu gospodarczem i społecznem, lecz charakter ich nie jest wytwórczy. Najbardziej znane spółdzielnie rzemieślnicze są przedewszystkiem kredytowe, tworzące we wszystkich krajach większość wszystkich spółdzielni, dalej idą spółdzielnie, mające na celu wspólne zakupy, w szczególności surowców i wspólną sprzedaż wytworów. Spółdzielnie kredytowe stwarzają sobie fundusze udziałami członków i pożyczkami zaciągniętemi w instytucjach kredytowych publicznych, lub prywatnych; dyskontują one swoim członkom weksle, udzielają zaliczek i t. p. Spółdzielnie kredytowe przerzucają się częstokroć, jak to widzimy w Polsce np. na interesy bankowe, co stanowi niestety przekroczenie celu, dla którego powołane zostały do życia. Typowe spółdzielnie kredytowe rzemieślników powstały w połowie XIX stulecia w Niemczech, skąd przeszły do innych krajów. Stworzył je Schulze-Delitzsch, który zmierzał do stworzenia spółdzielni dla wspólnych zakupów surowców. Zczasem zastosowano jego zasady

---

[1]) Crüger: Art. Produktionsgenossenschaft w Hdwb. der Staatsw. 4 wyd.

przedewszystkiem do spółdzielni kredytowych, które łączyły się w związki i dziś są podstawą spółdzielczości rzemieślniczej w Niemczech. We Włoszech rozwinęły się spółdzielnie kredytowe we formie t. zw. banków ludowych. Podobne banki ludowe spotykamy w Belgji, Szwajcarji, a w Polsce w Poznańskiem, gdzie odegrały dużą rolę. Spółdzielnie kredytowe rzemieślnicze rozmnożyły się w odrodzonej Polsce, popierane przez państwo i podlegają związkom rewizyjnym. Należy żywić nadzieję, że organa kontrolne będą pilnowały, by te spółdzielnie spełniały swe zadania, zakreślone celem, dla którego powstały i nie przekraczały zakresu działania, co obniża ich wartość społeczną.

Spółdzielnie, mające na celu wspólne zakupy surowców, maszyn i t. p. oddają rzemieślnikom znaczne usługi, uwalniając ich od zbędnego pośrednictwa, podrażającego towary. Podobnie spółdzielnie sprzedaży starają się sprzedawać wytwory członków, jak najlepiej. Dla członków urasta z takich spółdzielni duża korzyść, bo mają komu sprzedać towar, a z zysków spółdzielni jakaś część na nich przypada. Spółdzielnie sprzedaży, silnie rozwinięte w Danji, były niejednokrotnie podstawą do powstawania silnych organizacyj handlowych, a nawet przemysłowych, w których członkowie uczestniczą na podstawie posiadanych udziałów. Ostatnie dwa typy spółdzielni nie rozwinęły się jeszcze w Polsce.

3. *Zrzeszenia kapitału.*

Typową formą zrzeszenia kapitału w przemyśle jest spółka akcyjna. Ta forma przedsiębiorstwa powstała w XVII stuleciu w Holandji i stąd przeszła do innych krajów. Jej celem jest podział kapitału na drobne części, zwane akcjami, które biorą udział w zyskach przedsiębiorstwa, zwanych dywidendą. Spółka akcyjna jednoczy kapitał, a nie ludzi i to ją odróżnia od innych zrzeszeń kapitałowych. Każdy akcjonarjusz odpowiada tylko wartością posiadanych akcyj, z czego wynika, że załamanie przedsiębiorstwa nie rujnuje zwykle akcjonarjuszy, a ważnem jest także, że uzyskanie nowego kapitału idzie łatwo z powodu jego rozkładania na małe cząstki. Spółka akcyjna zastosowaną została w przemyśle

później aniżeli w bankowości i odegrała wybitną rolę w historji gospodarczej narodów. Stworzyła ona koleje, kanały i główne współczesne przedsiębiorstwa przemysłowe. Dzięki niej doprowadzone zostają życiu gospodarczemu oszczędności narodowe, które bezimiennie uczestniczą w powoływaniu do życia przedsiębiorstw, małe stosunkowo ponosząc ryzyko. Także klasie robotniczej zapewnia spółka akcyjna znośniejszy byt, aniżeli każda inna spółka imienna; ona bowiem łatwiej przeprowadzić może pewne reformy w interesie pracowników, których byt w przedsiębiorstwie, bogatem kapitałowo, z natury rzeczy ustala się.

Spółka akcyjna ma z drugiej strony ujemne strony, to też konieczne jest w interesie ogółu, aby państwo wykonywało kontrolę nad jej działalnością, a w szczególności winno państwo baczyć, aby spółki te powstawały na zdrowych podstawach, nietylko finansowych, lecz także ekonomicznych. Niezdrowe grynderstwo jest szkodą społeczną o nieobliczalnych skutkach; stanowi ono ujemną stronę spółek akcyjnych, jak również ujemną stroną tych spółek jest niesumienna gra giełdowa akcjami, niszcząca niewtajemniczonych akcjonarjuszy, a częstokroć i same przedsiębiorstwo. Ujemną cechą spółki akcyjnej jest także majoryzowanie mniejszości akcjonarjuszy, jak również i ta okoliczność, że bezimienność ułatwia przejście przedsiębiorstwa w ręce kapitału zagranicznego, co często połączone jest ze szkodą danej gałęzi przemysłu, a także i kraju.

Poza spółką akcyjną zastosowane są w przemyśle także inne zrzeszenia kapitału, występujące zresztą także w handlu. W pierwszym rzędzie chodzi o spółkę jawną, która stworzona zostaje przez wytwórców w celu prowadzenia przędsiębiorstwa przemysłowego. Udziałowcy spółki odpowiadają tu solidarnie, całym swym majątkiem. Istotą tej spółki jest czynny współudział spólników w prowadzeniu przedsiębiorstwa. Historycznie powstała jawna spółka na tle przedsiębiorstwa rodzinnego, które z jednej ręki przeszło drogą spadkobrania na więcej osób. Ta forma zrzeszenia kapitału nie ma dość wielkiego znaczenia w wielkim przemyśle, gdyż zwykle nie reprezentuje ona znaczniejszego kapitału.

Wielki przemysł nie powstaje również we formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, która ma wielkie zastosowanie w mniejszych przedsiębiorstwach. Tu udziałowcy odpowiadają solidarnie za kapitał zakładowy, który na podstawie austrjackiej ustawy z 6 marca 1906 r., obowiązującej jeszcze dziś w części współczesnej Polski, nie może wynosić mniej, jak 20 tys. złotych (dawniej koron) i każdy zosobna za zdeklarowany i zarejestrowany udział.

Bardzo małą rolę w przemyśle odgrywa zrzeszenie kapitału we formie spółki komandytowej, polegającej na tem, że pewna część udziałowców czynnych w przedsiębiorstwie odpowiada osobiście majątkowo, podczas gdy komandyci tylko włożonym kapitałem, przyczem ci ostatni nie mają wpływu na tok interesów. Ta forma spółki stanowi przejście ze spółki jawnej do akcyjnej [1]) i w przemyśle nie zdołała się zakorzenić.

---

[1]) Znana także jako spółka komandytowo-akcyjna, w której kapitał komandytarjuszy dzieli się na równe udziały zwane akcjami.

VIII.

Tendencje koncentracyjne przemysłu.

Tak, jak wszystkie dziedziny współczesnego życia gospodarczego, wykazuje w pierwszym rzędzie przemysł dążności koncentracyjne, przejawiające się w różnych kierunkach i formach. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że proces koncentracji przemysłu rozwijać się będzie i zczasem obejmie najważniejsze gałęzie produkcji, bowiem okres istnienia luzem idących przedsiębiorstw zdaje się minął, a obrona ich interesów i egzystencji staje się możliwą tylko przez wysiłek kolektywny [1]). Z tej tendencji produkcji nie można wysnuwać wniosku, do jakiego swego czasu Marks doszedł, a mianowicie, że zczasem powstaną nieliczne przedsiębiorstwa, które z łatwością ulegną socjalizacji. Karol Marks, myśliciel subtelny, niewątpliwie jako jeden z pierwszych stwierdził tendencję koncentracyjną produkcji i w pierwszej chwili, rozpatrując to zjawisko z punktu widzenia swego programu, sądził, że w konsekwencji musi ono doprowadzić do przewidywanych i zresztą upragnionych przez niego rezultatów. Atoli obserwacja jego w założeniu słuszna, nie wywołała przepowiadanych skutków, gdyż wnioski były mylne. Marks zidentyfikował koncentrację produkcji z koncentracją jej środków, o które wszakże w pierwszym rzędzie mu chodzi, co jednakowoż nie jest trafne. Argument przez większość ekonomistów objektywnych wysuwany, że co innego jest koncentracja przedsiębiorstw, a co innego zjednoczenie majątków, a zatem i środków produkcji, jest słuszne i nie do obalenia. Poza tem, o ile trafną jest obserwacja, że zmniejszyła się liczba przedsiębiorstw w danej gałęzi produkcji, o tyle nie jest prawdą, że cyfra absolutna ogółu przed-

---

[1]) Korowicz: O koncentrację kapitału w Polsce. Lwów 1929.

siębiorstw stale się zmniejsza, dzięki bowiem wynalazkom powstają nowe warsztaty produkcji, tak samo przyczynia się do tego postępująca specjalizacja, będąca jedną z cech współczesnego przemysłu. Wkońcu istnieją pewne gałęzie produkcji, wykazujące tylko słabą tendencję ku koncentracji, jak: przemysł artystyczny, przemysł środków spożywczych, konfekcyjny i t. d.

Jak zatem z jednej strony wyzyskanie zjawiska koncentracji w celu ustalenia na jego tle niechybności zmiany ustroju społeczno-gospodarczego, jest mylne, tak z drugiej strony nie należy, z powodu tej jednostronności w ujęciu zagadnienia, zapominać o wielkich zasługach Marksa, którego poglądy, skądinąd głębokie, przyczyniły się do poznania i pogłębienia ważnych problemów ekonomicznych, a między innemi zagadnienia koncentracji.

Powody koncentracii przemysłowej leżą w konieczności zaopatrywania coraz to szerszych mas konsumentów w możliwie najtańsze produkty. Jeden wielki zakład przemysłowy pracuje oszczędniej i taniej, aniżeli dziesięć małych zakładów tej samej gałęzi i tej samej łącznej ilości pracowników. Tylko wielkie przedsiębiorstwo może produkcję zracjonalizować i zastosować takie ulepszenia w technice i metodzie pracy, do jakich mały zakład nie jest zdolny. Wielkie zakłady zużywają w porównaniu z małemi, mniej pracy, mniej opału i światła a także mniej surowca, na wykonanie tej samej ilości wytworów. Stąd większa zdolność konkurencyjna wielkich przedsiębiorstw, w szczególności, gdy chodzi o gałęzie produkcji masowej. Koncentracja produkcji jest zatem podyktowana przez łatwość zbytu tańszego wyrobu. Wielkie przedsiębiorstwo jest z powodu tańszego produktu mniej zależne od położenia surowców, a także z powodu swej siły może zużytkować surowce i ewentualnie tańszą pracę przez zakładanie przedsiębiorstw analogicznych zagranicą, dokąd eksportuje środki produkcji, uchylając się od podrażania towaru przez cła, które nazbyt hamująco działają.

Sombart [1]) podaje jeszcze jeden powód koncentracji, a mianowicie banki, które mając wpływ na więcej przedsiębiorstw odno-

[1]) j. w.

śnej gałęzi, dążą do ich fuzji, lecz i w tym wypadku decydują korzyści produkcyjno-wymienne, tak, że nie chodzi o jakiś odrębny powód, aczkolwiek nie można pominąć faktu, przytoczonego przez Sombarta, że banki prą do fuzji także dlatego, ponieważ sama fuzja przedstawia dla nich zyskowny interes. Koncentracja produkcji wywołuje ze swej strony koncentrację banków, które wślad za koncentrującym się przemysłem również się łączą, by nadążyć potrzebom zwiększonych przedsiębiorstw [1]).

Formy koncentracji są różnorakie i występują głównie jako:

1) koncentracja na tle własności przedsiębiorstw,

2) koncentracja na tle techniki i wreszcie

3) koncentracja na tle wspólnej obrony interesów i dążności monopolicznych.

Formy przytoczone występują także łącznie.

1. O ile chodzi o koncentrację na tle własności przedsiębiorstw to wchodzą tu w rachubę przedsiębiorstwa, złączone w jednym koncernie, pod którym rozumiemy organizację finansową, wpływającą na plan działania więcej przedsiębiorstw, którym dzięki tytułowi własności w stosunku do nich, narzuca swoją wolę w każdym kierunku. Koncern może powstać także na tle wspólnej akcji nazewnątrz kilku niezależnych przedsiębiorstw, lecz w tym wypadku mamy do czynienia raczej z tworem o właściwościach kartelu. Następnie obejmuje ta kategorja koncentracji fuzję, polegającą na zlaniu się kilku przedsiębiorstw w jedno, co następuje przez to, że kilka przedsiębiorstw tworzy jedno nowe, lub że jedno przedsiębiorstwo wchłania w siebie inne. Tak koncern, jak i fuzja dochodzą do skutku w drodze odpowiedniego ugrupowania własności akcji, czy też udziałów w grę wchodzących przedsiębiorstw. Wymieniona kategorja koncentracji, wykazująca pewne odmiany, gdy chodzi o koncerny, jest w wielkiem zastosowaniu przedewszystkiem w Stanach Zjednoczonych, gdzie objęła ona największe przedsiębiorstwa, zrzeszone w koncernach i trustach, a także na kontynencie europejskim, gdzie z powodu trudności, wynikłych po

---

[1]) Korowicz: j. w.

wojnie w dziedzinie produkcji i zbytu, zdąża się do tworzenia wielkich zracjonalizowanych przedsiębiorstw w drodze fuzji. I tak odbywają się w przemysłowych Niemczech bez przerwy fuzje w przemyśle maszynowym, chemicznym, a wślad za przemysłem zdąża tam bankowość, która w r. 1929 przyniosła największą fuzję bankową w Europie, a mianowicie Deutsche Bank i Disconto Gesellschaft, które utworzyły instytucję nową, pod wspólną nazwą, powstałą z połączenia obu dotychczasowych firm. Poza tem przynosi niemal każdy dzień wiadomości o nowych fuzjach w przemyśle i średniej bankowości niemieckiej. W Stanach Zjednoczonych odbywa się bez przerwy koncentracja bankowości we formie fuzji, oczywiście jako następstwo koncentracji przemysłu, a konferencja Związku banków amerykańskich z października 1929 r. ustaliła, że koncentracja przyczynia się do stabilizacji stosunków bankowych. Jest to argument, którym posługuje się zresztą i koncentrujący się przemysł.

Koncentracja przemysłu we formie fuzji odbywa się także i w Polsce, lecz dotychczas w małych rozmiarach, zaś koncentracja we formie koncernów i trustów jest w zaczątkach, aczkolwiek zaznacza się w górnictwie i hutnictwie na Górnym Śląsku, jakoteż w przemyśle maszynowym.

2. Koncentracja na tle techniki. Przy tej formie koncentracji mamy właściwie do czynienia tylko z powiększaniem odnośnych przedsiębiorstw. Chodzi zatem o koncentrację jak największej ilości sił wytwórczych, w jednem i tem samem przedsiębiorstwie. Wynika ona z techniki produkcji, jak specjalizacji, standardyzacji i kombinacji, a zatem z cech współczesnego przemysłu, wymagających powiększenia zakładu.

Specjalizacja jest wynikiem daleko posuniętego technicznego podziału pracy, tyczącego się tak maszyny, jak i człowieka, i ma na celu wyzyskanie korzyści technicznych, a przez to obniżanie kosztów w stosunku do jednostki produktu. Przedsiębiorstwo ogranicza coraz bardziej ilość wytwarzanych produktów, zatrzymując tylko pewien typ, który stanowi jego specjalność. Na tej podstawie fabryka maszyn nie wytwarza maszyn różnego ro-

dzaju, lecz ogranicza się np. do maszyn do szycia, lub parowozów, fabryka zegarów do pewnego tylko gatunku zegarów, fabryka mebli tylko np. do mebli kuchennych.

Standardyzacja, czyli masowa produkcja serjami polega na wytwarzaniu ogromnej ilości sztuk jednego typu, co przedstawia oszczędność i łatwość utrzymania wytworów, gdyż części składowe są identyczne, a zatem wymienialne. Standardyzacja jest wynikiem pokrywania potrzeb masowych, w miejsce indywidualnych. Typowym przykładem standardyzacji produkcji jest auto Forda. Standardyzacja ułatwia sprzedaż, z powodu ogólnie znanego typu produktu. Dlatego też w Polsce zdąża się do standardyzacji różnych towarów celem ułatwienia eksportu.

Kombinacja techniczna wywołuje bezwzględnie powiększenie przedsiębiorstwa; polega ona na wyzyskaniu odpadków, lub produktów ubocznych celem ich przerabiania na miejscu, a dalej na obejmowaniu wszystkich przemysłów pokrewnych, ze stanowiącym główny przedmiot przedsiębiorstwa. A więc na tej zasadzie wyrabia browar drożdże, a z drugiej strony także potrzebne mu beczki i flaszki, huta żelaza łączy się z kopalnią węgla i t. d. Mamy tu do czynienia z tendencją do scalania przedsiębiorstw w każdym kierunku, do uczynienia ich niezależnemi od całego szeregu pośredników, podrażających fabrykat. Dlatego też nazywamy w ekonomji kombinację techniczną także trafnie integracją przemysłu, która występuje silnie w Stanach Zjednoczonych, w Niemczech, a w Polsce częściowo na Górnym Śląsku.

3. Koncentracja na tle wspólnej obrony interesów i dążności monopolicznych.

Ta forma koncentracji obejmuje kartele i trusty.

Kartel jest formą związku wytwórców; jest to organizacja pewnej gałęzi przemysłu, oparta na umowie, mająca zapewnić zrzeszonym korzyści. Kartel, zwany również syndykatem powstał jako reakcja przeciw konkurencji, którą poszczególne przedsiębiorstwa nawzajem sobie szkodziły. Konkurencja prowadziła do kryzysów, których unikanie jest wybitnem zadaniem kartelu. Kartel, jako oparty na umowie, pozostawia poszczególnym przedsiębiorstwom

samodzielność i odrębność; jego działalność ogranicza się do zapewnienia, należącym do niego, jak najlepszych warunków zbytu, a osiąga to przez r e j o n o w a n i e z b y t u, to znaczy przyznanie każdemu z przedsiębiorstw wyłącznego prawa sprzedaży na oznaczonych targach (monopol terytorjalny). Rejonowanie odbywa się zwykle w ten sposób, że zarząd kartelu przydziela przedsiębiorstwom miejsca zbytu, leżące blisko ich terenu działania. Zwykle przydziela się rejony nie pojedyńczym, lecz kilku fabrykom, które wspólnie opanowują dany teren, przyczem odbiorca na tem lepiej wychodzi, aniżeli gdyby skazany był tylko na jedno źródło, gdyż przedsiębiorstwa zbywają wprawdzie towar po jednej i tej samej cenie, lecz wykazują częstokroć różnice w dobroci produktów.

Dalej osiąga kartel swój cel przez k o n t y n g e n t o w a n i e p r o d u k c j i, t. j. oznaczanie ilości produkcji dla każdego skartelowanego przedsiębiorstwa. Zarząd kartelu ustala na podstawie statystyki zapotrzebowanie, poczem przydziela kontyngenty poszczególnym przedsiębiorstwom, na podstawie ich zdolności produkcyjnej. Wysokość kontyngentu regulowana jest umownie. Oczywiście, że często zostawia się członkom kartelu możność sprzedaży pozakontyngentowej, jak zresztą i pozarejonowej, o ile chodzi o walkę z konkurencją pozakartelową, zwłaszcza na terenie zagranicy.

Wkońcu realizuje kartel swoje cele, oznaczając ceny sprzedaży, obowiązujące dla wszystkich przedsiębiorstw skartelizowanych. Kartel na tle wspólnej ceny sprzedaży musi podlegać ściślejszej kontroli, aniżeli inne kartele, gdyż otwierają pole do obejścia umowy, zwłaszcza przez udzielanie konsumentom lepszych warunków płatności ze strony silniejszych przedsiębiorstw. Kartele takie są też dość rzadkie[1]), gdyż korzyści, jakich przysparzają członkom są dość wątpliwe, a z punktu widzenia konsumenta wzbudzać muszą zastrzeżenia, gdyż kartel z natury rzeczy ustali raczej zbyt wysoką cenę. Ponadto prowadzą kartele na tle wspólnej ceny do nadprodukcji, o ile nie obejmują także ograniczenia produkcji.

W nowoczesnych czasach uchyla kartel styczność producenta z odbiorcą, t. zn. zakupuje od swoich członków towary, oznacza-

[1]) O ile chodzi tylko o kartele cen bez innego ograniczenia produkcji.

jąc zgóry ich ilość i cenę i sprzedaje je dalej. Tę czynność kartelu wykonuje t. zw. biuro sprzedaży kartelu. Mówimy wtedy o kartelu zbytu, podczas gdy w poprzednich wypadkach mówimy o kartelach kontyngentowych, rejonowych i cennikowych.

Pojęcie kartelu nie jest jednolite; jedni ujmują tem mianem tylko te organizacje, które wyraźnie zdążają do monopolicznego opanowania produkcji. Tak tę rzecz pojmuje najwybitniejszy w tej dziedzinie teoretyk, autor podstawowego dzieła o kartelach i trustach, Liefmann [1]). Zdaniem moim pod kartel podporządkować należy wszelkie związki umowne wytwórców, które w myśl przytoczonej definicji mają zapewnić zrzeszonym korzyści. Podobnie rzecz pojmuje także Battaglia, który w książce swej [2]) przeprowadza analizę pojęcia kartel i dochodzi do słusznego wniosku, że Liefman pojęcie to za bardzo ścieśnił.

Kartel, z natury rzeczy stara się o możliwe uchylenie konkurencji i dlatego staje się skutecznym po zrzeszeniu mniej lub więcej 60 do 80% producentów odnośnej gałęzi, co jednakowoż nie wyklucza, że organizacja przedsiębiorców, stworzona dla wspól-nych celów, jest kartelem, mimo, że nie osiągnęła monopolu. W myśl definicji nazwę kartelem, lub syndykatem, także organizacje pracodawców, danej gałęzi produkcji, określające wspólnie warunki, na których wynajmują pracę. Ujęcie czynnika pracy przez wspólne określanie stosunku do niej pracodawców jest np. w Polsce rzeczą konieczną, z uwagi na wysoko rozwinięte ustawodawstwo socjalne, nakładające na produkcję ciężary, z drugiej zaś strony dające pracownikom broń do ręki, której częstokroć nadużywają. Powstałe na tem tle zrzeszenie producentów ma na celu wspólną obronę produkcji, a zatem zapewnienie korzyści zrzeszonym, co jest zadaniem kartelu. Podobnej organizacji pracowników nie można nazwać kartelem, który odznacza się tem, że zrzesza interesentów, reprezentujących kapitał [3]).

---

[1]) Kartelle, Konzerne und Trusts. Wyd. VIII, Stuttgart 1930.

[2]) Państwo a kartele, koncerny i trusty. Warszawa 1929.

[3]) Liefmann j. w. wyjmuje organizacje pracodawców z pod pojęcia kartel, gdyż organizacje te nie reprezentują „sprzedawców towarów, lecz nabywców pracy". Liefmann nie kruszy naogół kopji o definicję, lecz zaznacza, że jego

Kartel musi częstokroć w walce o rynki zagraniczne układać się z zagranicznymi producentami, tworząc w ten sposób kartel międzynarodowy, który gwarantuje uczestnikom zbyt na rynku wewnętrznym, a także kontyngenty na eksport.

Kartele odegrały wybitną rolę w stabilizacji stosunków produkcyjnych w państwach wysoce przemysłowych, jak np. Niemczech, gdzie przyczyniły się wielce do rozwoju przemysłu. — Także w Polsce postępuje kartelizacja przemysłu, tak że obliczają, że z końcem 1926 r. już 46% wszystkich przedsiębiorstw uległo kartelizacji [1]). Dziś odsetek ten będzie o wiele wyższy, gdyż lata 1928 i 1929 wykazały silną tendencję kartelizacyjną polskiego przemysłu [2])

Trustem nazywamy przedsiębiorstwo, które zdąża do osiągania monopolu w danej gałęzi produkcji przez objęcie w posiadanie przeważnej części przedsiębiorstw tejże gałęzi. W przeciwieństwie do kartelu, który nie wkracza w dziedzinę własności poszczególnych przedsiębiorstw, trust powstaje właśnie na podstawie koncentracji własności odnośnych przedsiębiorstw, które podporządkowane zostają jednemu kierownictwu. Pierwotnie jednoczył trust w swych rękach wpływ decydujący na strustowane przedsiębiorstwa, przez faktyczną rozporządzalność większością własności wzamian za gwarantowane istotnym właścieielom (akcjonarjuszom) dywidendy. Dopiero później, pod wpływem represji władz przeciw trustom powstała w Stanach Zjednoczonych forma holdingowa trustu, panująca dziś, a polegająca na wykupnie większości odnośnych przedsiębiorstw przez towarzystwa holdingowe, które nie posiadają

---

zdaniem nazwą kartel obejmować należy tylko zrzeszenia sprzedawców. Już wyżej zaznaczyłem, że pojęcie kartel należy szerzej interpretować, przez co uniknie się całego szeregu grup zrzeszeń. Liefmann robi koncesję i powiada, że ostatecznie można także zrzeszenie nabywców nazwać kartelem, lecz z wyraźnem zaznaczeniem jego charakteru, przyczem skarży się, że tak nauka jak i praktyka najczęściej różnicy między zrzeszeniami nie czynią, nazywając wszystkie kartelami. Ostatecznie chodzi tu o nieproduktywny spór, który przez wyżej podaną definicję, zostaje mojem zdaniem załatwiony.

[1]) Zieleniewski: Koncentracja produkcji. Kraków 1929.

[2]) Bataglia: j. w.

własnych przedsiębiorstw, lecz tylko akcje odnośnych towarzystw danej gałęzi. Utworzenie takiego holdingu jest najprostszą formą zjednoczenia i opanowania pewnej gałęzi przemysłu. Trusty amerykańskie działają głównie nie przez monopol, lecz zakładanie, finansowanie i administrowanie wielkich towarzystw przemysłowych. Charakter monopoliczny trustu występuje bardziej w Europie, aniżeli w Ameryce. W najnowszych czasach powstał w Anglji nowy rodzaj trustu a mianowicie: Investement trust, już jako taki znany w literaturze. (Por. Liefmann j. w.). Jest to towarzystwo inwestujące kapitał w różnych przedsiębiorstwach przez nabywanie wielkiej ilości gatunków akcyj i obligacyj, przez co zmniejsza się ryzyko udziałowców trustu.

Zalety karteli i trustów są następujące: utrzymywanie równowagi między produkcją, a konsumcją, której wolna konkurencja nie jest w stanie urzeczywistnić. W związku z tem ustala się byt robotników. Dalszą zaletą jest uchylanie strat z powodu unikania nadprodukcji i dostosowywania produkcji do rozmiarów konsumcji, następnie ustalanie popytu na surowce, potrzebne danej gałęzi przemysłu. Kartel umożliwia istnienie zakładów mniejszych, przez udostępnienie mu korzyści zrzeszenia.

Złe strony karteli i trustów wynikają z ich jednostronności. Organizacje te nie liczą się z interesem konsumentów, lecz przedewszystkiem z zyskiem; interes społeczny zatem schodzi na drugi plan, dalej powodują kartele i trusty nieprzebierającą w środkach walkę z każdą konkurencją. Kartel ułatwia wyzysk mniejszych przedsiębiorstw przez większe przez to, że przydziela tym ostatnim mniejsze kontyngenty, lub mniejsze tereny zbytu. Z drugiej zaś strony zarzut często spotykany, jakoby kartel hamował inicjatywę poszczególnych przedsiębiorstw, nie jest uzasadniony, gdyż zakładom przemysłowym pozostaje mimo pewnego skrępowania dość znaczny zakres do rozwoju przedsiębiorczości; przeciwnie kartel otwiera zrzeszonym przedsiębiorstwom pole do inicjatywy zbiorowej, wyrażającej się np. w omawianej już kombinacji technicznej, która zapewnia skartelowanym przedsiębiorstwom znaczne korzyści. Hauswald [1])

[1]) Przemysł.

podnosi, że duże zyski kartelu przemysłu żelaznego pochodzą nietyle z wysokich cen, ile z korzyści technicznych, jakie daje wyzyskanie odpadków, na podstawie nowych ulepszeń.

Co do trustu, to wady tej organizacji przejawiają się, poza omawianemi, jeszcze w tem, że panuje on w danej dziedzinie, wskutek czego przedstawia wielkie niebezpieczeństwo, gdyż w razie jego upadku zniszczona zostaje dana gałąź produkcji, wywołując nieobliczalne konsekwencje tak dla rzesz pracowników, jak konsumentów.

Państwo ma ważne zadanie do spełnienia w dziedzinie karteli i trustów, jednakowoż nie łatwe. Zakaz tworzenia tych organizacyj jest nie do pomyślenia, tem bardziej, że posiadają one wiele dodatnich stron. Zresztą zakaz nie prowadziłby do celu, życie znalazłoby bowiem sposoby jego omijania, a dowodem tego są Stany Zjednoczone, gdzie mimo zakazu tworzenia trustów, monopolizujących daną gałąź produkcji, znajdującego swój wyraz we Federal Antitrust Act (tak zw. Sherman Act) z r. 1890, trusty dalej działają lubo w zmienionej formie, bo holdingowej. Jedyną drogą właściwą, jaką państwo w tym kierunku obrać powinno, jest wykonywanie kontroli, i to ścisłej, nad tworzeniem i prowadzeniem karteli i trustów, aby w ten sposób tępić i unicestwić złe przejawy tych organizacyj, mających w dzisiejszych warunkach produkcji i wymiany duże znaczenie. Ponadto winno państwo bronić instytucyj, nienależących do karteli i trustów, i w ten sposób tworzyć konkurencję dla tych ostatnich.

IX.

Związki prawno-publiczne jako przedsiębiorcy przemysłowi.

Państwo występuje jako przedsiębiorca przemysłowy z wielu powodów. Pierwszym z nich jest konieczność pokrywania własnych potrzeb w dziedzinie niezbędnych mu artykułów, niezależnie od produkcji prywatnej. Drugi leży w działalności państwa, jako regulatora cen i producenta towarów, z przyczyn ogólno-społecznych. Trzecim powodem jest wyzyskanie dla przeróbki własnych surowców, a czwartym wreszcie powodem państwowego przemysłu jest potrzeba dochodów celem pokrywania koniecznych wydatków, nie znajdujących pokrycia w daninach publicznych. — Z tych samych przyczyn gminy prowadzą przedsiębiorstwa przemysłowe.

Spór o to, czy ciała prawno-publiczne są wogóle powołane do roli przedsiębiorców przemysłowych, toczy się oddawna. Jak z jednej strony uznać trzeba, że państwo względnie gminy nie powinny wyzyskiwać swego stanowiska w kierunku stwarzania konkurencji inicjatywie prywatnej, od której wyników wszakże zależą dobrobyt ludności i dochody państwa, tak z drugiej nie można odmówić związkom prawno-publicznym racji, że niektóre przemysły publiczne są podyktowane koniecznością, wypływającą z potrzeb społecznych, do których zaspokojenia tak państwo jak i gmina są powołane. W działalności państwa jako przedsiębiorcy konieczny jest tylko umiar, który musi być zachowany, inaczej korzyści, wynikające z przedsiębiorstw państwowych, łatwo zamienić się mogą w szkodę ogólno-społeczną, przyczyniającą się do pauperyzacji obywateli, zagrożonych konkurencją państwa, rozporządzającego środkami ku temu.

Państwo musi we własnym zakresie działania produkować środki niezbędne armji, kolejnictwu, przedsiębiorstwom państwowym. W tym

wypadku państwo kierować się musi zasadą, że w produkcji pewnych artykułów musi z przyczyn wyższych (obrona państwa) być niezależnem, a następnie, że jakieś minimum zapotrzebowania musi i ze względów czysto komercjalnych pokrywać we własnym zakresie.

Państwo nie może obojętnie patrzeć na jednostronne dyktowanie cen przez organizacje prywatno-kapitalistyczne, opanowujące rynek na podstawie porozumienia. Jednym ze środków zapobiegawczych zmowom i faktycznym monopolom jest działanie państwa na układ cen przy pomocy własnej produkcji. A więc posiadanie przez państwo i gminy kopalni węgla jest w interesie społecznym, tak samo wytwarzanie środków spożywczych przez gminy, które muszą dbać o los najbiedniejszych swych obywateli. Konkurencja ciał prawno-publicznych zdziała tu więcej, aniżeli przepisy prawne, które, jak wielka wojna dobitnie ogół nauczyła, w dziedzinie gospodarczej pozostają najczęściej martwą literą. Państwo i gmina występują w tym wypadku jako czynniki regulujące obrót i osłabiające konkurencję prywatną, liczącą się w pierwszym rzędzie z zyskiem.

Dalej podejmują państwa i gminy produkcję w interesie ogólnospołecznym dlatego, ponieważ nikt prywatnie jej nie zainicjował, czyto z powodu braku kapitałów, czy też słabych widoków rentowności.

Współczesne Państwo Polskie, którego działalność gospodarczą uznano powszechnie za etatystyczną, ponieważ istotnie obejmuje nią zadużo gałęzi produkcji, musiało przystąpić do tworzenia niektórych warsztatów pracy, względnie produkcyjnych urządzeń, tylko dlatego, że inicjatywa prywatna, z powodu braku kapitału, nie mogła sprostać zadaniu, względnie wogóle nie okazała zainteresowania danym przedmiotem. W ten sposób powstała fabryka związków azotowych w Mościcach, tak ważna dla państwa ze względu na uniezależnienie nas w tej dziedzinie produkcji od zagranicy. W ten sposób powstała Gdynia z jej ogromnemi urządzeniami portowemi. Dalej powstały w tenże sam sposób banki państwowe, ponieważ prywatna bankowość była zbyt słaba, by obsługiwać produkcję, której warsztaty musiało państwo sanować i poczęści

przejąć. Państwo występuje tu zatem jako przedsiębiorca z konieczności, a nie z własnej woli, i dlatego jego działalności gospodarczej nie można w takim wypadku nazwać etatyzmem, aczkolwiek przyznać trzeba, że tendencje etatystyczne zrodziły się pod wpływem tej wielostronnej akcji państwa na polu gospodarczem.

Nie można dalej odmówić ciałom prawno-publicznym prawa przetwarzania własnych surowców, a więc mogą one np. przerabiać drzewo z własnych lasów. Niema objektywnej przyczyny, przemawiającej przeciw temu, lecz w interesie ogólno-gospodarczym będzie pozostawienie przeróbki przedsiębiorcom prywatnym, którzy lepiej znają rynki zbytu i taniej administrują. Przy tego rodzaju przedsiębiorstwach musi państwo mieć na oku, że surowce należą do zbiorowości, a zatem słusznem jest, by obywatele korzystali z nich, zwłaszcza że dają gwarancję tańszej produkcji.

Przechodzę zkolei do ostatniego powodu przemysłu ciał prawno-publicznych, t. j. konieczności osiągania dochodów, będących uzupełnieniem danin publicznych. Państwo zapewnia sobie dochody w drodze wyeliminowania konkurencji przez stwarzanie monopoli, między innemi także produkcji. Czynią to i gminy przez wyzyskanie monopolu, jakim jest obsługiwanie miasta wyłącznie własnym prądem elektrycznym, własnym gazem i t. d. Na tle monopoli państwowych wyrastają ogromne przedsiębiorstwa, jak np. w Polsce, które dobrze i komercjalnie wyzyskane powinny znacznie obniżać bezpośrednie daniny publiczne. Lecz przedsiębiorstwa państwowe nieodłączne są od biurokratyzmu, podrażającego wytwórczość i dlatego nie mogą być dostatecznie wyzyskane gwoli odciążeniu obywateli w ich świadczeniach materjalnych na rzecz państwa. Przedsiębiorstwa państwowe, w porównaniu z prywatnemi, wykazują cały szereg stron ujemnych, wynikających głównie z braku egoistycznego motywu działania, a w związku z tem niestosowania się do zasad gospodarności.

Ciała prawno-publiczne, a w pierwszym rzędzie państwo, mają dążność do rozszerzania monopoli, co, gdy przekracza pewną granicę, staje się nadużywaniem swego stanowiska w stosunku do

prywatnych podmiotów gospodarczych. Jak już wyżej zaznaczyłem, musi tu być zachowana miara, inaczej praktyka taka pozbawia pracy obywateli, którzy ubożeją i nie mogą korzystać jako konsumenci z monopolowych wyrobów, a z drugiej strony nie mogą płacić podatków. Wkońcu państwo nie ma żadnego efektu gospodarczego z monopoli.

Zasadniczo państwo powołane jest do regulowania produkcji prywatnej, a nie do odgrywania roli przedsiębiorcy przemysłowego. Jeżeli jednakowoż, z powodów wyżej podanych, bierze bezpośredni udział w produkcji, to zawsze pamiętać winno o interesie obywateli, którzy przez to nie powinni być narażani na niebezpieczeństwo utraty pola do pracy i unicestwienia wysiłków inicjatywy prywatnej, która przemysł współczesny stworzyła.

X.

Związki przemysłowców i rzemieślników.

Rozróżniamy dwojakiego rodzaju związki przemysłowców i rzemieślników, a mianowicie związki o charakterze przymusowym oraz związki wolne. Do związków przymusowych należą izby przemysłowe, albo, jak w Polsce teraz oficjalnie się nazywają, izby przemysłowo-handlowe i izby rzemieślnicze. W niektórych państwach, jak np. w Niemczech, utworzono organizacje przymusowe, mające zastąpić dawne cechy, które jednakowoż, wobec stopniowego wprowadzania izb rzemieślniczych, tracą na znaczeniu i mają charakter raczej towarzyski.

Związkiem przymusowym dla przemysłowców są w Polsce izby przemysłowo-handlowe, wprowadzone na całem terytorjum Rzpltej rozporządzeniem Prez. Rzptej z dn. 15 lipca 1927, Dziennik Ustaw nr. 67. W myśl tego rozporządzenia o mocy ustawy dzieli się obszar całego państwa na okręgi izb przemysłowo-handlowych, a o siedzibie i granicach okręgu decyduje Min. Przem. i Handlu po zasięgnięciu opinji odpowiednich organizacyj społeczno-gospodarczych. Do zakresu działania izb, które są instytucjami samorządu gospodarczego i osobami publiczno-prawnemi, należy głównie: stawianie wniosków oraz udzielanie władzom na ich żądanie lub z własnej inicjatywy spostrzeżeń i wiadomości; wyrażanie opinji o projektach ustaw i ważniejszych rozporządzeń oraz współdziałanie przy ich opracowywaniu, względnie przedstawianie rządowi własnych tego rodzaju projektów; przedstawianie postulatów z zakresu traktatów handlowych; przyczynianie się do zaspokojenia potrzeb i ułatwienia warunków życia gospodarczego; zakładanie, prowadzenie i popieranie szkół zawodowych i dokształcających; wyznaczanie osób powołanych do wydawania opinji i stwierdzenia

stanu faktycznego; delegowanie przedstawicieli do utworzonych przez władze organów doradczych; proponowanie kandydatów na stanowiska sędziów handlowych, członków komisyj podatkowych i t. d.; wydawanie opinji o istniejących zwyczajach handlowych; wydawanie świadectw pochodzenia towarów i t. d. (art. 4). Art. 6 przewiduje, że wszystkie znajdujące się w okręgu izby, stowarzyszenia i korporacje, działające w dziedzinach gospodarczych, reprezentowanych przez izby, oraz przedsiębiorstwa i osoby, trudniące się przemysłem i handlem (wyjątek stanowią związki zawodowe i instytucje ubezpieczeń społecznych) obowiązane są pod zagrożeniem grzywny do 300 zł. udzielać izbie na jej żądanie informacyj, wykazów i posiadanych danych statystycznych, potrzebnych izbie do spełnienia jej zadań. W skład izby wchodzą radcowie z wyboru, których liczbę statut przewiduje, a która nie powinna przekraczać 80, radcowie z nominacji przez Min. Przem. i Handlu w liczbie 1/16 liczby radców z wyboru, oraz radcowie z kooptacji, nie przekraczający liczbą 1/16 radców z wyboru. Czynne prawo wyborcze posiadają, pod warunkiem opłacania państwowego podatku przemysłowego, osoby bez różnicy płci, które w okręgu izby czynne są zawodowo i samoistnie w przemyśle i handlu, przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, istniejące w okręgu izby lub posiadające w nim filje jako osoby prawne, oraz tego rodzaju przedsiębiorstwa państwowe, samorządowe i korporacje publiczne. Bierne prawo wyborcze przysługuje osobom, które ukończyły 30 rok życia (przy czynnem granica wieku 25 lat) i mają prawo wykonywania we własnem lub cudzem imieniu czynnego prawa wyborczego do izby. Upadli dłużnicy oraz osoby skazane prawomocnie za przestępstwa, pociągające za sobą utratę prawa wybierania do sejmu, wyłączeni są tak z czynnego jak i biernego prawa wyborczego. Oto najgłówniejsze postanowienia ustawy o izbach przemysłowo-handlowych, dalsze bowiem postanowienia zajmują się przeprowadzaniem wyborów, ukonstytuowaniem się izby oraz jej wewnętrznem urzędowaniem.

O ile chodzi o rzemiosło, to rozporządzenie Prez. Rzptej z 7 czerwca 1927 „O prawie przemysłowem“ wprowadza instytu-

cję izb rzemieślniczych, których zadaniem jest, jak powiada art. 168, stała reprezentacja zawodowych interesów przemysłu rzemieślniczego. W myśl art. 170 tegoż rozporządzenia mają one spełniać następujące zadanie: „Współdziałanie z władzami państwowemi w sprawach popierania rozwoju rzemiosła przez udzielanie informacji i opinji, rozważanie i przedstawianie władzom wniosków, dotyczących interesów rzemiosła, sprawozdania o stanie rzemiosła, regulowanie spraw terminatorskich, tworzenie czeladniczych komisyj egzaminacyjnych, komisyj egzaminacyjnych mistrzowskich, tworzenie i popieranie szkół rzemieślniczych". Rozporządzenie Min. Przem. i Handlu z 12 grudnia 1927 do dekretu o prawie przemysłowem, ustanawia izby rzemieślnicze i wyznacza ich siedzibę i okręgi. Tak tu jak i przy izbach przemysłowo-handlowych wyznaczanie siedzib i okręgów należy do atrybucji Ministerstwa Przem. i Handlu, w którego rękach leży inicjatywa w tym kierunku. W innych natomiast krajach, jak np. we Francji, Rumunji, utworzenie izby wymaga dekretów. We Włoszech ustalona jest liczba izb w drodze ustawy [1]).

Rozporządzenie wyżej nadmienione wprowadza w Polsce 17 izb rzemieślniczych. Statut izb rzemieślniczych pochodzi od Min. Przem. i Handlu, może on być zmieniony przez izbę, lecz musi być zatwierdzony przez Min. Przem. i Handlu. Izba rzemieślnicza składa się z członków powołanych w drodze wyborów, które zarządza władza przemyłowa wojewódzka, w przeciwstawieniu do izby przemysłowo-handlowej, gdzie wybory zarządza Min. Przem. i Handlu; tak samo ma się rzecz z otwarciem izb. Przy izbie rzemieślniczej tworzy się wydział czeladników, którego członków i ich zastępców wybierają wydziały czeladników, utworzone przy cechach, mających swą siedzibę w okręgu izby. Wydziałowi temu przysługuje prawo współdziałania w regulowaniu spraw terminatorskich i w obradach i uchwałach, tyczących się ustroju i działalności komisyj czeladniczych, tworzonych przy izbie.

Władzami izby rzemieślniczej są prezydent i wiceprezydent

---

[1]) Kozarski: Rozp. Prez. Rzplitej o Izbach Przemysłowo-Handlowych. Poznań 1927.

oraz członkowie zarządu, zaś izby przemysłowo-handlowej prezes, wiceprezesi i członkowie zarządu. Na czele biura izby rzemieślniczej stoi sekretarz, zaś izby przemysłowo-handlowej dyrektor. Różnice organizacyjne i ustawowe pomiędzy izbami rzemieślniczemi a przemysłowo-handlowemi wynikają z poziomu intelektualnego członków jednych i drugich.

Organizacje przymusowe są jednym ze środków popierania przemysłu i rzemiosła ze strony państwa. — Znacznej rozbudowy doznały organizacje wolne przemysłowców i rzemieślników. Organizacje te okazały się konieczne, gdyż związki przymusowe pozostają pod wpływem rządu, którego stanowisko, odnośnie do przemysłu względnie do rzemiosła, może odbiegać od stanowiska zainteresowanych w tych gałęziach przemysłowców i rzemieślników. Organizacje wolne mają zatem za zadanie obronę interesów przemysłu i rękodzieła z punktu widzenia wytwórców, czynnych w tych gałęziach produkcji. Wolne związki przemysłowe występują w formie stowarzyszeń przemysłowców, tworzących organizacje jużto fachowe poszczególnych rodzai przemysłu, jużto terytorjalne, obejmujące ogół przemysłów danego terytorjum. Rzemieślnicy grupują się w stowarzyszeniach rzemieślniczych zawodowych, noszących zwykle historyczną nazwę cechów. W Polsce przemysłowcy tworzą stowarzyszenia terytorjalne, jak np. Związek Przemysłowców Małopolski Wschodniej, Związek Przemysłowców Polski Zachodniej i t. d. Związki te łącznie wzięte mają wspólny związek centralny z siedzibą w Warszawie, t. zw. Centralny Związek Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów (Lewiatan). Organizacje wymienione są wolne; należenie do nich jest fakultatywne. Art. 69 ustawy przemysłowej powiada, że prowadzący samodzielnie przemysł m o g ą zrzeszać się na zasadzie postanowień tejże ustawy w korporacje. Art. 70 powiada, że zadaniem takiej korporacji jest pielęgnowanie ducha łączności oraz utrzymywanie i podnoszenie godności zawodowej członków, dalej piecza nad utrzymaniem dobrego stosunku między członkami korporacji i ich pracownikami, prowadzenie informacyjnych wykazów wolnych miejsc pracy w przedsiębiorstwach członków korporacji i poszukujących takich miejsc pracy, wreszcie pie-

cza nad sprawami młodzieży przemysłowej, pozostałej na nauce u członków korporacji, oraz rozstrzyganie sporów, wynikłych ze stosunku nauki. Rzemieślnicy zrzeszeni są w cechach, jednakowoż należenie do nich jest fakultatywne. Ustawa przemysłowa powiada wyraźnie w art. 160, że prowadzący samoistnie rzemiosła mogą zrzeszać się na zasadzie rozporządzenia o ustawie przemysłowej w wolne cechy, t. j. w wolne korporacje rzemieślnicze. Dalsze artykuły normują zasady, obowiązujące przy ustalaniu statutów takich cechów, z czego widoczne jest, że państwo wywiera wpływ na konstrukcję statutu ze względu na to, aby one nie kolidowały z ustawą przemysłową. Cechy winny w myśl ustawy przemysłowej stosować się do zarządzeń, które wydaje izba rzemieślnicza w swoim zakresie działania, a postanowienia statutowe i uchwały zebrań cechowych, tyczące się nauki w przemyśle, o ile są sprzeczne z zarządzeniami izby rzemieślniczej, wydanemi w jej ustawowym zakresie działania, są nieważne. Ustawodawca zmierzał do tego, aby naukę w rzemiośle poddać pod wyłączną kontrolę izby rzemieślniczej. Z tego zaś wynika, że normowanie tejże nauki przez cechy, jakkolwiek związki wolne, nie może być ważne, o ile pozostaje w sprzeczności z zarządzeniami izby rzemieślniczej.

XI.

Zadania państwa w dziedzinie przemysłu i rzemiosła.

Z dotychczasowych wywodów zarysowuje się już jasno rola państwa w stosunku do przemysłu i rzemiosła, wynikają te zarządzenia i urządzenia ze strony władz publicznych, które stanowią treść polityki przemysłowej. Ze stanowiska stosunku produkcji krajowej do zagranicznej zadanie państwa wyraża się w odpowiedniej polityce cłowej i komunikacyjnej. Polityka cłowa musi mieć na celu, jak to poprzednio zaznaczyłem, ochronę rodzimej wytwórczości przed konkurencją zagraniczną, wychowanie własnego przemysłu, zdolnego do konkurencji i osiąganie samowystarczalności w tych gałęziach produkcji, które w kraju mają szczególne szanse rozwoju. Ze względu na zatrudnienie rąk roboczych muszą być bronione także te gałęzie produkcji, które wytwarzają przedmioty powszechnego użytku, opierające się na zagranicznych surowcach. *Ochrona cłowa* musi być rozumnie przeprowadzona; nie może kierować się zbyt daleko posuniętym fiskalizmem i musi także mieć na uwadze stosunki międzynarodowe, które z korzyścią dla bilansu płatniczego pielęgnować należy. Dobra komunikacja z zagranicą ułatwia eksport, dlatego *rozwój komunikacji ma wybitne znaczenie w dziedzinie układu cen*, miarodajnych dla konkurencji.

Z punktu widzenia samej produkcji i stosunków, wśród których się ona odbywa, zadanie państwa przejawia się w następujących głównych kierunkach: 1) ustanowienie prawa przemysłowego, 2) popieranie przemysłu i rzemiosła, 3) zaprowadzenie ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych, 4) sporządzanie dobrej statystyki przemysłowej.

1. Prawo przemysłowe.

Prawo przemysłowe jest przejawem polityki przemysłowej państwa. Wiemy już, że nowoczesne prawo przemysłowe opiera się

na zasadzie wolności przemysłowej, doznającej ograniczenia z przyczyn, poruszonych w rozdziale drugim. Ograniczenia winny być prawnie unormowane i to tak, aby nie tamowały rozwoju przemysłu; w szczególności baczyć należy, aby z okazji koncesji nie szykanowano starających się o nie. Dalej winno prawo przemysłowe uniemożliwić utrudnienia w osiąganiu stanowiska czeladnika przez terminatora, a z drugiej strony troszczyć się, by zbytnie ułatwienia nie faworyzowały partactwa. Ważne znaczenie dla rzemiosła mają przepisy o korporacjach, przyczyniających się do rozwoju rękodzieła i utrzymania godności stanu.

Jak już zaznaczono, istotą współczesnego prawa przemysłowego, jest zasada wolności przemysłowej, lecz nie tej bezwzględnej wolności jaka przejściowo, po zniesieniu przywilejów cechowych, zapanowała. Ta nieograniczona wolność przemysłowa miała w historji przemysłu znaczenie epizodyczne, gdyż trwała tylko krótko. Francja zniosła przewileje cechowe w okresie rewolucji, inne kraje z początkiem XIX stulecia, a już w połowie tego stulecia wprowadzają wszystkie państwa, które pierwotnie uważały, że w dziedzinie przemysłowej należy zastosować zasadę laisser faire — ograniczenia, podyktowane tak interesem ogólnym jak i samego przemysłu. To też wolność przemysłową w zrozumieniu dzisiejszego ustawodawstwa przemysłowego, rozumieć należy tak, że zasadniczo każdemu otworem stoi droga do przemysłu i rzemiosła, kto uczyni zadość postanowieniom ustawy, że wykonywanie przemysłu nie jest już monopolem pewnej warstwy ludzi, jak to miało miejsce w ustroju cechowym. Wolność przemysłowa występuje zatem jako antyteza ustroju cechowego i tak należy ją z punktu widzenia historycznego rozumieć.

W Prusiech stawiają reformy ustawodawcze Steina i Hardenberga [1]) w r. 1808 zasadę laisser faire odnośnie do przemysłu. Zasada tak jednakowoż nie długo się utrzymała, rzemieślnicy bowiem energicznie przeciw niej wystąpili a także względy policyjne przeciw niej przemawiały. Reprezentacja rzemieślników, zebrana

---

[1]) Art. Gewerbegezetzgebung w Handwb. der Staatsw. 4 wyd.

w r. 1848 w Frankfurcie, wyraża swe niezadowolenie z dotychczasowych modyfikacji wolności przemysłowej, przeprowadzanych od wypadku do wypadku od czasu jej zaprowadzenia, i domaga się energicznie jej całkowitego zniesienia. W rezultacie zaprowadza państwo pruskie dalsze ograniczenia tak podmiotowe, jak i przedmiotowe i po różnych zmianach przygotowuje grunt pod ustawę przemysłową dla północno-niemieckiego związku, ogłoszoną w r. 1869, która stała się podłożem dla ustawy przemysłowej Rzeszy z r. 1883 i jej nowego wydania z r. 1900. Ustawa Rzeszy rozróżnia, jak to zresztą zobaczymy i w ustawie polskiej, trzy formy przemysłu, a mianowicie: przemysł z stałą siedzibą, przemysł okrężny i targi. Każdy prowadzący rzemiosło winien zameldować swe przedsiębiorstwo w policji, a cały szereg przedsiębiorstw wymaga uprzedniego zezwolenia władz, a to ze względu na bezpieczeństwo i ewentualne *szkody społeczne*, a także ze względu na kwalifikacje podmiotowe, zakładających przedsiębiorstwa. Chodzi tu zatem o dowody uzdolnienia, posiadanie prawem przepisanych egzaminów, dowód posiadania *odpowiednich funduszów* i t. d. Zależnie od tego władze aprobują podanie o wykonywanie czynności przemysłowych, względnie udzielają koncesji na odnośny przemysł koncesjonowany. Dla władz otwierają się możliwości do szykan, gdyż np. policja może wedle własnego uznania odmówić prawa wykonywania przedsiębiorstwa budowlanego, a nawet kierowania budową, z powodu wątpliwości odnośnie do wiadomości teoretycznych, zdolności finansowej oraz wartości moralnej przedsiębiorcy. Władze mogą odmówić aprobaty względnie koncesji także w wypadku, gdy uznają, że nie zachodzi potrzeba zakładania odnośnego przedsiębiorstwa. Zapewne, przysługuje zainteresowanym prawo odwołania od zakazów policyjnych i orzeczenia władz przemysłowych, lecz nie zmienia to w niczem faktu, że otwarte są możliwości do szykan i samowoli, co nie może być ideałem dobrego prawa przemysłowego.

Austrjacka ustawa przemysłowa, wykazująca duże podobieństwo i wspólne cechy z ustawą przemysłową Rzeszy, zaprowadzoną została po krótkim okresie wolności przemysłowej w r. 1859 i uzu-

pełnioną została całym szeregiem późniejszych nowel. Zasadą austrjackiej ustawy jest podział przemysłu na trzy kategorje, a mianowicie: wolny przemysł wymagający, tylko zameldowania i wykupna karty przemysłowej, która zostaje udzielona po skonstantowaniu, czy zaistniały ustawowe wymogi do wykonywania przemysłu; następna kategorja, to rzemiosło, którego wykonywanie zależne jest od dowodu uzdolnienia, a wkońcu trzecia kategorja, to przemysł koncesjonowany. Ustawa wymienia wyraźnie przemysły, należące do poszczególnych kategoryi. Poza tem obejmuje austrjacka ustawa liczne ograniczenia podmiotowe i przedmiotowe, wykazujące, że ustawodawca w większej mierze, aniżeli w Niemczech, kierował się momentami prohibicyjnemi. W przeciwstawieniu *do ustawy* niemieckiej nie formułuje austrjacka ustawa zasady wolności przemysłowej, z czego jednakowoż *nie można sądzić* o jej kierunkach.

O ile chodzi o Rosję, oczywiście przedwojenną, to tu wprawdzie istniały dawniej cechy, jednakowoż *bez przymusu cechowego*. Zdawiendawna panowała w Rosji zasada wolności przemysłowej, każdy mógł zajmować się dowolnym przemysłem. Przedwojenne ustawodawstwo rosyjskie znało ograniczenia podmiotowe, o ile chodziło o żydów, których prawa w kierunku wykonywania przemysłu były terytorjalnie ograniczone, dalej przedmiotowe, gdy chodziło o niektóre, ściśle określone przedsiębiorstwa, których założenie wymagało koncesji. Wyjęte z wolności przemysłowej były tylko wyroby, objęte monopolem państwowym, jak fabrykacja wódki, kart i broni.

Anglja zna przemysły koncesjonowane ściśle określone i ograniczenia przedmiotowe, odnośnie do zakładania przedsiębiorstw, z punktu widzenia interesu publicznego. Poza tem nie zna ustawodawstwo angielskie innych ograniczeń zasady wolności przemysłowej, nie ujętej zresztą, podobnie jak w Rosji, w prawo przemysłowe, na wzór niemiecki, lub austrjacki.

O ile o Francję chodzi, to tu znosi ustawodawstwo rewolucyjne w r. 1791 cechy i proklamuje wolność przemysłową. Rewolucja francuska powoduje zresztą wprowadzenie wolności przemysłowej w całej Europie. Ograniczenie wolności przemysłowej zastosowała

we Francji rewolucja do zawodu aptekarskiego i złotniczego. Ograniczenia te zostały później sukcesywnie rozszerzone i na wiele innych zawodów. Współczesne ustawodawstwo francuskie rozróżnia przemysły, wymagające zameldowania, koncesji, a dalej przewiduje ograniczenia przedmiotowe dla lekarzy, od których wymaga się dyplomu lekarskiego. Następnie zna Francja, podobnie, jak gdzie indziej, ograniczenia przedmiotowe, odnoszące się do zakładania fabryk, przyczem w przeciwstawieniu do Niemiec kwalifikacje założyciela są zupełnie obojętne. Francja jest pod względem ustawodawstwa przemysłowego wybitnie liberalną, i stosunkowo niewiele odbiegła od zasad wielkiej rewolucji.

Odrodzona Polska zastała u siebie systemy przemysłowe państw zaborczych, jak widzieliśmy różne co do treści. Celem ujednostajnienia stosunków, zajęto się dość rychło projektami jednolitej ustawy przemysłowej, które przez kilka lat były przedmiotem debat, zanim stały się ustawą. Polskie zunifikowane prawo przemysłowe pojawiło się we formie rozporządzenia Prez. Rzpltej, o mocy ustawy, z dnia 7 czerwca 1927 i nabrało mocy obowiązującej w sześć miesięcy po dniu jego ogłoszenia. Ogłoszenie nastąpiło 15 czerwca 1927, prawo zatem obowiązuje od 16 grudnia 1927. Podstawy polskiej ustawy przemysłowej tkwią w konstytucji z 17 marca 1921, której art. 102 brzmi: „Praca, jako główna podstawa bogactwa Rzpltej pozostawać ma pod szczególną ochroną państwa. Każdy obywatel ma prawo do opieki państwa nad jego pracą, a w razie braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku i niedołęstwa do ubezpieczenia społecznego, które ustali osobna ustawa“. Art. 103 ogranicza pracę podmiotowo, gdy chodzi o dzieci, kobiety i młodocianych. Ustawa przemysłowa ogranicza wolność przemysłową tam, gdzie chodzi o przemysły, objęte monopolem państwowym, poza tem utrzymany jest system koncesyjny w drobnych rozmiarach. W przeciwstawieniu do ustawy niemieckiej, nie zna ustawa polska żadnych zasadniczych ograniczeń podmiotowych, a nawet przedmiotowe mogą być sprowadzane do małego znaczenia, gdyż np. proceder, przewidziany przy zatwierdzaniu konstrukcji i urządzeń zakładu przemysłowego jest bardzo uproszczony. Poza

organizacjami przymusowemi, i unormowaniem stosunku do nich przemysłu i rzemiosła, pozostawia ustawa sprawę należenia do korporacyj przemysłowych, woli zainteresowanych. Osoby, przyjmujące uczniów na naukę w rzemiośle, muszą posiadać prawo używania tytułu mistrza rzemieślniczego, nabytego przez złożenie egzaminu mistrzowskiego przed komisją egzaminacyjną, utworzoną przez Izbę rzemieślniczą, lub rozporządzeniem Min. Przem. i Handlu. Czas nauki w rzemiośle nie może przekraczać czterech lat, poczem uczeń poddać się winien egzaminowi czeladniczemu. Cała praktyka uczniowska i jego egzamin zmierzają do uzyskania tytułu mistrza i prawa szkolenia uczniów. Tytuł mistrza stanowi wymagany prawem dowód uzdolnienia, jak też dowodem uzdolnienia jest egzamin czeladniczy, w połączeniu z 3 letnią najmniej praktyką, jako czeladnik. Dowodem uzdolnienia jest również złożenie egzaminu przed komisją egzaminacyjną na majstrów wojskowych oraz w zasadzie ukończenie szkół technicznych. Władza przemysłowa drugiej instancji może zwolnić z dowodu uzdolnienia, o ile odnośne osoby wykażą wystarczająco, że posiadają odpowiednie uzdolnienie zawodowe.

Prawo przemysłowe rozpada się na następujące działy: I. „postanowienia zasadnicze“; dział ten określa wszystkie te dziedziny wytwórczości, które zaliczyć należy do przemysłu. Art. 2 tego działu wylicza te gałęzie wytwórczości, które nie są przemysłem, w rozumieniu prawa przemysłowego, zaś art. 1 tegoż działu powiada, że za przemysł uważa się wszelkie zatrudnienie zarobkowe, lub przedsiębiorstwo, wykonywane samoistnie i zawodowo, bez względu na to, czy jest ono wytwarzające, przetwarzające, handlowe, lub usługowe. Widzimy zatem, że niema ścisłej definicji przemysłu, podobnie, jak nie zna jej ustawodawstwo zagraniczne, o czem była już mowa. Dział II nosi tytuł „przemysł ze stałą siedzibą“, w odróżnieniu od działu III, zatytułowanego „przemysł okrężny“, dział IV „targi gminne“, V „korporacje i związki korporacyj“, VI „uczniowie przemysłowi“, VII „postanowienia karne“, VIII „władze przemysłowe“, IX „rzemiosło“, X „postanowienia przejściowe i końcowe“.

W wymienionych działach prawo zajmuje się dotyczęcemi kwe-

stjami przemysłowemi, normując wszelkie przejawy życia przemysłowego. Ustawa w dziale IX nie podaje również ścisłej definicji rzemiosła, tak jak tego zresztą nie czyni żadne inne ustawodawstwo. Art. 142 ustawy wylicza wszystkie te rodzaje przemysłu, które w rozumieniu ustawy są rzemiosłem, o ile nie są prowadzone sposobem fabrycznym. Art. 143 powiada, że w wypadkach wątpliwych, czy dane przedsiębiorstwo uważać należy za przemysł rzemieślniczy, czy fabryczny, orzeka władza przemysłowa wojewódzka, po wysłuchaniu opinji Izby przemysłowo-handlowej i Izby rzemieślniczej, oraz po zasięgnięciu opinji właściwej Izby skarbowej i Inspektora pracy danego okręgu. Widzimy zatem, że ustawa, nie podawszy ścisłej definicji ani przemysłu, ani rzemiosła, musiała ustalić proceder, rozgraniczający rzemiosło i przemysł w podanej formie.

Uprawnienie do prowadzenia przemysłu wolnego nabywa się w myśl ustawy przemysłowej z chwilą doniesienia o jego rozpoczęciu władzy przemysłowej I instancji, którą jest starostwo, względnie magistrat. Władze przemysłowe II instancji stanowią województwa, zaś ostatnią Min. Przem. i Handlu. Uprawnienie do prowadzenia przemysłu koncesjonowanego uzyskuje się na podstawie zezwolenia władz przemysłowych, zależnie od rodzaju przemysłu I lub II instancji, przyczem wymagany jest dowód umiejętności zawodowej, od którego przy niektórych przemysłach może nastąpić dyspenza.

Przemysł okrężny wymaga licencji władz I instancji, właściwych dla miejsca zamieszkania osoby, która musi posiadać osobiste warunki natury higjenicznej i moralnej. Także cudzoziemcy nie mogą wykonywać tego zawodu. Ustawa polska, podobnie jak niemiecka oraz austrjacka, wyklucza cały szereg przedmiotów z obrotu w przemyśle okrężnym.

Przekroczenie przepisów rozporządzenia o prawie przemysłowem podlega sankcjom karnym, pochodzącym od wład przemysłowych I instancji, od których przysługuje w ciągu 7 dni prawo odwołania do sądu powiatowego (grodzkiego), a dalej do sądu okręgowego, który orzeka ostatecznie.

2. Popieranie przemysłu i rzemiosła.

Państwo popierać może przemysł i rzemiosło bezpośrednio lub pośrednio. Bezpośredniego poparcia winno doznawać tylko rzemiosło, które zagrożone jest w swej egzystencji przez przemysł wielki. Państwo i gmina mają obowiązek czuwania nad utrzymaniem rzemiosła i roztaczania pieczy nad pożytecznym zewszechmiar stanem rzemieślniczym, przedstawiającym ważny czynnik społeczny. Przedewszystkiem należy dbać o wykształcenie rzemieślników, którzy przez zaznajamianie się z postępem techniki, zdążać będą do udoskonalenia swego rzemiosła; ogólne wykształcenie zaś przyczyni się do wyrobienia smaku artystycznego i pobudzenia inwencji. W tym celu należy utrzymywać kursy majsterskie, zaznajamiające rzemieślników, tak majstrów, jak i czeladników, z wynalazkami w danych dziedzinach, rozszerzając ich wiedzę w każdym kierunku. Polska ustawa przemysłowa wprowadza w tym celu instytucje instruktorów korporacyj przemysłowych, zwłaszcza cechów, fungujących przy władzach przemysłowych wojewódzkich. Zadaniem tychże instruktorów jest w myśl art. 134 prawa przemysłowego, wspieranie radą i informacjami korporacyj i związków korporacyj, w spełnianiu ich zadań i wpływanie na celową organizację tych zrzeszeń i ich urządzeń. Następnie istnieją w Polsce kursy majsterskie przy państwowych szkołach przemysłowych, a Izby rzemieślnicze, powołane do życia przez prawo przemysłowe, niewątpliwie rozwiną inicjatywę w kierunku dalszego podniesienia poziomu rzemiosła [1]). W dalszym ciągu winno państwo ułatwić rzemiosłu nabycie lepszych narzędzi i maszyn, a co najważniejsze, zewszechmiar popierać spółdzielczość rzemieślniczą, w szczególności kredytową, ułatwiającą rzemiosłu kredyt obrotowy, oraz zbiorową działalność w dziedzinie zakupów i sprzedaży. Wkońcu winny ciała prawnopubliczne uwzględniać rzemiosło przy dostawach i wykonywaniu robót publicznych, co jest zresztą postulatem sprawiedliwości, po-

[1]) Ważne zadanie spełnia szkolnictwo zawodowe państwowe lub subwencjonowane, jak szkoły koszykarskie, ślusarskie, wyrobów drzewnych, zabawkarskich i t. d.

nieważ ciała te rozporządzają środkami publicznemi, do których i rzemiosło się przyczynia. W Polsce mają spółdzielnie rzemieślnicze stopniowo coraz to większe poparcie ze strony państwa. — Min. Przem. i Handlu przewiduje w swoim budżecie pewne kwoty na rzecz przemysłu ludowego i artystycznego, oraz jako nagrody dla terminatorów.

Zwykle spotykamy się z twierdzeniem, że państwo utrudnia rozwój rzemiosła, przez domaganie się dowodu uzdolnienia, który wogóle jest przedmiotem drwin ze strony bardzo wielu poważnych autorów ekonomicznych. Wydaje mi się, że przedmiot ten nie powinien dawać powodów do sporu. Oczywiście, zbyt formalistyczne traktowanie dowodu uzdolnienia jest szkodliwe, lecz również szkodliwem byłoby zupełne ignorowanie sprawy dowodów wykształcenia zawodowego. Niema zresztą powodu do tego, aby traktować młodzież rzemieślniczą inaczej, aniżeli młodzież, przygotowującą się do innych zawodów. Argument, podnoszony stale, że uzyskanie świadectwa nie jest dowodem umiejętności fachowej, nie wytrzymuje krytyki, bo trudno o ogólnienie, a dla wyjątków nie można tworzyć zasad. Polska ustawa przemysłowa rozstrzygnęła tę sprawę dobrze, gdyż przewiduje zwolnienie od dostarczania dowodów uzdolnienia w postaci świadectw ze złożonych egzaminów czeladniczych, względnie majsterskich.

O ile chodzi o przemysł, to popieranie go odbywa się przeważnie pośrednio przez ochronę cłową, przez odpowiednią politykę taryfową, przez premje eksportowe, częściowe ulgi podatkowe i t. d. Państwo popiera przemysł przez unikanie przeciążenia podatkowego, osłabiającego siłę konsumcyjną ludności i podrażającego wytwory, nie wytrzymujące w rezultacie konkurencji z zagranicą. Także zbyt rozbudowane ustawodawstwo socjalne wpływa ujemnie na przemysł, zwłaszcza, że formalistyczne jego przestrzeganie otwiera pole do szykan w stosunku do przedsiębiorcy przemysłowego. — Zachodzą oczywiście potrzeby i bezpośredniego popierania przemysłu tam, gdzie chodzi o szczególnie ważną gałąź produkcji, która z okazji jej powołania do życia, korzystać może ze zwolnienia od podatków i ulg różnego rodzaju. Takie popieranie przemysłu ma w szczególności miejsce w krajach agrarnych, gdzie przemysł dopiero

rozwijać się poczyna. Przy pomocy takiego popierania rozwinął się przemysł węgierski. Popieranie takie nie może jednakowoż być przesadne i prowadzić do tworzenia par force różnych przemysłów, nie mających widoków powodzenia, dowodem czego jest właśnie przemysł węgierski, który zawdzięczając swe powstanie w wielu wypadkach jedynie li protekcji państwa, a nie warunkom naturalnym, nie mógł się w rezultacie utrzymać. — Ciała prawno-publiczne winny z zasady przy zaspokajaniu swych potrzeb korzystać z przemysłu krajowego. Udostępnienie przemysłowi krajowemu dostaw dla państwa i gminy jest bowiem ważnym środkiem popierania przemysłu. Ważnem również dla przemysłu jest popieranie wyższego szkolnictwa technicznego, dostarczającego dobrze wyszkolonych inżynierów i sił technicznych.

Państwo popiera przemysł i rzemiosło przez subwencjonowanie wystaw i targów krajowych, jak i wystaw zagranicznych, ułatwiających eksport. Naogół straciły wystawy i targi na pierwotnem znaczeniu, gdyż nie zawsze odzwierciadlają one całość wytwórczości krajowej, a ponadto ciągłe ulepszenia komunikacji ułatwiają wszystkim szybkie dotarcie do źródeł produkcji, które są powszechnie znane. Nie mniej posiadają targi, stałe i wędrowne wystawy, doniosłe znaczenie reklamy. Jako stałe wystawy przemysłu i rzemiosła uważać należy muzea przemysłowe, uznawane powszechnie jako środek propagandy wytwórczości krajowej. Wybitnym środkiem pośredniego popierania przemysłu i rzemiosła jest ochrona mienia, wyrażająca się nietylko w prawie własności przedsiębiorcy do przedsiębiorstwa, lecz także w prawie dochodzenia szkód, z powodu niesumiennej działalności ze strony nielojalnej konkurencji, dopuszczającej się fałszowania ogólnie znanych przez dane przedsiębiorstwo wytwarzanych towarów. Prawo wtedy otaczać winno opieką znaki fabryczne, a przedewszystkiem patenty na wynalazki, których ochrona jest pierwszorzędnej wagi dla produkcji materjalnej i umysłowej.

3. Ochrona pracy i ubezpieczenia społeczne.

Kwestja robotnicza w nowoczesnem tego słowa znaczeniu, wyrosła na tle przemysłu fabrycznego. Maszyna umożliwiła zatrud-

nianie kobiet i dzieci, wyparła częściowo pracę ludzką, która stała się przedmiotem wyzysku. Fabryka, w pierwszych czasach szczególnie, stała się siedliskiem chorób, ponieważ robotnicy pracowali w niej w warunkach wysoce niehigjenicznych. Te okoliczności prowadziły do wczesnego zaniku siły i zdolności do pracy, co w konsekwencji musiało doprowadzić do ingerencji państwa w dziedzinie pracy, idącej w kierunku ochrony pracownika odnośnie do warunków jego pracy, a następnie w kierunku ubezpieczenia pracownika na wypadek choroby, nieszczęśliwego wypadku, starości, a ostatnio także bezrobocia. Ochrona pracy, jak i ubezpieczenia pracowników obciążają dziś wysoce produkcję. Ciężary te znane są jako t. zw. socjalne i są w różnych krajach niejednolite, stąd mniejsza zdolność do konkurencji krajów, o największych ciężarach socjalnych. W czasach przedwojennych, a w szczególności po wojnie światowej, ciężary te wyrównują się w poszczególnych krajach w drodze umów międzynarodowych, nad których wykonaniem czuwa Międzynarodowe Biuro Pracy, powstałe na podstawie traktatu wersalskiego, a będące instytucją Ligi Narodów. Już w r. 1906, a mianowicie 26 września, przyszła do skutku międzynarodowa konwencja w Bernie szwajcarskiem, t. zw. berneńska, na podstawie której państwa, przystępujące do niej, zakazują bezwzględnie pracy nocnej kobiet i używania t. zw. białego fosforu w przemyśle zapałczanym. W Polsce zabrania rozporządzenie Prez. Rzptej z dn. 22 kwietnia 1927, Dz. U. R. P. nr. 43 używania białego i żółtego fosforu przy wyrobie przedmiotów zapalnych, a rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 czerwca. 1927, Dz. U. R. P. nr. 62, normuje produkcję, przywóz oraz używanie bieli ołowianej, siarczanu ołowiu, oraz innych związków ołowiu, szkodliwych dla zdrowia. Do konwencji berneńskiej przystąpiła Polska oświadczeniem rządowem z dnia 14 stycznia 1921 r. Sprawy określenia bliższych szczegółów zakazów, objętych wymienioną konwencją, pozostawiono poszczególnym państwom. W Polsce wyłom w tym zakazie może wyjątkowo nastąpić tam, gdzie zaszła przerwa w pracy, wywołana przez vis maior i przy przeróbce surowców, ulegających szybkiemu zepsuciu. W myśl konwencji berneńskiej

przyjęto za czas nocnej pracy, niedozwolonej, czas między 10-tą wieczór, a 5-tą rano.

Międzynarodowo uregulowano także w r. 1913 kwestję pracy nocnej młodocianych do ukończonego 16-go roku życia i pracę kobiet w przemyśle bez względu na wiek. Pracę tych kategoryj robotników ograniczono do 10-ciu godzin na dobę, ten układ jednakowoż nie został przed wojną ratyfikowany; państwa przystępowały do niego sukcesywnie, a w międzyczasie stracił on na znaczeniu, wobec układów międzynarodowych, dalej idących.

Pierwsza międzynarodowa konwencja pracy po wojnie odbyła się w listopadzie 1919 r. w Waszyngtonie, gdzie przyjęto pięć projektów umów międzynarodowych w dziedzinie pracy. Najważniejsza z tych umów ustala czas pracy w przemyśle na 8 godzin dziennie i 48 godzin tygodniowo, następne projekty odnoszą się do pracy nocnej kobiet i młodocianych poniżej 18-tu lat, przyjmując jako czas odpoczynku dla tych kategoryj pracowników najmniej 11 godzin bez przerwy. Dalszy projekt zaleca państwom zaprowadzenie biur pośrednictwa pracy, celem *zwalczania bezrobocia*; wkońcu zaleca konferencja waszyngtońska wszystkim członkom Ligi Narodów *przystąpienie do konwencji berneńskiej z 1906 r.*, o ile do niej jeszcze dotychczas nie przystąpili. Polska wyprzedziła uchwałę konferencji waszyngtońskiej odnośnie do biur pośrednictwa pracy, gdyż już ustawą z 27 stycznia 1919 (uzupełnioną rozporządzeniem z dn. 24 czerwca 1921) zaprowadziła instytucję oficjalnych urzędów pośrednictwa pracy we wszystkich centrach przemysłowych państwa. W myśl tejże ustawy zostaje zaprowadzony obowiązek zgłaszania w państwowych urzędach pośrednictwa pracy zapotrzebowania wszelkiej kategorji pracowników. Ustawa z dn. 10 czerwca 1924, reguluje pośrednictwo pracy przez instytucje społeczne o charakterze niezarobkowym.

Sprawę pracy kobiet i młodocianych reguluje w Polsce ustawa z 2 lipca 1924, D. U. R. P. nr. 65. Za młodocianych pracowników. przyjmuje ta ustawa młodzież obojga płci w wieku od 15-tu do ukończonych 18-tu lat. Przepisy ustawy odnoszą się tak do przemysłu, jak i rzemiosła, a więc podlega jej także praca młodocia-

nych uczniów, terminatorów i praktykantów. Na podstawie tej ustawy nie wolno zatrudniać kobiet i młodocianych w zajęciach, połączonych z niebezpieczeństwem dla życia (np. przy transmisjach), zdrowia, lub z uszczerbkiem dla moralności. Min. Pracy i Opieki Społecznej określa bliżej te zajęcia. Niżej 15-tu lat nie wolno nikogo przyjmować do pracy, a w tym celu muszą małoletni, zgłaszający się do pracy, przedstawić metrykę urodzenia, pozwolenie ojca, lub opiekuna, świadectwo lekarskie, oraz świadectwo wypełnionego obowiązku szkolnego. Inspektoraty pracy i opieki społecznej mają czuwać nad wypełnieniem przepisów tej ustawy, która w myśl konferencji waszyngtońskiej wprowadza obowiązek 11-to godzinnego odpoczynku bez przerwy dla kobiet i młodocianych. Praca nocna obejmuje czas od 8-mej wieczór do 6-tej rano w zakładach, pracujących na jedną zmianę, a od 10-tej wieczór do 5-tej rano w zakładach, pracujących na dwie zmiany. Zakaz pracy nocnej nie stosuje się do młodocianych płci męskiej, powyżej lat 16-tu, w wypadkach siły wyższej, w gałęziach przemysłu o ruchu ciągłym. W kopalniach węgla może praca między 10-tą wieczór, a 5-tą rano być dozwoloną, o ile przerwa między dwoma okresami pracy trwa 15-cie, a najmniej 13-cie godzin. Zatrudnianie kobiet w kopalniach jest wzbronione. Ustawa reguluje zatrudnianie kobiet w czasie przed i po połogu; uzupełnioną została rozporządzeniem wykonawczem Rady Ministrów, z dnia 17 listopada, oraz rozporządzeniem Min. Pracy i Opieki Społ. z 14 grudnia 1924.

Dalszym etapem w ustawodawstwie polskiem, odnośnie do ochrony pracy robotników, jest rozporządzenie Prez. Rzptej z 16 marca 1928, D. U. R. P. nr. 35, ogłoszone i weszłe w życie w dn. 23 marca 1928. Dotyczy ono bezpieczeństwa i higjeny pracy, określa ono bliżej warunki higjeniczne i bezpieczeństwa, wśród których praca w przemyśle może się odbywać. Rozporządzenie Prez. Rzptej z 22 sierpnia 1927, traktuje o zapobieganiu chorobom zawodowym i ich zwalczaniu (jest cały szereg zawodów, wytwarzających choroby zawodowe, np. choroby oczne).

O ile chodzi o czas pracy miarodajną jest w Polsce ustawa z 18 grudnia 1919 D. U. R. P. nr. 2/20, która zgodnie z konfe-

rencją waszyngtońską określa czas pracy w przemyśle na 8 godzin dziennie, a w sobotę 6 godzin, zaś tygodniowo maksymalnie 48 godzin. W rzeczywistości mamy w Polsce 46-godzinny tydzień pracy, a w handlu obowiązuje w myśl ustawy z 14 lutego 1922, i 22 marca 1928 10-godzinny czas pracy bez przymusowej przerwy objadowej, przyczem jadłodajni i aptek ustawa nie obejmuje. Czas otwierania i zamykania przedsiębiorstw handlowych ma być określony w myśl tych ustaw przez władze administracyjne, w porozumieniu z władzami miejskiemi, względnie gminami i Izbami przemysłowo-handlowemi. Min. Pracy i Opieki Społ. może zezwolić na odstępstwo od tych ustaw. — Ustawowo, a mianowicie w myśl ustawy z dn. 18 grudnia 1919, można przedłużyć czas pracy na wypadek żywiołowych wydarzeń do 12 godzin dziennie, dalej w zakładach o ruchu ciągłym do 56-ciu godzin tygodniowo. Tak samo można przedłużyć w tych zakładach pracę w sobotę do 8-miu godzin za specjalną zapłatą. W niedzielę i święta nie wolno pracować za wyjątkiem zakładów użyteczności publicznej, piekarń, oraz zakładów o ruchu ciągłym. W handlu dozwolone jest otwieranie sklepów w niedzielę, poprzedzającą Boże Narodzenie i Wielkanoc. Ustawa oznacza czas pracy nocnej na godzinę między 9-tą wieczór, a 5-tą rano, w zakładach pracujących na jedną zmianę; a między 10-tą wieczór, a 4-rano w zakładach, pracujących na dwie zmiany. Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe określa ustawa ściśle; przewiduje ona za jej złamanie grzywny do tysiąca złotych i trzy miesiące aresztu. Ustawa powyższa ujęła kwestję czasu pracy szerzej, aniżeli w innych państwach, które nie poszły tak daleko, jak Polska.

W r. 1922 Polska ustawą z 16 maja D. U. R. P. nr. 40 posuwa się dalej, uzupełniając ustawodawstwo, dotyczące ochrony sił pracowniczych. Ustawa ta ustala urlopy dla pracowników handlowych i przemysłowych. Urlopy są przymusowe; po roku zajęcia w zakładzie przemysłowym przysługuje robotnikowi prawo do 8-mio dniowego, płatnego urlopu, zaś po 3-ch latach do 15-to dniowego, a młodocianym pracownikom, poniżej lat 18-tu przysługuje prawo do 14-to dniowego urlopu już po roku. Umysłowi pracownicy otrzymują po 6-ciu miesiącach pracy 14 dni, a po roku 1 miesiąc płatnego urlopu.

Omówiłem ochronę kobiet i młodocianych, jak i kwestję czasu pracy dla wszystkich. Poza temi głównemi ustawami istnieje cały szereg ustaw i rozporządzeń, odnośnie do czasu pracy w różnych gałęziach, do higjeny, pracy kobiet, żłobków dla niemowląt i t. d.

Dalsza ochrona pracownika idzie w kierunku zabezpieczenia jego płacy i łączącej się z tem umowy o pracę. Zabezpieczenie płacy ma na celu ochronę pracownika przed wyzyskiem i przed szkodami, wynikającemi dla niego z powodu nieregularnych wypłat. Robotnik bardzo często dostawał mieszkanie od przedsiębiorcy, za które ściągano mu z płacy wygórowany czynsz, tak samo ściągano mu z płacy za dostarczone mu przez przedsiębiorcę towary i środki niezbędne, obliczone w cenie dowolnej. W rezultacie robotnik przy obrachunku nic nie dostawał, a czasem, przeciwnie okazało się, że jest zadłużony u przedsiębiorcy, wskutek czego tracił swoją niezależność. Dalej wypłacał często przedsiębiorca robotnikom należność w szynkach, zależnych od niego, tak, że poważną część płacy już w dniu wypłaty zostawiał robotnik na miejscu wypłaty, konsumując ją w postaci alkoholu. Następnie ściągał przedsiębiorca robotnikom z płacy wysokie kary za złą robotę i t. d. Przeciw tym nadużyciom wystąpiła większość państw w drodze ustawodawczej. Aby ochronić robotnika przed dowolnościami przy wypowiadaniu pracy, większość państw normuje umowę o pracę, przewidując szczegółowo przyjęcie do pracy, wypowiedzenie i zwolnienie, dalej sposób wypłaty należności i t. d. W wielu państwach miarodajny jest w tym przedmiocie t. zw. regulamin pracy, zawierający szczegóły odnośnie do wykonywania i zaprzestania pracy, wypowiedzenia i t. d.; w innych państwach ochrona umowy zwykle przewiduje także regulamin pracy.

Jak w każdej dziedzinie ustawodawstwa społecznego tak i w dziedzinie ochrony umowy o pracę zajmuje Polska przodujące miejsce, co znalazło wyraz w dwóch rozporządzeniach Prez. Rzptej o mocy ustawy z dn. 16 marca 1928, D. U. R. P. nr. 35, z 23 marca 1928. Pierwsze rozporządzenie traktuje o umowie o pracę pracowników umysłowych, drugie zaś o umowie o pracę robotników. Rozporządzenie określa dokładnie kto może być uważany za pracownika

umysłowego, a w wypadkach wątpliwych rozstrzyga Min. Pracy i Opieki Społ. w porozumieniu z Min. Przem. i Handlu, oraz Min. Wyznań Relig. i Oświecenia Publ. względnie z innymi zainteresowanymi ministrami. Prawa i obowiązki stron są dokładnie ujęte. Ważnem jest postanowienie, że na wypadek niezapłacenia w terminie wynagrodzenia, pracownikom przysługuje prawo do odsetków zwłoki w wysokości 2—3% miesięcznie. Dalej przewiduje rozporządzenie jakość i maksimum potrąceń z płacy, a dalej warunki rozwiązania umowy. Pracodawca może pracownikowi umysłowemu wypowiedzieć umowę z przyczyn ważnych, ściśle określonych natychmiast, zaś normalnie przy zastosowaniu okresu wypowiedzenia, wynoszącego 3 miesiące kalendarzowe, przyczem wypowiedzenie winno nastąpić najpóźniej ostatniego dnia miesiąca kalendarzowego, poprzedzającego okres wypowiedzenia. Tak samo określone jest prawo wypowiedzenia ze strony pracownika umysłowego. Rozporządzenie oznacza dokładnie, kiedy pracodawca nie może rozwiązać umowy, np. w czasie ćwiczeń wojskowych i z powodu innych przyczyn, niezależnych od pracownika. Rozporządzenie postanawia, że w zakładach pracy, zatrudniających pracowników umysłowych może a zatem nie musi być wprowadzony regulamin pracy, który, o ile istnieje musi być wszystkim znany, a nowowstępującym podany do wiadomości. Tam, gdzie niema regulaminu pracy, powinno być (z wyjątkiem gospodarstw rolnych, leśnych, oraz związanych z nimi przedsiębiorstw) wywieszone obwieszczenie, zawierające punkty, jak w regulaminie, a mianowicie: *a)* początek i koniec pracy, oraz przerwy; *b)* wykaz dni, wolnych od pracy; *c)* terminy wypłaty wynagrodzeń. Ponadto obwieszczenie może zawierać wyciągi z przepisów prawnych, dotyczących stosunków pracy.

Drugie rozporządzenie, tyczące się umowy opracę robotników, przewiduje tak samo, jak pierwsze wurunki zawarcia umowy i jej rozwiązania. Okres wypowiedzenia wynosi normalnie 2 tyg., o ile nie zawarto umowy, na czas, lub robotę, ściśle określone. Pracodawca nie może wypowiedzieć umowy w ciągu 4-ch tygodni niezdolności robotnika do pracy, spowodowanej chorobą lub nieszczęśliwym wypadkiem, w czasie powołania na ćwiczenia wojskowe i podczas

trwania urlopu ustawowego tak, jak to zresztą ma miejsce i u pracownika umysłowego, u tego ostatniego z dodatkiem tylko, że wypowiedzenie nie może również nastąpić z powodu powołania go na sędziego przysięgłego lub ławnika sądów pracy. Z ważnych przyczyn, przewidzianych przez rozporządzenie albo przez ustawy ogólne, umowa między pracodawcą a robotnikiem może być rozwiązaną natychmiast. W myśl art. 22 rozporządzenia winien pracodawca wynagrodzenie pieniężne wypłacać w gotówce; wypłata wynagrodzenia pieniężnego wekslem, skryptem dłużnym, kuponem, umówionemi towarami, lub innemi przedmiotami jest wzbroniona. Pracodawca obowiązany jest prowadzić księgi płacy, względnie wykazy wypłat robotniczych, oraz inne księgi niezbędne dla kontroli nad stosunkiem pracy i przechowywać je przez okres 5-cio letni. W zakładach pracy, zatrudniających więcej jak 4-ch robotników winien każdy robotnik, najpóźniej w 7 dni po rozpoczęciu pracy otrzymać bezpłatnie książeczkę obrachunkową (art. 25); książeczka może zawierać tylko dane, tyczące się płacy, potrąceń, wyciąg z przepisów prawnych, określających prawa i obowiązki stron, kary pieniężne (art. 26). Szczegółowe dane, tyczące się treści książeczek obrachunkowych określić ma rozporządzenie Min. Pracy i Opieki Społ. (art. 28). Ważne jest postanowienie art. 29, postanawiającego co następuje: „Zabrania się umieszczenia w książeczkach obrachunkowych notatek, lub znaków, mających na celu wyróżnienie robotnika w sposób dlań korzystny, lub niekorzystny, oraz uwag o jego sprawowaniu się i uzdolnieniu fachowem“. Notatki tego rodzaju były nieraz powodem nieprzyjęcia robotnika do pracy i dlatcgo też książki robotnicze były we wszystkich niemal państwach przedmiotem nienawiści ze strony robotników; zastąpiono je też w większości państw kartami robotniczemi, służącemi jako legitymacje. Art. 33 postanawia, że wypłata, która w myśl art. 32 winna nastąpić przynajmniej raz na dwa tygodnie, nie może się odbywać w sklepach, jadłodajniach, i t. p. zakładach. Dalsze artykuły określają dozwolone potrącenia, dalej kary, a art. 46 chroni prawnie zarobki robotnicze, które w sądzie mają charakter spraw pilnych i ferjalnych. Regulamin pracy powinien być wydany w każ-

dym zakładzie pracy, zatrudniającym więcej niż 20-tu robotników (art. 48) i powinien zawierać szczegóły, odnoszące się do czasu, warunków technicznych i bezpieczeństwa pracy, dalej rodzaje przekroczeń, wysokość kar pieniężnych, jak również taksę za zgubione lub zniszczone przez robotników książeczki obrachunkowe; nadto dla górnictwa kolejność zjazdów i wyjazdów robotników, oraz czas wydawania górnikom narzędzi i materjałów do pracy (art. 50).

Obydwa omówione rozporządzenia, przewidujące sankcje karne na wypadek ich złamania, weszły w życie w 4 miesiące po ich ogłoszeniu, t. j. 24 lipca 1928.

Organa, czuwające nad wykonaniem ochrony pracy są w różnych państwach różne. Znane są inspektoraty pracy, urzędy statystyki pracy, sądy przemysłowe, urzędy pojednawcze, a gdzie niegdzie izby robotnicze. W Polsce ochrona pracy spoczywa w ręku Min. Pracy i Opieki Społ., który sprawuje nadzór przy pomocy podległych mu inspektoratów pracy, wykonywujących swe funkcje na podstawie rozporządzenia Prez. Rzptej z 14 lipca 1927 Dz. U. R. P. nr. 67.

Rozporządzenie Min. Pracy i Opieki Społ. w sprawie podziału terytorjum Rzeczypospolitej na okręgi i obwody inspekcji pracy z 20 lutego 1928 Dz. U. R. P. nr. 41 stwarza 12-cie okręgów, obejmujących 65 obwodów inspekcji pracy. — Przy Min. Pracy i Opieki Społ. funguje na podstawie rozporządzenia Prez. Rzptej z dn. 17 września 1927 Rada Ochrony Pracy, będąca ciałem opinjodawczem do którego zakresu działania należy: *a)* rozpatrywanie przekazanych jej przez Min. Pracy i Opieki Społ. projektów ustaw i rozporządzeń i wydawanie opinji o tych projektach, *b)* wnioskowanie o potrzebie nowych ustaw i rozporządzeń, *c)* opinjowanie o przekazanych jej do rozpatrzenia przez Min. Pracy i Opieki Społ. projektach jego zarządzeń administracyjnych, posiadających charakter ogólny i dotyczących całego państwa, lub znacznej jego części, oraz wnioskowanie o potrzebie wydawania takich zarządzeń, *d)* rozpatrywanie i opinjowanie wszelkich innych spraw, poruczonych Radzie Ochrony Pracy w drodze ustawy lub rozporządzenia. Rada składa się z 45-ciu członków, powołanych przez Min. Pracy i Opieki

Społ. z pośród osób, obznajomionych w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego.

Dla rozstrzygania spraw spornych cywilnych, wynikających ze stosunku pracy i nauki zawodowej pomiędzy pracodawcami i pracownikami lub uczniami, oraz pomiędzy pracownikami tego samego przedsiębiorstwa, tudzież do rozpoznawania spraw karnych o przekroczenia przepisów prawnych o ochronie pracy najemnej, powołano do życia sądy pracy, rozporz. Prez. Rzptej z 22 marca 1928 Dz. U. R. P. nr. 37. Sądy te obowiązują od 25 czerwca 1928 na obszarach byłych zaborów rosyjskiego i austrjackiego, zaś na obszarze byłego zaboru pruskiego obowiązują nadal ustawy pruskie o sądach przemysłowych z 29 lipca 1900 i 30 czerwca 1901, oraz o sądach kupieckich z dn. 6 lipca 1904. Rozporządzenie o sądach pracy nie tyczy się pracowników umysłowych, których stała płaca gotówkowa przekracza 10 tys. zł. rocznie, zaś w gospodarstwach rolnych i leśnych 3.600 zł. rocznie. Sąd pracy jest właściwy w sprawach cywilnych, jeżeli przedmiot sporu nie przewyższa kwoty 5 tys. zł. Orzecznictwu sądów pracy w sprawach karnych podlegają sprawy o przekroczenia przepisów o czasie pracy, o urlopach dla pracowników, o pracy młodocianych i kobiet, o umowie o pracę robotników i pracowników umysłowych, o pośrednictwie pracy, o higjenie i bezpieczeństwie pracy, oraz sprawy niewykonania nakazów, wydawanych przez Inspektoraty pracy, o ile sprawy powyższe ulegały dotychczas rozpoznawaniu w pierwszej instancji przez sądy powiatowe.

Sąd pracy składa się z przewodniczącego, zastępcy, lub zastępców oraz najmniej z 10 ławników i podwójnej liczby zastępców, z każdej z dwu grup: pracodawców i pracowników. Ławników powołuje na okres dwuletni Min. Sprawiedliwości, na wspólny wniosek Min. Pracy i Opieki Społ. oraz Min. Przemysłu i Handlu, względnie Min. Rolnictwa, na podstawie list kandydatów, przedstawianych przez Izby przemysłowo-handlowe, względnie rolnicze, lub stowarzyszenia zawodowe pracodawców i pracowników, czynne w okręgu sądu pracy, oraz list kandydatów, przedstawianych przez zarządy przedsiębiorstw i instytucyj państwowych, czynnych w okręgu sądu pracy.

Ochrona pracy jest zdobyczą bardzo ważną dla pracowników, ważną i słuszną, wynikającą między innemi z poczucia humanitarności i z konieczności utrzymania zdrowia obywateli. Inną sprawą jest zbyt formalistyczne przestrzeganie ustaw, odbijające się niekorzystnie na produkcji, a tem samem i na egzystencji warstw pracowniczych.

Przechodzę teraz do ubezpieczeń społecznych. Ochrona pracownika w jego pracy zostaje uzupełnioną jego ubezpieczeniem na wypadek choroby, nieszczęśliwego wypadku, niezdolności do pracy i na starość. Ostatnim etapem tych ubezpieczeń jest ubezpieczenie na wypadek bezrobocia. W związku z ubezpieczeniem na starość i niezdolności do pracy, pozostaje ubezpieczenie wdowy i sierót pracownika. Ubezpieczenia społeczne wzięły swój początek w ubezpieczeniach prywatnych, a dopiero w dalszym rozwoju państwo wzięło na siebie obowiązek ich przeprowadzenia, jużto we własnych instytucjach, jużto w instytucjach samorządowych, opierających się na ustawach i przez państwo popieranych. Początkowo miały ubezpieczenia charakter fakultatywny, robotnik mógł brać w nich udział, lub nie, a dopiero z biegiem czasu wprowadzony zostaje przymus ubezpieczenia. Obowiązek ubezpieczenia obejmował w pierwszych czasach tylko robotników fabrycznych, lecz wkrótce zasada słuszności kazała rozciągnąć go także i na pracowników handlowych, rzemieślniczych, rolniczych, tak fizycznych, jak i umysłowych. Gdy chodzi o środki, konieczne do przeprowadzenia ubezpieczeń, zapanowała po wielu zmianach zasada, że mają ich dostarczać wspólnie pracodawcy i pracobiorcy. Wysokość i sposób wpłat zależy od systemu, przyjętego dla obliczenia kwot, potrzebnych na pokrycie ubezpieczenia. W rachubę wchodzi właściwie tylko system kapitalizacji, który polega na obliczeniu według rachunku prawdopodobieństwa sum, potrzebnych do pokrycia rent ubezpieczonych kapitałów. Poza tem istnieje system repartycji, polegający na ściąganiu sum, faktycznie potrzebnych do wypłaty rent. System ten ma jednakowoż zastosowanie w rzadkich wypadkach.

Ubezpieczenia na wypadek choroby, lub nieszczęśliwego wypadku znane są we wszystkich krajach europejskich i są przymu-

sowe, w przeciwstawieniu do Stanów Zjednoczonych, gdzie ubezpieczenia robotnicze są fakultatywne i pozostawione inicjatywie prywatnej. Ubezpieczenia na starość przeprowadzono państwowo w Niemczech ustawą z 22 czerwca 1889, wedle której bez względu na zdolność do pracy, należy się pracownikowi renta po ukończeniu 70 roku życia. We Francji wprowadzono ustawą z 9 kwietnia 1908, przymusowe ubezpieczenie na starość, do którego przyczyniają się pracodawcy, pracownicy i państwo. Renta starcza należy się po ukończeniu 65 roku życia. Inne państwa, jak Włochy, znają ubezpieczenia na starość, lecz tylko fakultatywne, niektóre zaś państwa takiego ubezpieczenia nie znają.

Ubezpieczenia przeprowadza się według zawodów, a dziś głównie terytorjalnie, t. j. tworzy się zakłady ubezpieczeniowe dla poszczególnych okręgów.

W Polsce zaprowadzono wszystkie rodzaje ubezpieczeń przymusowo. Tylko ubezpieczenie na starość pracowników fizycznych (robotników) czeka jeszcze uregulowania [1]). W b. zaborze pruskim znane jest także przymusowe ubezpieczenie na starość.

Ustawa z 19 maja 1920, Dz. U. R. P. nr. 44 wprowadza przymusowe ubezpieczenie na wypadek choroby; obejmuje ono wszystkich pracowników, tak fizycznych, jak i umysłowych, wszystkich gałęzi za wyjątkiem tych pracowników, którzy mają zapewnione większe dochody. Chodzi tu w myśl art. 4 tejże ustawy o osoby, *zastępujące bezpośrednio* właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, o ile ich zarobek przekracza 7.500 zł. rocznie. Kasy świadczą ubezpieczonym pomocą lekarską, środkami leczniczemi i zasiłkami pieniężnemi w wysokości 60% płacy, w czasie między 26 i 39 tygodni trwania choroby (art. 23). Art. 34 przewiduje świadczenia nadzwyczajne, zależne od stanu funduszów Kas. Do pomocy lekarskiej mają również prawo członkowie rodziny ubezpieczonego, a ubezpieczone członkinie otrzymują w czasie porodu zasiłki dla położnic. Członkowie Kas płacą $^2/_5$, a pracodawcy $^3/_5$ przypadającej składki, zależnej od stanu funduszów Kas, które

[1]) Wedle projektu ustawy renta starcza ma być wypłacona po ukończonym 60 roku życia.

z chwilą założenia Kas wynoszą 6½% płacy. Niepłacenie wkładek przez 13 tygodni zwalnia Kasę od świadczeń. Poza tem wymienia art. 38 wypadki, w których Kasy mają prawo zawiesić, względnie ograniczać świadczenia.

Kasy chorych tworzą związki okręgowe, połączone w związek ogólno-państwowy. Ustawa powyższa uzupełnioną została całym szeregiem rozporządzeń Min. Pracy i Opieki Społ.

O ile chodzi o ubezpieczenia od wypadków, to tu zastosowano ustawy zaborcze, a ustawą z 30 stycznia 1924, Dz. U. R. P. nr. 16, rozszerzono ubezpieczenia od wypadków, *ważne na podst.* ustawy austrj. w b. zaborze austrjackim na b. zabór rosyjski, gdzie takiego ubezpieczenia nie było. W b. zaborze pruskim uregulowano oddzielnie ubezpieczenia od wypadków na podstawie ustaw pruskich. Wypłata rent następuje uszkodzonym w razie niezdolności do pracy, a rodzinie w razie śmierci uszkodzonego. Ubezpieczenia dokonywuje się w Zakładzie ubezpieczenia od wypadków, którego siedzibą jest Lwów, a który otwierać może oddziały w poszczególnych okręgach administracyjnych. Członkami Zakładu ubezpieczenia od wypadków są właściciele przedsiębiorstw, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, oraz oznaczeni robotnicy i urzędnicy, zatrudnieni w tych przedsiębiorstwach. Rozporządz. Min. Pracy i Opieki Społ. z 26 stycznia 1925, obejmuje załącznik, przedstawiający systematyczny podział przedsiębiorstw, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, według tytułów i kategorji niebezpieczeństwa.

Pracownicy umysłowi ubezpieczeni są w Polsce tak na wypadek niezdolności do pracy, jak i na starość. Rozporządz. Prezyd. Rzptej z 24 listopada 1927, Dz. U. R. P. nr. 106, weszłe w życie 1 stycznia 1928, wprowadza na całym obszarze Rzeczypospolitej terytorjalne Zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych: *a)* na wypadek braku pracy, *b)* niezdolności do wykonywania zawodu, *c)* na starość, *d)* na wypadek śmierci. Koszty ubezpieczeń ponoszą według norm ściśle określonych pracodawcy i pracownicy.

Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia uregulowano ustawą z 18 lipca 1924, Dz. U. R. P. nr. 67, a nowelą z 28 paździer-

nika 1925, Dz. U. R. P. nr. 120, rozszerzono je na pracowników umysłowych. Bezrobotni dostają zasiłki, od których wykluczeni są ci, którzy już pobierają zasiłek z jakiegokolwiek funduszu, pobierają rentę inwalidzką, strajkują, lub pozostają bez pracy z własnej winy, która uzasadniła ich zwolnienie z pracy. Fundusz bezrobocia tworzy się z wkładek zakładów pracy, z dopłat skarbu państwa, z odsetek od kapitałów, stanowiących fundusz bezrobocia, z dochodów nadzwyczajnych, płynących z darów, zapisów, dotacyj Sejmu, Rządu, lub samorządów, z kar pieniężnych, nakładanych za przekrocyenie przepisów powyższej ustawy. Wkładki wynoszą 2% wypłat zarobków robotniczych, z których $^3/_4$ ponoszą pracodawcy, a $^1/_4$ pracownicy.

4. Statystyka przemysłowa.

Statystyka, ujmująca stosunki, panujące w przemyśle i rzemiośle danego kraju jest bardzo ważną i stanowi podłoże dla polityki przemysłowej państwa. Pod statystyką przemysłową rozumiemy cyfrowe przedstawienie stosunków przemysłowych w danym kraju. Jej dokładne ujęcie natrafia na znaczne trudności; po pierwsze urzędy statystyczne zastosowując nieodpowiednie systemy, same stwarzają luki i nie dają należytego obrazu stosunków przemysłowych; po drugie trudności przysparzają przedsiębiorstwa, które najczęściej nie podają dokładnych danych, a to z powodu obawy, że materjał mógłby być zużytkowany przez władze skarbowe, lub mógłby dostarczyć konkurencji wiadomości, będących tajemnicą przedsiębiorstw.

Najważniejszem zadaniem statystyki przemysłowej jest spis przedsiębiorstw według ich rodzaju, surowców, będących przedmiotem przeróbki, lub fabrykatów, przez nich dostarczanych; dalej ważnem zadaniem statystyki jest ujęcie przedsiębiorstw z punktu widzenia osoby przedsiębiorcy, a zatem czy dane przedsiębiorstwo stanowi główne, czy poboczne zajęcie przedsiębiorcy, a wreszcie należy ująć przedsiębiorstwa według ich wielkości, a więc chodzi o przedstawienie ilości zajętych robotników i segregowanie przedsiębiorstw na tej

podstawie. Statystyka winna również ująć przedsiębiorstwa wedle jakości i ilości maszyn, któremi się posługują. Niezmiernie doniosłą jest statystyka produkcji, która powinna zobrazować ilość i wartość rocznej produkcji, oraz ilość i rentowność włożonego kapitału. Cyfrowo należy także przedstawić stosunki robotnicze. Wszystkie te dane, które przedstawić winna statystyka przemysłowa, pozwalają na wysnucie wniosków odnośnie do całości produkcji, jak i poszczególnych jej gałęzi, oraz stosunków pracy. Wnioski te wpływają na nadanie przez państwo kierunku polityce przemysłowej.

Polska statystyka przemysłowa opiera się na rozporządzeniu Rady Min. z dnia 17 czerwca 1927, „O statystyce przemysłowej", Dz. U. R. P. nr. 63. *Paragraf 1 tegoż rozporządzenia brzmi:* „Właściciele, względnie kierownicy wszystkich zajmujących się wytwarzaniem, lub przetwarzaniem dóbr, zakładów przemysłowych, zarówno państwowych, jak komunalnych i prywatnych, w których zatrudnionych jest, lub zatrudniano w roku sprawozdawczym, chociażby przejściowo, 5 lub więcej robotników, lub dla których wykupiono na rok sprawozdawczy świadectwo przemysłowe I do VII kategorji włącznie, obowiązani są przedkładać Głównemu Urzędowi Statystycznemu sprawozdania, zawierające dane o charakterze i formie prawnej przedsiębiorstwa, produkcji, zapasach, zużyciu surowców i energji, wyposażeniu technicznem, oraz warunkach naturalnych i ekonomicznych przedsiębiorstwa. Sprawozdania te winny być składane według wzorów i w terminach, które ustali Główny Urząd Statystyczny, w porozumieniu z Min. Przem. i Handlu, nie częściej wszakże, niż raz do roku. Zwolnienie niektórych przedsiębiorstw, względnie rodzajów przemysłu, od powyższego obowiązku może nastąpić w interesie publicznym w drodze porozumienia Min. Spraw Wewn. z zainteresowanymi ministrami".

Na podstawie powyższego rozporządzenia sporządzono po raz pierwszy statystykę przemysłową za rok 1926, która jednakowoż nie mogła być dokładnie opracowana, a to z powodów technicznych i dlatego też wykazuje poważne luki[1]). Dopiero dane za rok 1927, opracowane według kwestjonarjuszy, rozesłanych

[1]) Por. Rocznik Statystyki R. P. 1928. Str. 156.

wszystkim przedsiębiorstwom, w myśl rozporządzenia „O statystyce przemysłowej“, dają obraz stosunków przemysłowych, w rozmiarach, zakreślonych powyższem rozporządzeniem.

Statystyka przemysłowa za rok 1927 podaje, że w tymże roku czynnych było w Polsce 25.010 zakładów przemysłowych, zatrudniających 875.414 robotników. Liczba zakładów, zatrudniających robotników:

mniej jak 5 robotn.,	zakładów	9.836,	ilość robotn.	20.641
od 5—9	„	„	5.890	„	„	36.940
„ 10—19	„	„	3.683	„	„	48.163
„ 20—49	„	„	3.021	„	„	86.093
„ 50—99	„	„	1.205	„	„	79.732
„ 100—199	„	„	653	„	„	85.433
„ 200—399	„	„	402	„	„	121.225
„ 500—999	„	„	190	„	„	132.822
„ 1000—5000	„	„	123	„	„	220.836
powyżej 5000	„	„	7	„	„	43.529

Z cyfr tych widzimy, że blisko 60% robotników zajętych jest w przemyśle, zatrudniającym ponad 200 robotników, a przeszło 30% w przemyśle, zatrudniającym ponad 1000 robotników. Przedsiębiorstwa, zatrudniające przeważną ilość robotników, przypadają na górnictwo, hutnictwo, oraz przemysły: maszynowy, metalowy, włókienniczy (zatrudnia przeszło 20% ogółu robotników) i spożywczy.

Dalej dowiadujemy się ze statystyki przemysłowej, że zdolność wytwórcza roczna przemysłu przekracza znacznie faktyczną jego produkcję. Ta część statystyki budzić musi zastrzeżenia, z uwagi na to, że trudno jest ująć „najwyższą możliwą do osiągnięcia produkcję roczną, przy pełnem uruchomieniu urządzeń technicznych“ [1]). Te dane posiadają zatem problematyczną wartość. Natomiast ważną rzeczą jest podane zużycie surowców.

Przemysł polski rozporządzał w r. 1927 — 3,589.211 K. M. silników w 16.868 zakładach. Chodzi tu o maszyny parowe i wodne bez prądnic (dynamo). Z ogólnej liczby przedsiębiorstw posiadało wedle tego silniki przeszło 66%, co w porównaniu z krajami wy-

[1]) Rocznik statystyki R. P. 1929. str. 101 uwaga *a*.

soce przemysłowemi wskazuje na stosunkowo słabą mechanizację przemysłu.

Statystyka kotłów parowych wykazuje stały wzrost kotłów, a mianowicie z 20.727 czynnych kotłów w r. 1923, (bez Górnego Śląska) na 22.272 w r. 1928 (bez Górnego Śląska).

Charakterystycznem dla stosunków polskich jest statystyka prywatnego przemysłu budowlanego, odzwierciedlającego brak kapitałów, potrzebnych na budowy.

Bardzo bogatą jest statystyka społeczna, obejmująca stan rynku pracy, płace, zatargi pracy, oraz ubezpieczenia społeczne, a dalej bezrobocie, fundusz bezrobocia i działalność Inspekcji pracy.

Statystyka przemysłowa Polski wymaga jeszcze znacznego udoskonalenia, aby uczyniła zadość wymogom, podanym na wstępie niniejszego ustępu. Przedewszystkiem należy ująć dokładniej produkcję, podając nietylko ilość, lecz i wartość surowców, jakoteż i wartość rocznej produkcji. Następnie należy zobrazować stosunki rzemiosła, których na podstawie dotychczasowych danych żadną miarą poznać nie można, zaś ich dochodzenie w drodze dedukcji nie może doprowadzić nawet w przybliżeniu do trafnych wniosków.

Dobrze i sprawnie naogół zorganizowana statystyka polska pozwala rokować nadzieję, że braki dopiero co wprowadzonej statystyki przemysłowej rychło będą usunięte.

XII.

Zatargi między pracodawcami, a pracobiorcami.

Uregulowanie umów o pracę, nakładanie na pracodawców obowiązków względem pracowników i wogóle ochrona pracy, jak ją przedstawiłem w poprzednim rozdziale, normuje stosunki między pracodawcami, a pracobiorcami; a jednak nie wyczerpują te normy całokształtu stosunków pracy, na których ułożenie wpływają także organizacje robotnicze. Robotnicy, chcąc wzmocnić stanowisko swoje wobec pracodawcy, tworzą związki zawodowe, czyli syndykaty. Związki te niewątpliwie wzmacniają pozycję robotników, dając im możność odrzucenia pracy, nie odpowiadającej im pod względem korzyści, a w międzyczasie dostarczają potrzebnych na życie zasiłków, płynących z funduszów związkowych. Związek łączy wszystkich robotników danej gałęzi, przez co pracodawca układa się de facto nie z poszczególnym robotnikiem, lecz z ogółem, przez co wchodzi w grę umowa zbiorowa o pracę. Związki, czyli syndykaty robotnicze łączą się w federacje, które są niczem innem, jak związkiem związków. Związki starają się o zabezpieczenie robotników, one ustalają cenę pracy, poniżej której pracodawcy nie wolno zejść, a to pod groźbą strajku. Strajk, czyli zaprzestanie pracy ma na celu osiąganie zmiany warunków pracy w drodze przymusu. O ile strajk wybucha we wszystkich przedsiębiorstwach danego kraju, mówimy wtedy o strajku generalnym. Cechą strajku jest koalicja, czyli porozumienie robotników danej gałęzi, względnie wszystkich gałęzi; bez koalicji bowiem strajk nie byłby skuteczny. Strajk jest środkiem brutalnym, często uzasadnionym, lecz jeszcze częściej nadużywanym. Jego obrońcy podnoszą, że jest on powodem większego postępu w dziedzinie techniki, gdyż pracodawca

zwyżkę płac musi powetować przez udoskonalenie środków produkcji, prowadzące do potanienia produktów.

Związki robotnicze częstokroć nie uwzględniają możliwości spełnienia ich postulatów i zanim przystępują do strajku, propagują bierny opór, polegający na formalistycznem, przewlekłem wykonywaniu pracy. Bierny opór stosowany jest częściej przez pracowników umysłowych, rzadziej przez robotników.

Związkom zawodowym robotników przeciwstawiają się zorganizowani pracodawcy danych gałęzi, których ostatecznym środkiem przeciw strajkowi jest t. zw. lockout, t. j. zamknięcie fabryki i wypowiedzenie pracy. Na lockout reagują robotnicy często sabotażem, t. j. niszczeniem maszyn, lub urządzeń fabrycznych, za co spotyka ich kara, w kodeksie karnym przewidziana. Strajk jest w większości państw europejskich dozwoloną bronią robotników w ich walce o poprawę bytu, dozwoloną jest też powszechnie koalicja. Strajk zakazany jest dziś lub utrudniony w rosyjskiem związkowem państwie socjalistycznem i we Włoszech.

Jest rzeczą jasną, że zaprzestanie *pracy we formie strajku jest* złamaniem umowy o pracę, lecz w tym wypadku przedsiębiorca nie zawsze może wyciągnąć konsekwencje, gdyż robotnicy zrzeszeni ogłaszają bojkot wszystkich tych, którzyby w ich miejsce chcieli pracę przyjąć. Strajk kończy się zwykle ugodą, gwarantującą przyjęcie strajkujących do pracy. Większość państw chroni wprawdzie pracowników *chętnych do pracy, lecz zwykle tacy wy*stępują nielicznie, obawiając się zemsty *organizacji; tak* tedy umowa o pracę ma, praktycznie biorąc, znaczenie jednostronne, chroni ona pracownika, a pracodawcy w razie konfliktu nie daje żadnych korzyści. Ugoda między strajkującymi a pracodawcami dochodzi w nowszych czasach do skutku w drodze rozjemstwa; obie strony zgadzają się na rozjemcę, którym zwykle jest, np. w Polsce, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, lub podległe mu Inspektoraty pracy. W wielu państwach znane są oficjalne sądy rozjemcze, jak np. w Austrji współczesnej.

Organizacje robotnicze opanowane są w większej części przez partje socjalistyczne; niektóre zaś, w szczególności pracowników

umysłowych, stoją na stanowisku tylko zawodowem. Organizacje pracodawców są tylko zawodowe.

Jako środek przeciw strajkom uważają zainteresowanie robotnika w przedsiębiorstwie. Dzieje się to we formie uzupełnienia pracy robotniczej premjami, polegającemi na stosowaniu minimum płacy i dodatku, obliczonego w stosunku do zwiększenia wydajności ponad minimum, lub do oszczędności surowców. Dalszą formą zainteresowania robotnika w przedsiębiorstwie jest udział w zyskach za pośrednictwem np. akcji pracy. I tak wprowadza ustawodawstwo francuskie w r. 1917, formę spółki akcyjnej, pod nazwą „spółka akcyjna z udziałami robotników". Spółka taka emituje obok akcji kapitałowych pewną ilość akcyj pracy, partycypujących w dywidendach, a stanowiących własność całego zespołu robotników spółki. Dochody z tego źródła są zwykle małe i jak dotychczas nie przyczyniły się w większej mierze do pogodzenia kapitału z pracą, zawodząc oczekiwania zwolenników akcji pracy. Tak tedy nie wynaleziono sposobu unikania zatargów między pracodawcami a pracobiorcami, z których ostatni domagają się coraz to większego udziału w podziale dochodów i uciekają się zbyt pochopnie do broni ostatecznej, jaką jest strajk, nadużywając tejże broni ku szkodzie produkcji, a często i własnej.

Polskie ustawodawstwo uznaje prawo związków i koalicji robotników. Ustawa z 8 lutego 1919 r. reguluje tę sprawę w ten sposób, że związki podlegają rejestracji na podstawie statutu, którego brzmienie jest częściowo ustawowo oznaczone. Po zarejestrowaniu związki stają się osobami prawnemi. Ustawa z 4 lipca 1923, załatwia sprawy zakładania filij związków, a ustawa z 19 grudnia 1923 r. ratyfikuje projekt konwencji genewskiej w sprawie koalicji pracowników rolnych.

O ile chodzi o załatwianie zatargów miarodajną jest ustawa z 1 sierpnia 1919 r., która dla załatwienia zatargów w rolnictwie wprowadza komisje rozjemcze. W myśl art. 1 tej ustawy zatargi mogą być załatwiane przez inspektorów pracy, przez komisję polubowną, lub komisję rozjemczą. Ustawa z 23 stycznia 1920 r., rozszerza działalność powyższej ustawy na załatwianie zatargów

między właścicielami domów, a stróżami. Poza tem istnieją liczne rozporządzenia, odnoszące się do załatwiania zatargów w poszczególnych gałęziach produkcji, przyczem zasada rozjemstwa jest powszechnie praktykowana.

O ile wreszcie chodzi o umowy zbiorowe o pracę, to winny one być w myśl rozporządzenia z 23 grudnia 1918 r. zarejestrowane.

XIII.

Idea samowystarczalności, a wymiana międzynarodowa.

Przedwojenny liberalizm gospodarczy, który przyczynił się tak wydatnie do wzrostu potęgi ekonomicznej Anglji, należy dziś do przeszłości. Wielka wojna zwichnęła równowagę gospodarczą świata a wywołane tem skutki prowadzić muszą do rewizji stosunków w dziedzinie produkcji i jej ekspanzji.

Produkcja przedwojenna, zakreślona była potrzebami konsumentów, których zdolność konsumcyjna była mniej więcej znana. Producent stosował swoją wytwórczość do potrzeb opanowanych przezeń rynków zbytu. Najpierw starał się o odbiorców, a potem wytwarzał. Po wojnie obserwujemy w dziedzinie produkcji zjawisko wręcz odwrotne. Producent produkuje, nie mając zapewnionego zbytu. Ten stan rzeczy został wywołany czynnikami, dającemi się zestawić w porządku, w jakim po sobie następywały. A więc przedewszystkiem odzwyczaiły się z konieczności walczące państwa od artykułów, które dawniej wzajemnie od siebie brały, a w miejsce tego musiały wytwarzać artykuły te u siebie, zwłaszcza gdy chodziło o takie, bez których obejść się nie mogły. W ten sposób powstał przemysł, podyktowany nakazem chwili. Był to pierwszy krok do idei samowystarczalności, która przyjęła się i zyskała prawo obywatelstwa w powojennych programach gospodarczych. — Następnie zmniejszyła wojna w ogólności zdolność konsumcyjną Europy, która zubożała i stała się finansowo zależną od Stanów Zjednoczonych. Obliczają, iż w r. 1914 wynosiło bogactwo Europy 49% bogactwa świata, podczas gdy w r. 1928 już tylko 37% [1]).

---

[1]) Hickman: Geograph.-statist. Atlas, 1929, tablica 93. Bogactwo Stanów Zjednoczonych wynosiło w r. 1924 — 860 miljardów marek zł., a w r. 1928 — 1.850 miljardów marek złotych. (Hickmann j. w.).

Wkońcu straciła Europa tak wielki kraj surowcowy, jak Rosja, która ze swej strony przestała odgrywać rolę jako konsument wyrobów przemysłowych.

Czynniki te wyprowadziły w zupełności gospodarkę europejską z równowagi i wytworzyły chaos we wszystkich przejawach międzynarodowego życia gospodarczego, w szczególności w najważniejszych, t. j. w dziedzinie wytwórczości i zbytu. Na tle zaś tego chaosu zrodziły się nurtujące dziś Europę problemy natury socjalnej, tak ważne i tak coraz bardziej przybierające na znaczeniu, że od ich rozwiązania zależy niemal że utrzymanie panującego ustroju. Kwestja pracy nie może być załatwioną wstawianiem do budżetów coraz to większych kwot na utrzymanie bezrobotnych; ona musi się doczekać innego rozwiązania, lecz mylnem byłoby go szukać po starych szlakach, które wobec zmienionego układu sił do celu nie zaprowadzą. Trzeba sobie raz powiedzieć, że powrót do przedwojennych stosunków produkcji i wymiany stał się nieprawdopodobnym, czekanie zatem na t. zw. „normalne stosunki“, które mają dać wszystkim pracę i wyżywienie, stało się bezcelowem. Rewizja i przebudowa programów gospodarczych stała się koniecznością dziejową.

W przedwojennym handlu światowym zajmowała Anglja, jak zresztą i dziś jeszcze, pierwsze miejsce. Eksport Anglji w roku 1913 wynosił 12.950 milj. zł. marek, a import, w którym wielką rolę odgrywały środki żywności, 15.682 milj. zł. marek. Niedobór skompensowany był w bilansie płatniczym, który obejmował ogromne dochody z kapitałów, lokowanych zagranicą i z marynarki handlowej, oddającej usługi wszystkim krajom. Po wojnie zmieniły się stosunki na niekorzyść Wielkiej Brytanji. Jej eksport w roku 1926 wynosił 15.868 milj. a import 25.367 milj. zł. marek [1]). Wskutek ścieśnienia, a częściowo utraty rynków zbytu znalazła się Wielka Brytanja, której ludność niemal w 92% żyje z handlu, przemysłu i usług, w wielce kłopotliwem położeniu. Ludność nie mogła znaleźć zatrudnienia, a państwo zmuszone zostało do jej wyżywienia

---

[1]) Hickman, j. w. tabl. 90.

kosztem publicznym. Olbrzymie rzesze bezrobotnych, których cyfra wynosi w r. 1928 1,273.360[1]) przeszły na utrzymanie państwa. Przemysł angielski, ze względu na drogiego robotnika z trudnością konkurujący z zagranicznym, zawdzięcza egzestyncję swą częściowo subwencjom państwowym, mającym na celu zatrudnienie robotnika. Dzięki temu wytworzyła się w Anglji produkcja bez widoków zbytu, produkcja na magazynowanie z ewentualnością niezużytkowania.

Niemcy wykazują w r. 1928 przeszło 610.000[2]) bezrobotnych, utrzymujących się z zasiłków państwowych. Przemysł niemiecki produkuje również na ślepo, bo bez pewności zbytu.

Położenie Anglji i Niemiec, a zwłaszcza pierwszej, jest tem krytyczniejsze, iż nie mogąc zbyć swych produktów przemysłowych, muszą sprowadzać środki żywności. I tu dochodzimy do zagadnienia pierwszorzędnej wagi. Jak długo stosunki wymienne między krajami surowcowemi i przetwórczemi były, jak przed wojną, uregulowane, kwestja wyżywienia ludności nie miała większego znaczenia. *Dziś, zaś kiedy kraje surowcowe* pod wpływem wydarzeń, a także *rozwoju same zaczęły przetwarzać swe surowce*, problem ten stał się w całej pełni aktualny i ściśle łączy się z zagadnieniem samo*wystarczalności, które wyłoniło się w czasach* wojny i dziś wskutek nowego układu rzeczy w gospodarce światowej niewątpliwie stanie się wytyczną dla polityki gospodarczej świata.

Przejście Anglji z liberalizmu do protekcjonizmu jest znamiennem dla *powojennych stosunków* gospodarczych, jest również drogowskazem dla innych krajów mniej rozwiniętych, mniej bogatych, w kierunku dostosowania produkcji do istotnych możliwości w dziedzinie międzynarodowej wymiany, z uwzględnieniem przedewszystkiem samowystarczalności w wyżywieniu ludności.

Idea samowystarczalności jest wypływem nietylko tych czyn-

---

[1]) ibidem. Cyfra ta jest przeciętnie znacznie wyższa.

[2]) ibid. Istotna cyfra bezrobotnych waha się między 1,300.000 a 2,000.000. Cyfra, podana przez Hickmanna, obejmuje robotników korzystających z zasiłków w pewnym dniu, nie przedstawia ona przecięcia za cały rok, wskutek czego jest mylną.

ników, które zrodziły ją w czasie wojny, t. j. konieczności wytwarzania wszystkiego, czego potrzeba do przetrzymania konfliktu, bez uciekania się do źródeł, znachodzących się u przeciwnika, lecz konsekwencją zaistniałych po wojnie międzynarodowych stosunków gospodarczych, a także politycznych. Polityka gospodarcza współczesnego państwa, mająca za zadanie zapewnienie obywatelom możności bytu i rozwoju we własnym kraju, uzupełnioną zostaje w czasie powojennym w kierunku możliwości także wyżywienia na podstawie własnych środków żywności. Idea samowystarczalności odnosić się powinna, mojem zdaniem, przedewszystkiem do niezależności w zakresie środków żywności [1]).

Liczebny wzrost ludności w ostatnich dziesiątkach lat wysunął kwestję wyżywienia na pierwsze miejsce. Wszystkie inne zagadnienia natury społecznej, gospodarczej, a nawet politycznej wypływają z niej albo w każdym razie organicznie z nią się łączą. Ludność wzrasta ilościowo, lecz żywiąca ją ziemia pozostaje przestrzennie ta sama. Stąd wzrastająca dysproporcja między rozporządzalną ilością ziemi, a przybywającą nieustannie ilością ludzi. Fakt ten niezbity stwarza zależność krajów silnie zaludnionych od krajów o małej liczbie ludności, wyrażającą się w importach środków żywności. W pierwszym rzędzie tu szukać należy przyczyny zaostrzającej się coraz bardziej kwestji socjalnej, a objawiającej się najjaskrawiej w krajach silnie zaludnionych. Tu również tkwią prawdziwe powody reformy rolnej, która długo jeszcze będzie się dokonywała w krajach, gdzie ją już rozpoczęto, a rozpocznie się niebawem tam, gdzie dziś, jak np. w Anglji, dopiero o niej przebąkują, a gdzie wskutek położenia, wywołanego zmianą stosunków gospodarczych, jest wysoce aktualna [2]).

Stara Europa zaczyna być za ciasną, a słabo zaludnione kon-

---

[1]) Oczywiście odnosi się to do krajów rolniczych, rolniczo-przemysłowych lub wreszcie krajów, w których rolnictwo nie wyzyskało jeszcze możliwości rozwojowych.

[2]) Dałem temu wyraz w r. 1926 w mej pracy p. t. „Program gospodarczy Polski“, skąd wywody powyższe zaczerpnąłem. Sombart potwierdza ten pogląd w wyszłym w r. 1928 III tomie „Der moderne Kapitalismus“ na str. 1019—1022.

tynenty, mogące pomieścić olbrzymie masy ludzi, niechętnie patrzą się na imigrację, którą sztucznie utrudniają.

Do czasu wielkiej wojny kraje przemysłowe żywiły się importowanemi z zagranicznych ośrodków agrarnych środkami żywności, dostarczając tym ostatnim wzamian produktów przemysłowych. Państwa dzieliły się na eksportujące surowce i fabrykaty. Stan taki nie mógł długo trwać, ponieważ wzrost ludności w krajach agrarnych zwiększył wpawdzie pojemność tych krajów na produkty przemysłowe, lecz równocześnie skierował ich politykę gospodarczą w kierunku przetwarzania własnych surowców, które dotychczas z wielką dla nich szkodą importowały zagraniczne centra przemysłowe. Każdy wzrost ludności w krajach agrarnych utrudnia krajom przemysłowym wyżywienie swej ludności. Środki żywności *drożeją tam, a w związku z tem drożeją* jeszcze bardziej produkty przemysłowe, których eksport wskutek tego spada.

Zagadnienie wyżywienia ludności staje się w Europie coraz bardziej aktualne. Jego rozwiązanie może nastapić w dwojaki sposób:

1. Europa pozostaje przy obecnym systemie gospodarczym, polegającym na dalszej industrjalizacji, a w tym wypadku musiałaby uregulować odpływ nadwyżek ludnościowych do krajów zamorskich. W tym wypadku suponować należy również, że dane kraje zamorskie będą przez długie jeszcze okresy konsumowały europejskie wyroby przemysłowe, a wzamian eksportowały środki żywności.

2. Europa rewiduje obecny system gospodarczy, stając na stanowisku samowystarczalności pod względem wyżywienia. Tempo industrjalizacji musiałoby się wtedy zwolnić, a ludność w większej ilości osiedlać na roli, przyczem musiałyby być wyzyskane nieużytki, przedstawiające jeszcze znaczny procent przestrzeni a rozmiary pastwisk i łąk bardziej dostosowane do rzeczywistych potrzeb, tak n. pw Anglji i Irlandji, gdzie wynoszą aż 52% powierzchni. Kraje, które pod względem wydajności rolniczej osiągnęły wysoki stopień rozwoju, jak Niemcy, musiałyby, kroczac po drodze samowystarczalności w wyżywieniu ludności, zwolnić tempo dalszego rozrostu przemysłu i przez odpowiednie reformy udostępnić jeszcze pewnej części ludności osiadanie na roli.

Problem wyżywienia zmusi ludzkość do poświęcenia mu bacznej uwagi i zczasem zapewne dyktować będzie ustroje gospodarcze. Wyżywienie ludności wpłynie na politykę gospodarczą, idącą w kierunku należytego wyzyskania ziemi, zaś w dziedzinie przemysłu własnych surowców, a przedewszystkiem tych czynników, które zapowiadają jak najpomyślniejsze widoki rozwoju i opłacalności danej gałęzi produkcji.

Idea samowystarczalności została wypaczona przez jej skrajną interpretację ze strony grup społecznych, upatrujących w niej ziszczenie haseł nacjonalistycznych. Dlatego tem łatwiej stała się przedmiotem ataków a nawet drwin. Autor książki p. t. „Międzynarodowa współzależność ekonomiczna a polska polityka gospodarcza“ (Warszawa 1928) Hipolit Gliwic rozprawia się z wielką werwą i dowcipem z ideą samowystarczalności. Eskimos — powiada — który sam sobie wystarcza, nie zachwyca nikogo, zaś Robinson samowystarczalny z konieczności wzbudzać może współczucie. Postęp nie polega na zwężaniu potrzeb, lecz na podnoszeniu skali indywidualnych pożądań. „Kurczenie potrzeb indywidualnych jest oznaką upadku, wzrost ich natomiast, ich demokratyzacja — bodźcem postępu, dźwignią progresu. Naród, który ma ambicje, nie może kłaść tamy rozwojowi potrzeb indywidualnych. A ponieważ bogactwa naturalne nie są równemi warstwami rozsiane na powierzchni i we wnętrzach ziemi, ponieważ skroplona — w postaci kapitałów — praca ludzka rzadkiemi jeszcze zgęstkami kładzie się na globie naszym, więc wniosek stąd jedyny — droga izolacji nie prowadzi do celu. O ile się nie chce zmarnieć na poziomie lamy buddyjskiego, nie wolno myśleć o odosobnionej gospodarce“ (str. 3). Autor dalej wykazuje utopijność haseł samowystarczalnych podnoszonych w różnych krajach i na podstawie objawiającej się współpracy międzynarodowej (kartel żelazny zachodnio-europejski, Instytut rolniczy w Rzymie, Międzynarodowa Izba Handlowa, usiłowania w kierunku stworzenia Paneuropy) wykazuje upadek idei samowystarczalności i coraz silniejszą współpracę międzynarodową, będącą wynikiem współzależności.

Tylko wypaczenie idei samowystarczalności, jej fałszywe gdzie

niegdzie ujęcie mogło spowodować tak ostre przeciw niej wystąpienie i jej potępienie. W rzeczywistości sądzę, że Gliwic, ekonomista wytrawny, wobec samowystarczalności za dużo użył siły. Jego argumentacja bowiem słusznie zwracać się może przeciw zwolennikom zupełnej izolacji i systemu zakazów importu, echa dawno minionych czasów. Lecz tych „Robinsonów“ czy „Eskimosów“, którzy o świecie zewnętrznym nie chcą niczego wiedzić podobnie jak Gliwic, nikt inny również poważnie nie bierze. Wspomniano wyżej o genezie współczesnej samowystarczalności a potem wskazano na jej znaczenie w wyżywieniu ludności w pewnych warunkach, dziś zresztą aktualnych. O ile wyżywienie ludności na podstawie własnych środków ma dużą doniosłość dla wszystkich narodów o tyle samowystarczalność w środkach żywności jest nakazem dla krajów rolniczych, a zatem i Polski a to z uwagi na to, że produkcja środków żywności jest w Polsce najważniejszą a zatem karygodnem byłoby nie pokrywać własnego zapotrzebowania w kraju. Pouczać powinny błędy polityki zbożowej, których rezultatem było, że w niedalekiej przeszłości Polska, kraj rolniczy, sprowadzać musiała zboże i mąkę i to w takich rozmiarach, że ucierpiała na tem waluta krajowa. Dalej przemawiam za samowystarczalnością w wytworach tych gałęzi produkcji, które opierają się na rodzimych surowcach. Nie chodzi tu o jakieś zakazy importu odnośnych towarów lecz o politykę gospodarczą państwa, która zdąża do zachowania zdrowej i z gruntu własnego wyrosłej wytwórczości — wewnętrznego rynku zbytu. Każda inna polityka byłaby błędną w naszych warunkach, które, nakazują nam ciągle mieć na oku sprawę bilansu handlowego, decydującego o bilansie płatniczym. Przemawiam również za poparciem, takich gałęzi produkcji które opierają się wprawdzie na obcych surowcach, lecz mają wybitne znaczenie bo dają zatrudnienie ludności która niema na razie dobrych widoków na emigrację do krajów odpowiadających jej pod względem klimatu i stosunków zarobkowych.

Oczywiście nie można występywać za popieraniem takich gałęzi przemysłu, które w kraju nie mają żadnych szans rozwoju; wytwory takich warsztatów pracy należy sprowadzać i to przy zastosowaniu jak

najmniejszych stawek celnych. Należy się sprzeciwić wytwarzaniu w kraju wszystkiego, „bo to można zrobić“ jak ogólnie na Powszechnej Wystawie Krajowej udowadniono. Należy wytwarzać to co możemy dobrze i tanio wytwarzać, lecz w tych produktach, musimy być samowystarczalni, by móc brać od innych to, co inni lepiej i taniej dzięki warunkom przyrodzonym wytwarzać mogą. W tem streszcza się, zdaniem mojem, dobrze pojęta idea samowystarczalności.

Bardzo trudno jest nie zastanowić się nad argumentami Gliwica, udowadniającemi, że współpraca międzynarodowa zapowiada się na jak najszerszą skalę. Powstanie kartelu stalowego nie jest dowodem przekonywującym jak również nie przekonywują w tym kierunku inne dotychczas powstałe instytucje międzynarodowe. Przedewszystkiem nie chodzi tu o nic nowego. Kartele międzynarodowe istniały już na długo przed wojną, że tu wspomnę kartel szyn, powstały w. r. 1884 przy współudziale Anglji, Belgji, Niemiec i Austrji [1]). Kartele międzynarodowe były i rozwiązywały się przed wojną, podobnie jak i teraz tworzą się a po pewnym czasie rozwiążą się, by znowu zrobić miejsce innym nowo powstającym. Współpraca międzynarodowa postępuje dziś naprzód, lecz jak dotychczas wcale nie idzie po linji liberalizmu a tylko zdąża do uregulowania trudnego dziś zbytu w tym sensie, że stara się o zapewnienie wszystkim obcych rynków zachowując dla własnej produkcji rodzime rynki. Wszakże wszędzie prawie kartele międzynarodowe rejonują zbyt w ten sposób, że zrzeszonym pozostawiają rodzime rynki a tylko regulują eksport. Wkońcu należy zaznaczyć, że kartele międzynarodowe powstały po wojnie także na tle rozdartych dotychczas jednolitych obszarów celnych. Tak powstał kartel potasowy oraz entente cordiale de l'acier [2]). Powstanie kartelu stalowego jak i innych porozumień jest też niewątpliwie dowodem współpracy międzynarodowej, lecz nie udowadnia rozszerzenia tejże współpracy jako antytezy racjonalnie pojętej samowystarczalności.

Zresztą, powiada Liefmann, nie wykazują na razie kartele mię-

---

[1]) W r. 1927 powttała „Erma“ (European Railmakers Association), do której w r. 1929 przystąpiły Stany Zjednoczone.

[2]) Liefmann. j. w.

dzynarodowe zadawalających rezultatów, a tem samem pewności egzystencji. Przemysłowcy propagujący kartele międzynarodowe równocześnie domagają się ochrony cłowej. Od karteli międzynarodowych można, zdaniem Liefmana, spodziewać się ograniczenia dumpingu lecz nie obniżenia ceł. Liefmann w sposób niezmiernie objektywny podnosi dalej, że koncerny międzynarodowe raczej mogą spowodować zniesienie ceł, lecz „jeszcze długo potrwa, zanim gospodarcza liga narodów i temi kwestjami się zajmie, spowoduje wyrównanie interesów gospodarczych i zrzeczenie się ze strony poszczególnych krajów tych lub tamtych przemysłów".

Tu dodać należy, że z tych samych powodów jeszcze długo potrwa, zanim zaistnieją warunki dla Paneuropy.

Współpraca międzynarodową jest ze wszech miar pożądaną i nikt rozsądny i pragnący zbliżenia narodów przeciw niej być nie może, lecz dotychczasowe wyniki tej współpracy i wytyczne, któremi ona narazie się kieruje, nie mogą powodować tych nastrojów z jakiemi spotykamy się w interesującej książce Gliwica. Przeciwnie każą one myśleć o współpracy międzynarodowej przy równoczesnem natężeniu uwagi, aby kraj z niej tylko korzyści odnosił, bo przy ogólnem żądaniu koncesyj i ogólnej niechęci do ich udzielania może być inaczej.

Jeden z wybitniejszych ekonomitsów niemieckich Dietzel powiada w swej broszurze[1]), że w dzisiejszych czasach system ceł wychowawczych Lista jest tak aktualnym, jak w chwili, gdy List go stworzył. Jak długo takie panują tendencje, musi i dla Polski List być miarodajnym i tak należy młodzież nauczać.

---

[1]) Dietzel: Die Bedeutung des Nationalen Systems für die Vergangenheit und für die Gegenwart (drukowany odczyt), Jena 1925.

XIV.

Zadania polskiej polityki przemysłowej.

Na podstawie wywodów w poprzednim rozdziale można ustalić wytyczne dla polskiej polityki przemysłowej. Polska dbać musi o to, aby w pierwszym rzędzie rozwijały się takie gałęzie przemysłu, które oprzeć się mogą o krajowe surowce a zatem mają naturalne warunki rozwoju. Te gałęzie przemysłu muszą w pierwszym rzędzie zdążać ku opanowaniu rodzimego rynku. Tylko taki przemysł jest zdrowym i ma widoki ekspanzji, który może z powodzeniem konkurować z obcym we własnym kraju i to bez nadto wysokich ceł ochronnych. Państwo winno tym gałęziom przemysłu dopomóc w ich rozbudowie różnemi ułatwieniami, tak podatkowemi, jak i odpowiednią protekcją cłową, potrzebną w czasie ich krzepnięcia a mającą charakter ceł wychowawczych. — Z gałęzi przemysłu opierających się na rodzimych surowcach, wchodzi w pierwszym rzędzie w grę przemysł rolniczy. Gorzelnictwo jest do dziś dnia przemysłem wybitnie rolniczym. Na 1402 czynnych gorzelni przypada w r. 1927/8 na rolnicze 1362, a na przemysłowe tylko 40. W gorzelniach rolniczych wyprodukowano w kampanji 1927/8 59061 tys. litrów, a w przemysłowych 7219 tys. litrów surowego spirytusu [1]). Spirytus jest w Polsce monopolem, czerpiącym znaczne dochody z konsumcji, wynoszącej w kraju około 1·87 litra na głowę. W kraju wykazującym tak wielką produkcję kartofli, jak Polska, powinien być spirytus poważnym artykułem eksportowym.

Cukrownictwo jest dziś właściwie przemysłem fabrycznym, lecz przez charakter surowca pozostaje w ścisłej łączności z rolnictwem. Produkcja cukru rozwija się w Polsce pomyślnie, jest to jedyny przemysł oparty na krajowych surowcach, który zdołał w zupełności

[1]) Rocznik Statystyczny. R. P. 1929.

opanować rynek wewnętrzny a ponadto stać się ważnym artykułem eksportowym. Zakładów czynnych było w Polsce w czasie kampanji 1928/9 r. 71; przerobiły one 43,902.720 kwintali, podczas gdy w czasie kampanji r. 1923/4 tylko 15,216.353 kwintali a w r. 1924/5 31,260.970 kwintali buraków. W bilansie handlowym zajmuje cukier ważne miejsce i wykazuje stale czynne pozycje. Nadwyżka eksportu wynosiła w 1926 r. przeszło 142 miljonów zł., w 1927 r. przeszło 130 miljonów zł., a w r. 1928 przeszło 102 miljonów zł.[1]).

Cukrownictwo polskie ma przed sobą duże widoki na rynku wewnętrznym, który dziś w stosunku do innych krajów mało cukru konsumuje. W Anglji wynosiła konsumcja cukru na głowę w r. 1926 36 *kg*, we Francji 22 *kg*, w Niemczech 20 *kg* a w Polsce w r. 1927 10·59 *kg*, w r. 1928 11·54 *kg*. Dobrobyt wzmoże zczasem zapotrzebowanie cukru, co ma dla naszego cukrownictwa tem większe znaczenie, że zagranicą zaznacza się już przewaga cukru trzcinowego. Przemysł cukrowy nakłada na państwo obowiązki w dziedzinie polityki cłowej.

Len i konopie przedstawiają dla Polski surowce dotychczas nie wyzyskane. Polska pod względem produkcji lnu stoi na drugiem miejscu w świecie po Rosji. W bilansie handlowym dają len i konopie nadwyżkę eksportu stale wzrastającą, dochodzącą w r. 1926 do 9,764 tys. zł., w r. 1927 do 13,204 tys. zł. Lecz na możliwości naszej produkcji w tej dziedzinie są to cyfry małe, świadczące raczej o zaniedbaniu tej gałęzi wytwórczości. Otwiera się tu pole do działalności państwa, które winno wpłynąć na lepszą organizację tej gałęzi, rokującej jak najlepsze widoki. Wymiemione surowce winny być zużytkowane w krajowym przemyśle.

Nasze leśnictwo może być podstawą dla wielkiego przemysłu drzewnego, przerabiającego w kraju surowce własne, które dotychczas eksportuje się w zbyt wielkich rozmiarach. Państwo może tu wpływać nietylko ułatwieniami w dziedzinie taryfowej, podatkowej i t. p., lecz także jako największy producent drzewa.

Polska ma wszelkie warunki po temu, by rozwinąć wielki prze-

---

[1]) Wszelkie w tym rozdziale podane daty zaczerpnięto z Roczników statystyki. R. I. 1924, 1928 i 1929 oraz z Atlasu Statyst. Polski (Bydgoszcz 1924 i 1925).

mysł rolniczy na tle licznych produktów spożywczych, dotychczas źle wyzyskanych. Tak samo nie wyzyskane przemysłowo są produkty górnictwa i kopalnictwa. Górnictwo skazane jest na eksport surowców, co między innemi świadczy np. o niedostatecznem zużywaniu węgla w kraju, a nietylko o zbyt wielkiej jego produkcji. Należałoby zwiększyć konsumcję węgla wewnątrz kraju przez udogodnienia kredytowe i przewozowe, aby on w szybszem tempie mógł wyrugować drzewo, które jako opał odgrywa w Polsce jeszcze zbyt wielką rolę. Rola państwa w polityce węglowej ograniczać się winna do zapewnienia węglowi zbytu i w tym kierunku nie powinno niczego zaniedbać, by zmniejszyć sobie trudności powstające z braku odbiorców.

Przemysł naftowy opanowany jest w większości przez obcy kapitał, nie wykazujący niestety zbyt wielkiej działalności pionierskiej, co jest zjawiskiem ujemnem, gdyż dotychczasowe złoża szybko się wyczerpują. Eksport nafty i jej przetworów daje w ostatniem trzechleciu stopniowo zmniejszającą się nadwyżkę; wynosiła ona w r. 1926 około 105 milj. zł., w r. 1927 około 75 milj. zł., a w r. 1928 około 67 milj. zł. W dziedzinie naftowej, w szczególności rafineryjnej, działa państwo przy pomocy własnej miarodajnej rafinerji. Wydaje mi się, iż leży w interesie państwa, aby kosztem producentów ropy nie faworyzowano rafinerów, gdyż taka praktyka dziś odbywająca się, nie wpłynie na wzmożenie produkcji ropy.

Przy wszystkich tych przemysłach, opartych o krajowe surowce, winno państwo roztaczać pieczę nad elementem krajowym, który wobec braku kapitału częstokroć ulega obcym bogatym przedsiębiorcom, wykorzystującym nasze naturalne warunki przemysłowe w sposób jednostronny, nie zawsze z pożytkiem dla kraju.

Państwo naturalnie popierać musi także przemysł oparty na obcych surowcach, gdyż za tem przemawiają konieczności, wypływające z bilansu handlowego, uniezależnienia się od zagranicy oraz zatrudnienia rąk roboczych w kraju. Tu państwo jednakowoż musi mieć na uwadze, że zadaniem tego rodzaju przemysłu powinno być pokrywanie potrzeb wewnętrznych a dopiero na dalszym planie eksport, często bowiem taki przemysł ambicjonuje się odnośnie do

eksportu z zupełnem zaniedbaniem rynku krajowego, w rezultacie zaś daje się wyrugować obcej wytwórczości z chronionego targu nie znalazłszy poza tem stałych odbiorców zagranicznych.

Przemysł włókienniczy, który po wojnie stracił swego rosyjskiego odbiorcę, rozwijał się w Polsce na tle inflancji osiągając odnośnie do przemysłu bawełnianego intensywność większą aniżeli przed wojną. Niski poziom cen otworzył wtedy temu przemysłowi rynki zbytu, zastępujące mu utracony rynek rosyjski, któremu przed wojną zawdzięczał swój rozwój. Na początku 1914 r. było czynnych w przemyśle bawełnianym 1,563.713 wrzecion cienkoprzędnych, na początku 1923 r. 2,179.927, na pocz. 1924 r. 2,370.002 a natomiast na pocz. 1925 r. spadła już ta ilość do 1,881.066 wrzecion a wynosiła w 1927 r. 1,365.774 wrzecion.

Gorzej jeszcze przedstawia się przemysł wełniany.

Bilans handlowy wykazuje od 1922 r. do końca 1924 r. stale wzrastającą nadwyżkę importu bawełny i wełny, wyrażającą się w 1924 r. w pokaźnej cyfrze 259.685 tys. zł., co pozostaje w związku z rozkwitem przemysłu włókienniczego w okresie inflancji, tworzącej premję eksportową. Handel tkaninami bawełnianemi i wełnianemi wykazuje nadwyżkę eksportu sięgającą w 1923 r. cyfry 120.951 tys. zł. W 1926 r. spada nadwyżka eksportu włókienniczych wyrobów gotowych do kwoty 7.542 tys. zł. a 1927 r. przynosi bierne saldo handlowe temi artykułami w 27.152 tys. zł., 1928 r. już 60.300 tys. zł. Rozkwit przemysłu włókienniczego przypada na czas inflancji i osiąga punkt kulminacyjny w czasie jego najwyższego napięcia t. j. na przełomie lat 1923/4. Z chwilą wprowadzenia złotego i ustania premji eksportowej następują dla tego przemysłu ciężkie czasy a to tem bardziej, że nie zdołał mimo ochrony cłowej opanować wewnętrznego rynku, o czem świadczy import odzieży, który w 1922 r. wykazał nadwyżkę nad eksportem w kwocie 6,533.000 zł., w 1923 r. 1,428.800 zł., w 1924 r. 40,213.000 zł., w 1926 r. 19,457.000 zł., w 1928 r. 19,482.000 zł.

Jakaż z tego konkluzja? Przemysł włókienniczy w dzisiejszej jego rozpiętości i przy dzisiejszym układzie cen niema szans eksportowych odpowiadających ciężarom, ponoszonym z jego po-

wodu przez państwo. Ciężary te wyrażają się dziś w utrzymywaniu bezrobotnych a od pierwszej chwili istnienia odrodzonej Polski w konieczności dostarczania obcych walut i dewiz na zapłacenie importowanego surowca. Nadwyżka importu surowców i półfabrykatów wyraża się w 1928 r. w ogromnej kwocie 630.858 tys. zł. To zapotrzebowanie obcych środków płatniczych było niejednokrotnie powodem załamania się krajowej waluty, która w kraju ubogim w kapitały i pozycje czynne bilansu płatniczego, jak nasz, nie wytrzymuje silniejszego naporu.

Przemysł włókienniczy musi zacząć od zdobywania rynku wewnętrznego a państwo winno mu w drodze protekcji w tem dopomóc. Musi dbać o to, aby zadowolił krajowych konsumentów tak pod względem jakości jak i ceny, ekspanzja bowiem wytworów tego przemysłu na wewnętrznym rynku nie może być zależna tylko od ochrony cłowej.

Produkcja nawozów sztucznych poczyniła w Polsce dzięki opiece i czynnej współpracy państwa duże postępy i stawia tę gałąź przemysłu chemicznego na wysokim poziomie.

Zupełnie nieuporządkowane są stosunki w przemyśle garbarskim i obuwniczym. W tej dziedzinie winna racjonalna polityka przemysłowa zdążać do lepszego wyzyskania surowców w krajowych fabrykach, przyczem cło na gotowe obuwie winno być utrzymane na odpowiednim poziomie.

Państwo winno zastosować w stosunku do całego szeregu gałęzi produkcyj ważnych i mających widoki rozwoju choćby tylko na rodzimym rynku, politykę cłową w znaczeniu ceł wychowawczych, a w stosunku do warsztatów posiadających krajowe surowce zasadę samowystarczalności; przedmiotem importu winny być w pierwszym rzędzie artykuły, których kraj nie wytwarza, wzamian za eksport nadwyżek własnej produkcji.

---

[1]) Powyżej wymienione gałęzie podałem przykładowo, nie mając oczywiście zamiaru omawiania wszystkich, do których niemniej odnoszą się wytyczne poruszone w rozdziałach XIII i XIV.

XV.

Polityka górnicza.

Pozostaje ona w bezpośrednim związku z polityką przemysłową albowiem górnictwo ma wspólne cechy z przemysłem, jakkolwiek stanowi osobną gałęź gospodarstwa społecznego.

Produkcja górnicza ograniczona jest do produktów nagromadzonych siłą przyrody w łonie ziemi, dlatego też jest ona zależna od ilości nie mogącej być sztucznie powiększoną. Oto charakterystyczna cecha górnictwa, odróżniająca je od przemysłu, którego rozwój nie zna granic, jakoteż i rolnictwa, którego granica wydajności może dzięki ulepszeniom ciągłej ulegać zmianie [1]). Górnictwo jest jednak bliższe przemysłowi aniżeli rolnictwu, a to przez zastosowanie maszyn i urządzeń technicznych jak i wielkich ilości kapitału zrzeszonego, podobnie jak w przemyśle, w wielkich przedsiębiorstwach [2]).

Rola górnictwa polega na dostarczaniu dóbr, warunkujących istnienie i rozwój przemysłu, a zatem surowców, co mu znowu nadaje wspólną z rolnictwem cechę. Jego znaczenie zależy od jakości i ilości kopalin na danym obszarze oraz rozwoju środków komunikacyjnych. Samo znachodzenie się minerałów w jakiejś okolicy nie decyduje o jego wydobywaniu, gdyż zasadnicze znaczenie ma jakość tych minerałów, rozstrzygająca o opłacalności produkcji.

Stopień opłacalności produkcji górniczej zależny jest od rozmiarów zbytu a zatem od rozwoju przemysłu w danym kraju, zaś

---

[1]) Granicę wydajności w rolnictwie zakreśla prawo ubywającego dochodu, którego działanie jednakowoż dzięki wynalazkom i ulepszeniom zostaje opóźnione.

[2]) Austrjackie ustawodawstwo zaprowadziło specjalną formę spółki górniczej pod nazwą „Gwarectwo“, złożonej z udziałowców, zwanych gwarkami. Gwarectwo odpowiada tylko majątkiem spółki, składającym się z przedsiębiorstwa górniczego i dopłat gwarków.

warunkiem zbytu jest dobra i tania komunikacja z uwagi na to, że niektóre płody górnictwa, jak np. węgiel, nie wytrzymują drogiego frachtu.

Gdy chodzi o stronę prawną, górnictwo przeszło ewolucję od regale średniowiecznego, polegającego na tem, że prawo wydobywania dóbr ze ziemi należało do króla, który może nadawać przywileje eksploatacji, do dzisiejszego stanu rzeczy, przy którym prawo wydobywania na cudzym gruncie nadaje państwo.

Prawo rzymskie wychodziło z zasady, że właściciel gruntu jest również właścicielem dóbr, znajdujących się wewnątrz ziemi. Tę zasadę zastosowano już w średniowieczu w Anglji, a przyjęta została także przez Stany Zjednoczone, a przed wojną i Rosję. W Prusiech ustanawia ustawa z r. 1907, że poszukiwanie i wydobywanie węgla i soli należy do atrybucji państwa. Austrja uznaje zasadniczo prawo państwa do kopalin, jednakowoż udziela ona na podstawie ustawy z r. 1854 każdemu, kto uczyni zadość określonym warunkom, prawa poszukiwania minerałów tak na własnym, jak i cudzym gruncie.

Polsce przypadnie zadanie ujednostajnienia ustawodawstwa górniczego, różnego, jak widzimy, w byłych zaborach.

Państwo musi wykonywać ścisły nadzór nad górnictwem, które ma dla ogółu żywotne znaczenie, a które ze względu na jego charakter monopoliczny nie może być pozostawione bez zastrzeżeń przedsiębiorstwom prywatno-kapitalistycznym. Z drugiej strony nie mają racji ci, którzy domagają się ze względów ogólno społecznych upaństwowienia górnictwa. Górnictwo wymaga wielkich kapitałów i jak każda wielka produkcja nie znosi biurokratyzmu, nieodłącznego od gospodarki państwowej. Państwo jednakowoż powinno posiadać własne kopalnie, by przy ich pomocy łatwiej nadawać kierunek polityce górniczej. Jeżeli państwo ma wogóle prowadzić przedsiębiorstwa na własny rachunek, to w pierwszym rzędzie winno to uczynić w górnictwie, z uwagi na charakter tego ostatniego.

Rola państwa w stosunku do górnictwa jest zasadniczo ta sama, co w odniesieniu do przemysłu, z tą tylko różnicą, że odnośnie do górnictwa musi być prowadzona ścisła kontrola, idąca w kierunku

uniemożliwienia nadużyć ze strony przedsiębiorstw w stosunku do ogółu konsumentów, jakoteż robotników górniczych.

Górnik pracuje w ciężkich warunkach a przedewszystkiem w większym stopniu narażony on jest na niebezpieczeństwo, aniżeli każdy inny robotnik przemysłowy. Dlatego też państwo musi go otaczać specjalną ochroną, co znajduje wyraz w osobnem ustawodawstwie ochronnem, uzupełniającem ogólne ustawodawstwo, chroniące robotników.

Literatura.

Battaglia: Państwo a kartele, koncerny i trusty. Warszawa 1929.

Bujak: Galicja. Tom II. Lwów 1910.

Caro: Zasady nauki ekonomji polit. Lwów 1926.

Czerkawski: Polityka ekonomiczna (opr. Taylora). Lwów 1919.

Daszyńska-Golińska: Miasta i cechy w dawnej Polsce. Warszawa 1909.

Daszyńska-Golińska: Rozwój i samodzielność gospodarcza ziem polskich. Warszawa 1914.

Dziennik Ustaw i Rozporządzeń R. P. (Dziennik praw Państwa Polskiego) od 1919 r.

Gide: Zasady ekonomji politycznej. 6. wyd. pol. Poznań 1922.

Gliwic: Ewolucja syndykatów. Cz. I. Warszawa 1916.

Gliwic: Międzynarodowa współzależność a polska polityka gospodarcza. Warszawa 1928.

Głąbiński: Narodowa polityka ekonomiczna. Lwów 1928.

Grabski St.: Ekonomja społeczna I—IX zesz. wych. od r. 1926.

Hauswald: Przemysł. Lwów 1926.

Korowicz: Program gospodarczy Polski. Lwów 1926.

Korowicz: O koncentrację kapitału w Polsce. Lwów 1929.

Koszutski: Rozwój ekonomiczny Król. Polskiego 1870—1900. Warszawa 1905.

Kozarski: Rozp. Prez. Rzptej o izbach przemysłowo-handlowych. Poznań 1927.

Kuliszer: Dzieje gospodarcze Europy zachodniej. (W. S. H. Warszawa).

Krzyżanowski Witold: Lokalizacja przemysłu. Kraków 1927.

Lewiński: Chałupnictwo, jego istota, teorja i rozpowszechnienie. Warszawa 1908.

Lewy: Prawo przemysłowe i robotnicze. Warszawa 1918.

Marshall: Zasady ekonomiki. Wyd. polskie. T. II. 1925/1928.

Pietkiewicz: Stan przemysłu w Król. Polskiem. Warszawa 1912.

Radziszewski: Polityka ekonomiczna. T. I. (Arct. 1921).

Rose: Ochrona przemysłu cukrowniczego i ziemniaczanego w ustawie o wyk. reformy rolnej. Warszawa 1928.

Rybarski: System ekonomji politycznej. Warszawa 1924.

Skarbek: Ogólne zasady nauki gospod. narodowego 1926.

Szczepański: Stan wytwórczości przemysłowej i górniczej w Galicji. Lwów 1912.

Wyród: Ustawa przemysłowa. Kraków 1927.
Zawadzki: Teorja produkcji. (W. S. H. Warszawa).
Zieleniewski: Koncentracja produkcji. Kraków 1929.

Bücher: Art. „Gewerbe“ w Hdwb. der Staatsw. 4 wyd.
Bücher: Entstehung der Volkswirtschaft. 16 wyd. Tübingen 1922.
Bücher: Arbeit und Rhytmus. 6 wyd. Leipzig 1924.
Cassel: Theoretische Sozialökonomie. 4 wyd. Leipzig 1927.
Cilleuls: Histoire et regime de la grande industrie en France au XVII-è et XVIII-è siècles. Paris 1898.
Colson: Organisme économique et désordre social. Paris 1918.
Dietzel: Die Bedeutung des Nationalen Systems für die Vergangenheit und die Gegenwart. Jena 1925.
Germain-Martin: La grande Industrie en France sous le règne de Louis XV. Paris 1900.
Gruntzel: Industriepolitik. 3 wyd. Wien 1921.
Handwörterbuch der Staatswissenschaften (używany skrót: Hdwb. d. Staatsw.) 4 wydanie.
Held: Zwei Bücher zur sozialen Geschichte Englands. Leipzig 1881.
Hoffmann: Die Konzentrationsbewegung in der deutschen Industrie. Leipzig 1922.
Liefmann: Kartelle, Konzerne und Trusts. 8 wyd. Stuttgart 1930.
Mascher: Das deutsche Gewerbewesen von der frühesten Zeit bis zur Gegenwart. Potsdam 1866.
Marx: Das Kapital 1883.
Roscher: System den Volkswirtschaft. III tom. cz. 1. „Die Nationalökonomik des Gewerbefleisses und Handels“. 8 wyd. (Stieda). Stuttgart i Berlin 1917.
Schäffle: Das gesellschaftliche System der menschlichen Wirtschaft. II. 1873.
Sieveking: Grundzüge den neueren Wirtschaftsgeschichte V. 17. Jh. bis zur Gegenwart. *5. wyd. Leipzig 1928.*
Smith: Untersuchung über das Wesen und die Ursachen des Volkswohlstandes. 2. 1878. *niem. wyd. (Stöpel).*
Sombart: Der moderne Kapitalismus. III tom w dwóch częściach p. t. „Das *Wirtschaftsleben in Zeitalter des Hochkapitalismus.* München 1928.
Strieder: Studium zur Geschichte kapitalistischer Organisationsformen. München-Leipzig 1914.

Inw. Nr. Bibliothek

BIBLIOTEKA NAUKOWA WAP
13148
1